

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

75. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu

z dnia 5. lutego 1910.

TREŚĆ.

Spis petycyj. Głos p. Senyka na poparcie petycji ls. 5932.

Wniosek p. Battaglii i tow. w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 22. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 124. o uwolnieniu zakładów przemysłowych od dodatków do podatków.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 30. czerwca 1909. Głosy pp. Kurowca, Bojki i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Sodomory, Kurowca, Lewickiego dwukrotnie, Sodomory, Makucha, T. Starucha, ponownie Lewickiego, Hanczakowskiego i kilkakrotnie sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji. Rozprawa nad wniesionymi rezolucjami i uchwalenie rezolucyj pp. Skwarki, Bojki, Kurowca, T. Starucha, Lewickiego i Schätzla.

Sprawozdanie Komisji gos. oświaty krajowego o wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka w sprawie regulacji Prutu i posła Tracza w sprawie regulacji Rybnicy i Pistynki. Ogólna rozprawa. Głosy pp. Myroniuka-Zajaczuka i Sandulaka. Zamknięcie rozprawy ogólnej i wybór mówców generalnych. Głosy mówcy generalnego

»przeciw« p. Winniczuka, mówcy generalnego »za« p. Tracza i sprawozdawcy. W rozprawie szczegółowej uchwalenie wniosków komisji wraz z poprawką p. Myroniuka-Zajaczuka.

(Przerwa posiedzenia.)

(Posiedzenie wieczorne.)

Sprawozdanie komisji wodnej w przedmiocie zmiany §. 47. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. Głosy pp. sprawozdawcy, Lewickiego, Krzeczunowicza, Kolischera i ponownie sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. komisarza rządowego Krzeczunowicza, Lewickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji o odrzucenie poprawek pp. Krzeczunowicza i Lewickiego.

Sprawozdanie komisji kolejowej co do czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. kwietnia 1903 do 30. czerwca 1909. Wniosek formalny p. T. Starucha w sprawie zamknięcia posiedzenia. Odrzucenie tego wniosku. Rozprawa ogólna: Głosy pp. Senyka i Starzyńskiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35 przed południem).

Przewodniczący: J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: J. E. p. Namiestnik Dr. Michał **Bobrzyński** i c. k. Radca Namiestnictwa Stanisław **Grodzicki**.

Sekretarze: pp. Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wassung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów: 116.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 73 posiedzenia uważam za przyjęty. gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 74 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Urbański**. czyta spis petycyj wniesionych po dzień 5 lutego 1910.

4377 L. s. 5931. Mieszkańcy m. Podegrodzie p. p. Lewickiego o oddanie im skarp przy regulacji Gniłej Lipy do użytku — do komisji gospodarstwa krajowego.

4378. L. s. 5932. Mieszkańcy pow. żydaczowskiego p. p. ks. Senyka o przyspieszenie budowy mostu na Dniestrze i Brzezynie — do komisji drogowej.

Do tej petycji zażądał głosu p. Senyk. Udzielam mu głosu.

P. **Senyk**. Wysoka Pałato!

Na początku teperischno perjodu sesyjy sojmowoji, imenno w r. 1908 postawiyw ja wnesenie, szczo by na koszt kraju i pry pomocy prawytelstwa wybudowanyj zistaw mist w seli Berezyna, kotore leżył blyzko mistoczka Rozdił i komisija dorohowa, do kotroji widoszło toje wnesenie, załahodyła je jak najprychylniejsze.

Moji wyborci, szczo mene wybrały postawiyły meni za usliwie, szczo bym wsiakych usiłyj używ, szczo by toj mist zistal postawlenyj. Szczo do mene należało; se ja zrobyw jest prychylne riszenie komisyjy dorohowoji, ale riszenie ostało riszeniem.

Teper żyteli mista Rozdił i dookresnych 20 hromad pidpysały siu petycyju

z proszeniem o możlywe pryspisenie wybudowania toho mistu.

Widomo, szczo na poromi w Berezyni mnoho dije sia neszczast', tam ne odno żytje ludske pało ofiroju. Ludy, starajuczy sia distaty do Rozdołu, czajkamyy abo w brid perejizdżajut riku i w toj sposib takoz ne odna osoba żytje stratyła.

Proszu Wysoku Pałatu, aby buła łaskawa w tij sprawie zrobyty dejake pryspisenie.

Ja popyraju jak najhoraczysze se wnesenie zhladno petycyju m. Rozdił i dookresnych hromad, poneze wybudowanie seho mistu je iz zhladiw ekonomicznych, jak iz zhladiw bezpeczeństwa publicznoho dokoncze potribne.

Maju nadiju, szczo teper wże sia petycyja widnese widpowidnyj efekt.

Sekretarz p. **Urbański**. (Czyta).

4379. L. s. 5932. Stefan Kolitzuk, student politechniki, Lwów. p. p. Kiweluka o przedłużenie datku sierociego — do kom. petycyjnej.

4380 L. s. 5934. Ks. Emilian Węgrzynowicz, proboszcz w Tyliczu, p. p. Senyka o przyjęcie kosztów leczenia Emila Klatki w szpitalu w Nowym Sączu na fundusz krajowy — do kom. petycyjnej.

4381 L. s. 5935. Wasyl Skoplak, naucz. w Zawisznju, p. p. Lewickiego o przyjęcie kosztów leczenia córki w szpitalu w Kulparkowie na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

4382. L. s. 5936. Tow. „Przyjaźń“ w Brzeżanach, p. p. Schätzla o subwencyę — do Wydziału krajowego.

4383. L. s. 5927. Gmina Hordynia szlach. p. p. Skwarka o założenie gimnazjum ruskiego w Samborze — do kom. szkolnej.

4384. L. s. 5938. Gmina Siekierczyce p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.

4385. L. s. 5939. Komitet cerkiewny w Magierowie, p. p. Korola o subwencyę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.

4386. L. s. 3941. Ludwika Ziółowa naucz.

w Karłowie, p. p. Kozłowskiego o zapomogę dla 2 sierót po naucz. ludowym Stanisławie Tustanowskim — do kom. szkolnej.

4387. L. s. 5942. Gmina Perła, p. p. Götza o odpisanie 3% nadwyżki na utrzymanie szkoły — do komisji szkolnej.

4388. L. s. 5943. Mieszkańcy Gminy Potoczka, p. p. Wrześniowskiego w sprawie zamykania szynków w nie dziele i święta — do kom. administracyjnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek p. Battaglii i tow. w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 22. lipca 1906 Dz. u. kr. N. 124 o uwolnienie zakładów przemysłowych od dodatków do podatków.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do porządku dziennego, do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 30 czerwca 1909.

Rozprawa została zamknięta. Do głosu zapisani są pp. Kurowiec i Bojko. Udzielam głosu p. Kurowcowi.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Wże wczera moi towarzysze wyskazywały duże dokładnie wsiaki chyby i krywdy naszemu narodowi na pości sudiwnyctwa i bezpieczeństwa publicznoho i ne maju bilsze niczoho dodatki i zajawłaju szczo na jich wywody w powni hodžu sia.

Ja choczcu poruszyty szczo odnu ważnu sprawu, kotra dotyczyt publicznoho hezpeczeństwa.

Imenno u nas w Hałyczyni je piśla statystycznych wykaziw około 7000 umysłowo chorych, a z tych bilsze jak 3000 jest umysłowo chorych neulicznych, takych, kotri sut nebezpieczni dla publicznoho bezpieczeństwa.

Jakaś czastyna z tych umieszczona je w zakładach krajowych, odnacze toti chori włastywo do zakładiw tych ne należat, bo ony sut' neulicznymi i powynni buty umiszczeni w zakładi prawytelst-

wennym, bo ony zahrožujut publicznomu bezpečnictwju. Ti chori neulicznymi, kotri zahorožujut publicznomu bezpečnictwju, z powodu rižnych złočyniw protyiv bezpečnictwju žytia, za szczo ne możut buty zasudženi i umiszczeni w zakładach karnych, powynni buty umiszczeni w zakładach toho roda aby buły izoluwani i neszkidlywi dla swojego otoczenia.

Takych chorych wołoczyt' sia po kraju bez kińcia, koždyj powit maje z nymy do diła bez kińcia, ony sut plaگوju krajowych zakładiw.

Ja jeśm toji hadky, szczo my powynni žadaty dla tych chorych okremoho, widpowidno urjadženoho zakładu, a se z rižnych powodiw: w oseni mynuwszoho roku zapala w tij Pałati uchwała založyty zakład w Kobiryni koszto 7 mil. K. riwnož uchwaleno rozsžyryty zakład na Kulparkowi, a w obydwuch zakładach, śmiło možna skazaty, bilsza połowycia chorych zowsim tam ne naležyt, ale musiat tam buty umiszczeni, bo ynszoho zakładu dla nych nema, a na pidstawi wyrokiw sudowych musiat' buty pryniati i trymani jako szkodlywi. Kraj ne je obowiazanyj takych chorych uderžuwaty, a ony sylno obtjažajut nasz budžet.

Dalsze ti neulicznymi chori zanymajut tilko času administracyji i likarjam, szczo po prostu liczenie chorych ulicznych jest nemožlywe. Skandalni podyji w tych zakładach, kotri dajut bohato do howorenia presi i ti narikania, jaki my 2 roky tomu czuły z ust powažanoho p. Michałowskoho, sut' naślidkom toho, szczo tych umysłowo chorych neulicznych jest bohato i dajut administracyji zakładowij tak bohato do diła, szczo liczenie prawdywo chorych jest nemožlywe.

Z tych zhladiw proszu o uchwalenie ślidujuczoji rezolucyji:

(czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w interesie publicznego bezpečnictwja wybudował i wyposażył c. k. rządowy zakład dla umysłowo chorych — nieuleczalnych — a dla społeczeństwa niebezpiecznych.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo!

Miedzy rezolucyami, które postawił kol. Skwarko, jest jedna dla nas wszyst-

kich bardzo aktualną — mianowicie sprawa geometrów przy sądach powiatowych, których brak daje się odczuwać we wschodniej i jeszcze bardziej w zachodniej części kraju.

Powiat dąbrowski, mający przeszło 64.000 ludności, powiat, który ma w obecnym czasie rozgałęzioną parcelację, ma zaledwie jednego geometrę, który zupełnie nie może podołać swojemu zadaniu.

Ten stan rzeczy skłonił p. Skwarkę do postawienia rezolucyi wzywającej rząd, ażeby pomnożył jeszcze liczbę geometrów przy sądach powiatowych.

Ja zaś ośmielałem się postawić w tym kierunku następującą rezolucyę :

(czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby co rychlej zamianował dla sądu powiatowego w Żabnie geometrę ewidencyjnego“.

Marszałek. Podam przedewszystkiem tę rezolucyę do poparcia.

Kto popiera rezolucyę p. Bojki, która opiewa :

(czyta) :

„Wzywa się c. k. Rząd, aby co rychlej zamianował, dla sądu powiatowego w Żabnie geometrę ewidencyjnego“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wysoki Sejmie!

Z żadnej strony Wysokiej Izby nie podniesiono zarzutów ani przeciw tokowi czynności dep. VI. ani przeciw całemu sprawozdaniu Wydziału krajowego ani też wreszcie przeciw sprawozdaniu komisyjnemu.

Dlatego mógłbym się ograniczyć na zrzeczeniu się jakiegokolwiek odpowiedzi. Jednak ponieważ ze strony pp. posłów ruskich podniesione zostały niektóre żale bądźto na administracyę państwową bądź też na narodowość polską, dlatego pozwolę sobie na parę w tym kierunku uwag.

W szczególności p. Skwarko żalił się na administracyę państwową oraz na narodowość polską w tym kierunku, że niestosunkowo nisko obsadzone są posady sędziami ruskimi.

Ja w tej mierze jako praktyczny prawnik, znający stosunki, muszę podnieść

jedną okoliczność, że twierdzenie tego rodzaju nie ma należytej i ugruntowanej podstawy, dokładnie bowiem wiemy, że tak w zachodniej jakoteż we wschodniej części kraju przy sądach galicyjskich tyle jest opróżnionych posad, że właściwie nie ma na nie kandydatów.

Gdyby narodowość ruska miała odpowiedni ku temu materiał, gdyby miała ludzi, to niewątpliwie ludzie ci posady sędziowskie otrzymałby mogli i otrzymać mogą i to nie tylko we wschodniej ale i w zachodniej części, gdzie dziś conajmniej 37 posad sędziowskich jest wolnych tak dalece, że prezydium apelacyi i w jednej i drugiej części kraju wezwawało nawet Izby adwokatów, aby zachęcały koncypientów adwokackich do wstępowania do sądów.

A z drugiej strony, gdy jestem przy tej materji, to twierdzę, co muszą sami pp. Rusini przyznać, że z pomiędzy wyższych urzędników mianowicie radców i nadradców rekrutują się adwokaci, opuszczają posady sędziowskie i wstępują do wolnych zawodów.

A że się tak dzieje, to z tego powodu ani administracyi państwowej ani Polakom zarzutów robić nie można.

Podnosi p. Skwarko, że język ruski jest nadzwyczaj w sądownictwie upośledzony.

I znowu jako praktyczny prawnik, znający stosunki sądowe i we wschodniej części kraju, podnieść muszę, że twierdzenie to nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, na wszystkie bowiem podania ruskie bywają wydawane ruskie odpowiedzi i na wszystkie skargi w ruskim języku wnoszone wydają się wyroki ruskie.

Najlepszym tego dowodem jest ta okoliczność, że ja jako praktyczny znowu prawnik i adwokat, nie osiadły we wschodniej części kraju, od szeregu lat dostaję i rezolucye ruskie i wyroki ruskie do rąk.

Ponieważ zresztą w całej tej sprawie nikt właściwie rzeczowych zarzutów nie podniósł, dlatego na tem krótkim przemówieniu się ograniczam i oświadczam, że na rezolucyę wniesione osobno przy rozprawie szczegółowej odpowiem. Równocześnie zaś proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI., za czas od 1. maja 1908 do 30. czerwca 1909 do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

2. Sejm ponawia uchwały swoje z lat poprzednich, dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wzywa c. k. Rząd, aby

a) zarządził bezzwłocznie otwarcie c. k. Sądu obwodowego w Czortkowie,

b) otworzył jak najspieszniej sądy obwodowe w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu i Żółkwi, tudzież sądy powiatowe w Baranowie, Majdanie, Jagielnicy, Jezierzanach, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach, Zawałowie, Jaryczowie, Kozłowie i Magierowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Sodomora. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Sodomora.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

W rezolucyi 2. toho sprawozdania je skazani znamenni słowa, bo kaže się tam: „Sojm ponawlaie swoji uchwały z lit popередних“ dotyczaczi utworzenia nowych sudiw okružnych i powitowych i wzywaje c. k. Prawytelstwo, szcoby zarjadylu bezprowoloczno otworenie c. k. Sudu okružnoho w Czortkowi“ a zarazem wykazanych tam sudiw powitowych

Meży tymy miscewostiamy znachodyt się miscewist' z moho powitu a imeno Zawałiw.

Kreowanie nowoho sudu powitowoho w Zawałowi se je sprawa, kotra tiahne się wid rjadu lit.

Maju pered soboju dejaki dokumenta w tij sprawie. Otże jeszcze pyśmom z 2. hrudnia 1895 wizwało naczalnictwo sudu powitowoho pidhajeckoho hromadu Zawałiw, szcoby wona zrobyła deklaracyju, czy hodyt się na osnovanie sudu w Zawałowi.

Taku samu deklaracyju zrobyło do ynszych hromad, kotri widdaleni je wid Pidhajec tak daleko, szczo musiat się wybyraty na rozprawu na 2 abo 3 dny napered.

Otże hromada Zawałiw zajawyla, szczo znajde się w tij hromadi widpowidne pomiszczenie dla sudu i widpowidne pomeszkania dla urjadnykiw.

Piźnysze zrobyła w tij sprawie uchwału dotycznu, dalsze naczalnictwo sudu powitowoho pidhajeckoho znów zawidomyło się hromadu, szczo nawet ministerstwo sprawedlywosty zaprojektowało wże utworzenie sudu powitowoho w Zawałowi i się sprawa znów tak konserwowała się w neobmeženist'.

I znów hromada Zawałiw i 17 druhych hromad poblyskich wysłało proszenie do ministerstwa sprawedlywosty w Widny, szcoby wże raz przystupylu do jak najskorszoho utworzenia sudu powitowoho w Zawałowi i do seho czasu się sprawa ne połahodżena.

Ti hromady wże i do posliw się udawały i w deputacyji do prawytelstwa a na se rady wydko ne ma i wże ne znaju, jak nazwaty take lėhkoważenie poprostu tych uchwał sojmowych c. k. prawytelstwom.

Taž se sprawa duże wažna, koły ny ni majemo tak wełyki okruhy sudowi w kraju jak n. p. okruh sudu okružnoho ternopilskoho.

Taž se poprostu prowincyja tak wełyka, de ludy po kilkanajciat' myl musiat się udawaty do sudu.

Tut Sojm dawno rezolucyju im uchwaływ, ponawlaie jeju i wzywaje prawytelstwo a prawytelstwo sobi z toho niczoho ne robyt i je hołohie i bajdužne na ti zazywy sojmu.

Otżež dlatoho dumaju, szczo wże krajnyj czas, szcoby rezolucyja, szczo do tych sudiw, kotri tutky sut proponowani w tim sprawozdaniu, szcoby buło ostatnim wizwaniem do c. k. prawytelstwa, aby prawytelstwo przystupylu wże raz do tworenia tych sudiw, kotri wid kilkoch lit projektowani, a do teper niczo w tim ne zarjadżeno.

Marszałek. Głos ma p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Ja stawlaju wnesenie do toczky 2b., szcoby przyspizeno utworzenie sudu powitowoho w Krasnij ad Petranka.

Ja stawiaju wnesenie dlatoho, szczo w ti sprawie uchwała w tij Pałati zapala kilkanajciat' lit tomu, a widtak prawytelstwo zhodyło sia na to, tilky chodyt o wybudowanie sudu i ta sprawa do teper 15 lit prowolikajes.

Szczo utworenie sudu w Krasnij je dokoncze potribne to możut stwerdyt ślidyjuczi fakta.

Powit kałuskyj je to dowha kyszka, kotra maje dowżyny. jakych 120 klm. tak, szczo dejaki miscewosty sut widdaleni wid sudu powitowoho w Kałuszy o 40 do 50 klm.

Takych hromad, kotri majut do sudu powitowoho bilsze, jak 20 klm. je jakych 15, a 4 do 5 takych hromad, kotri majut ponad 40 klm.

Wymir sprawedływosty je w takych razach zowsim nemożlywyj, bo storony narażajut sia na welyczezni straty, a to na straty w czasi i w kosztach.

I sprawy ważni, jak sprawy cywilni, de chodyt o sprawy majetkowi, ne możut buty załahodżeni, bo storony ne możut złożyty kosztu komisyonalnych, szczo by komisyya sudowa mohła tam pojichaty i na misicy riez spornu zbadaty.

Dlatoho ponawliaju moje proszenie, szczo by Wysoka Pałata uchwałała zhladno ponowyla dawne swoje riszenie z wizwaniem do prawytelstwa, szczo by Wysokie Prawytelstwo jak najskorsze prystupyla do otworenia sudu powitowoho w Krasnij ad Petranka.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Koły zabyraju hołos w sprawie druhoj rezolucyj predłożonej komisyyeju prawnyceju, to chozcz zwernuty uwahu Wysokij Pałaty zhladno ek. prawytelstwa na sprawu konecznoho pomnożenia u nas sudiw okružnych i sudiw powitowych. Na perszuj pohlad moż wydatyś szczo to sprawa mensoroj wahy, koły odnak blysze perehlanuty sia jeji z boku praktycznoho, jak toj brak sudiw powitowych i okružnych widbywajes u nas na suspilnysty, kotra szukaje derżawnoho wymiru sprawedływosty, — to musyt sia do toho perekonania dijty, szczo se sprawdi nezwyczajno ważna sprawa, jaka zasłuhuje na se, aby Sojm krajewyj zaniaw stanowysko riszucze w tim predmeti, toby miodajni kruhy dołožyły wsich możlywych

zachodiw, szczo by ta anomalia, jaka u nas panuje w tim zhladi raz wże perejszła do istoryji.

My majemo sudy okružni tak welyki, szczo toho roda okruhiw ne ma w nijakim kraju naszoj derżawy. Okruh sudu okružnoho w Ternopoli obnymaje prostir majze tak welikyj, jak ne odna ciła prowincyja, ciłyj kraj naszoj derżawy, a ludy, kotri szukajut wymiru sprawedływosty, musiat neraz desiatkamy kilometriw widbuwaty daleku dorohu, ubohi nawit piszkoju czerez 3 dny, zaki urudut sprawu, jaku majut w sudi. Dlatoho założenie sudu okružnoho w Czortkowi je riezju duże pekuczeju. Sprawa ta maje wże buty postanowlena aże z pryczyn blyssze neznanych widwolikaje siadalsze i dalsze, na czym terpyt najbilsze suspilnist nynisznoho powitu w Tarnopoli i powitu zaliszczykoho.

Nemensze pekuczoju sprawoju je takoz założenie sudu okružnoho w Żowkwi, a to z uwahy na to, szczo sud krajewyj u Lwowi w swoim okruzi obnymaje powity duże znaczo widdaleni, jak powit sokalskyj, kotryj leży na hranyci naszoj derżawy. Widdalenie to utrudniaje oczewydnio suspilnysty dorohu prawylnoho wymiru sprawedływosty i se utrudnienie widbywajes na samym wymiri sprawedływosty, jako takim.

Ne mensze wažnoju sprawoju je takoz pobilszenie sudiw powitowych, bo koły w inszych krajach sudy powitowi obnymajut perewažno kilka hromad, u nas sudy powitowi obnymajut po kilkadiesiat hromad.

Zosibna pered 2 rokamy maw ja wże nahodu tutki poperty petycju wnesenu imenem mistoczka Bukacziwci pro osnowanie sudu powitowoho w Bukacziwach, mistoczku położonym pry szlachu żeliznym, jakie duże nadajes do toho, szczo by dla sumeznych hromad blysko położonych dokoncze założeno tam sud powitowyj. Bo koły sia rozważył, szczo najblysszi hromady toho mistoczka Bukacziwci należat do sudu powitowoho w Rohatyni widdaleno o kilkadiesiat kilometriw, to musyt sia do toho perekonania pryjty, szczo korzystanie z toho sudu je nezwyczajno utrudnene, a to tym bilsze, szczo tam prowadyt oden hostyneć, a pereważna czast hromad ne może korystaty z toho hostyncia i musyt zymoju, osiniu i wesnoju sliťnoju widbuwaty duże tjażku dorohu po 15 klm. do sudu po-

witowoho. Czerez to bułob welykiem ule-
hzeniem dla hromad, kołyby w tim mi-
stoczku, Bukacziwci buw zasnowanyj sud
powitowyj, tym bilsze, szczo z tym mi-
stoczkom zwiazani sut najblysszi hroma-
dy swojimy widnosynamy torhowelnymy
i hospodarczyny i moż pry tij nahodi
mołyby odnym kosztom i skorsze i o-
czewyduo deszewsze połahodžuwały swoji
sprawy.

Dlatocho wnoszu do wnesku 2. b
dodaty na kincy „i w Bukacziwciach“.

Szcze na kińcy muszu zwernuty
uwahu Wysokoho Sojmu na naślidy, jaki
z toho sut, szczo u nas zachodyt w za-
hali brak sudiw, szczo sudiw zamało tak
powitowych, jak okružnych.

Nyni w kraju naszym zahalne nari-
kanie sudiw, szczo sut praceju swojeju
peretiażeni, natomist suspibnist, jaka szu-
kaje w sudach sprawedływosty, narikaje
na te, szczo toj wymir sprawedływosty
ne nastupaje w czasi skorym, szczo win
je dorosszyj i mense dobryj. Se je re-
zultatom peretiażenia sył sudiw, rezul-
tatom małoho czysła sudiw, tak, szczo
w toj sposib wymir sprawedływosty ne
može buty prawdywyj, i dlatocho konce
treba czysło sudiw w naszym kraju w
czasi jak najkorotszym pobilszyty.

Mynaje czas 10 litnyj wid času,
koły u nas zaprowadżeno nowu cywilnu
proceduru opertu na zasadi bezposeredno-
ho i jawnoho postupowania.

Do toho nowoho cywilnoho procesu
prywiazuwały usi narody naszoji der-
żawy welyku wahu, dobaczujeczy sia w
tim, szczo naślidom seho nowoho moder-
noho procesu cywilnoho wymir sprawed-
ływosty bude deszewszyj, skorszyj i lip-
szyj.

Tymczasom jak raz u nas w kraju
toti nadiji z kożdym rokom zmenszajut
sia i koły ne nastupyt' czym skorsze pid-
wysszenie sył sudejskich, to dijdemo
do szablonu staroji procedury.

Nyni, koły chto nebud' pryjde do
sudu, to pobaczyt' sudju nadzwyczajno
zakłopotanoho tim, szczo maje ciłyj stos
aktiw i spraw połahodyty. Sej sudyja
z hodynnykom w ruci držyt' pry wy-
klykaniu spraw i pobaczuje szcześnie
dnia, koły storona spiznyt' sia o odnu
sekundu, koły może dorohoju kontuma-
cyji sprawu połahodyty.

Se je sredstwo, jake nyni ratuje su-
djiw pered nawałom praci a na jakim duże

terpyt' sudiwnyctwo i wsiakyj wymir
sprawedływosty.

Otsi słuczaji takoho pobiżnoho trak-
towania spraw, takoho wyzyskiwania neo-
prawdanoho toji kontumacyji wże pidnis
dokładno nasz towarysz p. Skwarko —
tomu ne chozczu jich naprowadyty.

Zwernu tilky uwahu Wysokij Pałati
i Prawytelstwu na se, szczo sej stan a-
normalnyj, nepryrodnyj, nezdorowyj, ja-
kij nyni panuje w naszych sudach, po-
wynen buty czym skorsze usunenyj, koły
sudiwnyctwo maje dijty do toho koniecz-
noho problema, aby sudiwnyctwo buło
deszewe, skore i sprawedływe.

Suprotyw toho otže zajawljaju, szczo
budemo popyraty obi rezolucyji.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze
głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos
ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss.

Wnoszę na odesłanie poprawek p. p.
Kurowca i Lewickiego do Wydziału kra-
jowego.

Marszałek. Przystępujemy do gło-
sowania. Kto przyjmuje 2-gi wniosek
komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Do tego wniosku zgłoszone zostały
2 poprawki a mianowicie p. Lewickiego,
ażeby kreowano nowy sąd w Bukaczow-
cach i poprawkę p. Kurowca o kreowa-
nie sądu w Krasnem.

Co do tych 2 poprawek wniósł p.
sprawozdawca na odesłanie ich do Wy-
działu krajowego.

Mógłbym poddać pod głosowanie te
wnioski, jeżeliby były sformułowane
jako rezolucye, ale poprawek do wniosku
2 lit. b pod głosowanie poddać nie mogę,
bo regulamin takiego traktowania popra-
wek nie uznaje.

Czy Panowie życzą sobie przemiany
tych poprawek w formę rezolucyji?

(P. Kurowiec i Lewicki *zgadzają się*).

Pp. Kurowiec i Lewicki stawiają te
poprawki w formie rezolucyji, które w
takim razie będą przedmiotem głosowania
na końcu.

Sprawozdawca p. Maiss (*czyta*):

„Sejm wzywa ponownie o. k. Rząd,
aby wniósł projekt zmiany dotychczasow-
ej ustawy o kwaterunkach c. k. żan-
darmeryi w tym duchu, aby koszta tego

kwaterunku ponoszone były przez skarb państwa“.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Lewicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Punkt 3 wneskiw komisiji prawny-czoji obnymaje zazyw do c. k. Prawy-telstwa, aby ono wnesło projekt zminy teperisznoho zakona o kwaterowaniu żan-darmeryi w tim dusi, szczob kosztu kwa-terunku żandarmeryji ponosyw skarb derżawnij. Kwaterunki żandarmeryji stanowlat' znaczne obtiażenie budżetu krajewoho.

W sim roci, kosztu kwaterunku c. k. żandarmeryji wynosiat' sumu 581.000 K. a w poślidnim roci kosztu ti zbilszyłyś nawet' o 31.000 K. Kosztu ti z kożdym rokom zbilszajut' sia.

Z uwahy na se, szczo uderżanie pu-blicznoji bezpechnosty leżyť w zahalnim interesi, jest' peredowsim obowiazkom der-żawy, z uwahy, szczo na żandarmeryju maje wpływ i rukowid c. k. Prawy-telstwo, z uwahy, szczo toju dorohoju ob-nyżyť sia nedobir naszoho krajewoho budżetu, jakyj je zastraszujuco wełykyj, prote zajawljaju, szczo budemo otsej wne-sok popyraty w tim naprjami, szczo by kosztu kwaterunku żandarmeryji były ponoszeni czerez c. k. skarb derżawnij

Marszałek. Czy żada jeszcze kto. głosu do punktu 3-go. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głoso-wania nad punktem 3 wniosków komisiji.

Punkt ten opiewa:

(*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wniósł projekt zmiany dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. żandarmeryi w tym duchu, aby kosztu tego kwaterunku były ponoszone przez skarb państwa“.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy zakupnie przedmiotów dla żandarmeryi potrzebnych uwzględniał wyłącznie prze-mysł krajowy.

Marszałek. Czy żada kto głosu do punktu 4 wniosków komisiji. (*Nikt*). Gdy

nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przy-jmuje wniosek 4-ty komisiji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wpro-wadził język polski w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Sodomora. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Sodomora ma głos.

P. Sodomora. Do rezoluciji, posta-wlenoju w sprawozdaniu komisiji, po-zwolu sobi postawyty odnu, newełyczku poprawku, imenno szczo by dodały po słowi „polski“ słowo „i ruskij“.

Poprawku moju motywuję tym, szczo w żandarmeryji w kraju jest' we-łyke czysło żandarmiw ruskych, kotri w w Hałyeczyni schidnij majut' do dila z na-seleniem, kotre polskym jazykom ne wo-łodije, a nawet' jeha ne rozumije.

Koły my otże czujemy tut dekla-macyji o riwnosty i braterstwi, to hadaju, szczo Wys. Pałata prychyłyt' sia do po-prawky jaku wnoszu.

P. Makuch. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Makuch ma głos.

P. Makuch. Horiaczo popyraju po-prawku tow. Sodomory, szczo by wsta-wyty w rezoluciji: „jazyk polskij i ru-skij“ a to zi ślidujuczych motywów:

Nasampered organa żandarmeryji majut' bezposeredne stykanie sia z ludno-steju i to czasto w duże przykrych słu-czajach.

Otże w schidnij Hałyeczyni jest' bo-hato żandarmiw iz zachidnoji Hałyeczyny, kotri nawet' jazyka ludnosty ne rozumi-jut'.

Oczewydna riez, szczo żandarm ne rozumije ludej, a ludnist' ne rozumije czasto, czoho żandarm chce, i z toho wypływajut' duże przykry koliziji, taki riez, kotri możnaby ľehko omynuty, jesłyby buło wzajemne porozuminie.

Wid dowszoho czasu uprawa żan-darmeryji w tij sprawi prowadyt' sia tak, szczo żandarmiw Rusyniw wysyłaje sia na zapad, poza Krakiw a u schidnij Hałyeczyni daje sia żandariw Polakiw, kotri ne rozumijut' ruskoji mowy.

W interesi bezpeczeństwa publicz-noho leżyť odnak, szczo by żandarmeryja, kotra stykaje sia z ludnostej ruskoju, widzywała sia do toji ludnosty w jej i-ridnij mowi.

Ne chcuzu nawodyty z praktyky faktiw fatalnoho neporozuminia, ale dumaju, szczo Wys. Pałata uznaśt', szczo z motywiw praktycznych należałoby daty żandarman w schidnij Hałyczyni urjaduwały zi storonamy po rusky tak w słowi jak i pyśmi.

(*Brawa z ław posłów ruskich*).

P. T. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. P. T. Staruch ma głos.

P. T. Staruch. Wysokij Sojme!

Pryluczajus do poprawky towarzysza P. Sodomory, bo bułoby korzystne, kołyb w żandarmerji urjadowało sia w jazyci polskim i ruskim.

Ja wże wczera nawiw, szczo ne jeśm protywnyj szczozy w zachidnij Hałyczyni buw jazyk urjadowyj żandarmerji polskij, ale żadaju, aby w schidnij Hałyczyni buw jazyk ruskyj.

I tut zwertaju uwahu, szczo nyini na posterunkach żandarmerji i pry komendi jest systema taka, szczo żandarm musyt' znaty po nimecky i po polsky, a pro znakomist' ruskoho jazyka nema ani słowa.

Tymczasom w §. 23. zakona stoit, szczo ne wilno pryniaty do służby mužczyzny, kotryj ne wykaże sia szczo umije howoryty i znaie sia na pyśmi ludnosity toj czasty kraju w kotroj maje służyty

A dalsze: Koły kandydaty wstupajut do żandarmerji, to musiat perebuty szkołu w komendi u Lwowi. I tut jest toj sam proceder: uczat' po polsky, po nimencky, — a po rusky ani słowa.

Wsi prypysy sut' drukowani tilky po polsky i nimecky.

Żadajemo, szczozy w szkoli teoretycznoj, hde żandarmy wychodiat na pid-officeriw, buły ludiam polskoj narodnosity wsi predmety prepodawani po polsky — a Rusynam po rusky.

Jako fachowyj czołowik znaju, szczo w szkołach, hde buło na cile czysło uczenykiw 6 Czechiw, podawano dla nych osobennyyi knyżky w jazyci czeskim — a u nas hde na 200, abo 300 buło 180 Rusyniw ne buło ani odnoj knyżky ruskoj.

Tak dowsze buty ne może.

Tak dalsze ne może buty moi Panowe.

A dalsze proszu Paniw.

Prepysane jest, szczo na wsilakych posterunkach żandarmy musiat wczyty sia tych wsich predmetiw, kotrych wczat w szkołach sereďnych n. p. istorji, matematyki dalsze zakona karnoho, cywilnoho, administracji wijskowoho zakona karnoho regulaminu i t. d

I tut znouw na wsich posterunkach wykłady tych predmetiw widbuwajut sia po polsky a jak jest hde Nimec abo Czech to po nimecky abo po czesky i chotiaj neraz na posterunku hde jest 7 żandarmi i wid komandanta do pośidnoho żandarma ne ma ani odnoho Polaka wsi wykłady widbuwajut sia wykluczno w jazyku polskim abo nimeckim.

Dalsze żandarmy musiat riżni temy wyrablaty, musiat sia wprawlaty w pyśnianiu, szczozy wniły napysaty donesenie, czy to do sudu czy do prokuratorji i znouw taki wprawy pyśmenni widbuwajut sia wykluczno w jazyci polskim a takōż w jazyci nimeckim i nihde ne poczuje sia ruskoho słowa.

Proszu Paniw, tut w konstytucyjnij derżawi tut w kraju a imenno w ruskiej joho czasty, hde w dekotrych powitach jest 70% 80% i 90% Rusyniw, hde żandarmy majut służyty dla toho naselenia ruskoho, hde w służbi i poza służboju majut sia stykaty z ruskim narodom, ne wczut sia żandarmy ruski swoho ridnoho jazyka łszy poskoho i nimeckoho.

Teper pozwolu sobi postawyty ślidujeczu poprawku:

„Wzywaje sia c. k. prawytelstwo, szczozy w szkołach pry żandarmerji, tak w teorytecznij szkoli, hde wstupajut aspiranty, jak takōż w szkołach i pid-officerskich i w szkołach na posterunkach wykładano żandarman zakony i prypysy w jazykach polskim i ruskim, szczozy wprawy pyśmenni i wsi zadaczy wyrablały żandarmy łysz po polsky i po rusky, a hde sut Nimci abo Czechy po nimecky abo po czesky“.

Bo ony i tak nikoły ne wczat sia po polsky abo po rusky, a za to jeszcze sut protegowani i distajut szarzu.

Spodijuś, szczo mirodajni kruhy a imenno komanda żandarmerji, kotra stoit na storoży prypysiw schocze zaśtosowatyś do naszych bażań.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Chotiaj sprawa sia zistała wże

poważanymy panamy peredbesidnykamy pojasnena, uważaju odnak jeszcze swoim obowiazkom kilka sliw dopowisty do seji sprawy a to z uwahy na stylizaciju punktu piatoho predłożenia komisji prawny-czoji.

Punkt piatyj zwuczyt: „Sojm wzywaje c. k. Prawytelstwo szczoby win wprowadyw jazyk polskij w urjadowaniu c. k. żandarmerji w kraju“.

Odnak ne skazano w toj rezolucji blyższe szczo rozumije sia własty o pro jazyk w urjadowaniu, czy jazyk w dilo-woctwi wnutrisznim, czy jazyk urjado-wania c. k. żandarmerji w znosynach z storonamy.

Dumaju, szczo jak komenda żandarmerji tak i jazyk wnutrisznoho urjado-wania musyt sia lyszyty teperisznij t. j. nimeckij, odnak insza je riez jazyk urjadowyj c. k. żandarmerji z storonamy.

W tim napriami naszi żadania ciłkom sut oprawdani, szczoby żandarmy, kotri słužat w naszym kraju znaly jazyk polskij i ruskyj na riwni, szczoby oboma tymy jazykami posluhuwały sia w wid-nosynach z storonamy, po rusky z Rusy-namy a po polsky z Polakamy.

Tut wże wczera pidnis p. Schätzel zamit protyw administracji c. k. żandarmerji, szczo wid jakohoś czasu uprawa żandarmerji nasylaje nam do kraju żandarmi w Czechii i Niemczech, jaki ne zna-jut jazyki w krajowych, i nehidni porozu-mity sia z naseleniem miścia hde sut preznaczeni, czerez se powstajut neporo-zumienia, pomyłky a nawet szykany storin tak szczo żandarmy po prostu sut ne-priyatni do wykonywania swoich o-bowiazki w kraju.

Jak raz toj argument pidnesenyj p. Dr. Schätzlem, szczo żandarm musyt rozumity jazyk naselenia i musyt sia w tym jazyci znosyty z storonamy świd czyt protyw teperisznój stylizacji toho punktu piatoho.

Kołyb buw lysz jazyk polskij w urjadowaniu c. k. żandarmerji, w takim razi spownenoby pochybku a nawet akt niesprawedlywosty w tim napriami, szczo żandarm znajuczy lysz polsku mowu ne mihby sia porozumity z naseleniem ruskim, bo w znacznoj czasty nasze nase-lenie ruskie ne rozumije po polsky a cze-rez toje urjadowanie żandarmi w bułoby nemożliwe zhladno duże utrudnene.

Szczoby tomu zapobiheczy musymo żadaty, szczoby na riwni z jazykom pol-skym takōż i jazyk ruskyj buw wwede-nyj w urjadowanie c. k. żandarmerji w naszym kraju, a natomist protestujemo riezuczo protyw tomu szczoby lysz jazyk polskij buw zawedenyj w urjadowanie c. k. żandarmerji w naszym kraju.

Marszałek Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Z motywiw zasadnychych i stano-wyska zakoniw fundamentalnych kotri gwarantujut Rusynom riwnoprawnist z inszymy narodamy Halyczyny, budemo hołosuwaty za poprawkami p. Sodomory i p. Lewickoho imenno, szczoby w urja-dowaniu żandarmerji uzhlaneno prawa ruskoho jazyka.

Krim toho za takuju zminoju pro-mawljut takōż riezewi zhłady imenno, szczo poczatkom wymiru sprawedlywosty sut po najbilszj czasty donesenia żandarmerji.

Toj hrunt, ta platforma na kotrij odnosytelnyj fakt zajsow, powynna buty wirno przedstawlena.

Donesenia o species facti żandarmer-ji kotri je pidstawoju urjedowania kar-no-sudowoho a czasto i w napriami kar-no-administracyjnim, powynni buty pro-sto fotografjeju toho szczo toj żandarm maje opysaty.

Jesly rozchodyt sia — a rozchodyt sia duże czasto — o werbalni perestup-stwa, o perestupstwa słowno popowneni czerez poodynoki jakiś zajawy, czerez re-czenia poodynokych ludej, to chodyt pre-ciń o przedstawienie najdokładnijsze, do-słowne, a ne w tołkowaniu mimeckim abo polskim i dlatoho takōż z tych ri-riczewych zhładiw je potribne, szczoby w wostocznij Halyczyni żandarmerja urjadowała po rusky, szczoby dijsno ti sprawy przedstawiała po rusky, szczoby tam de rozchodyt sia pid zhładom sub-iektywnim o ruski storony, donesenia buły spysuwani w jazyci ruskim.

Dlatoho tak iz zhadiw pryncy-pjalnich jak i riezewych pozwolu sobi zajawyty imenem towariszziw, szczo bude-mo popyraty wsi poprawky stremiaczi do sankcyonowania i peresterihania praw ruskoho jazyka takōż pry urjadowaniu żandarmerji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda

rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss.

O ile się tyczy poprawki ażeby w punkcie V. wniosków komisji zamieszczono były wyrazy:

„język polski i ruskі w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju“, to co do mnie, osobiście muszę wyrazić zapatrywanie, że jest i byłoby pożądanem, ażeby żandarmerya oboma językami krajowymi władała i umiała po rusku, ale o ile dotyczy samej poprawki ażeby ją tu w tym punkcie umieścić, to ze względu na to, że w tym kierunku żadnego nie otrzymałem upoważnienia od komisji a po drugie, że językiem wewnętrznym w urzędowaniu jest język polski, poprawce tej muszę się sprzeciwić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Do punktu 5. wniosków komisji jest poprawka p. Sodomory, ażeby po słowach „język polski“, dodać słowa „i ruskі“.

Podaję w pierw do głosowania wniosek 5 komisji który opiewa

(czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju“.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania poprawkę p. Sodomory, która żąda, aby po słowie „polski“ dodać „i ruskі“.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, poprawka upadła.

Sprawozdawca p. Maiss.

(Czyta):

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby jak najspieszniej przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, mocą której kaszy sieroce zbiorowe przekazywałyby krajom na cele wychowania dzieci bez opieki, zaniedbanych i na zaniedbanie narażonych, całkowitą sumę nadwyżek z obrotu, jakie wypadną z końcem roku 1910 i lat następnych, zatrzymując tylko odpowiednią rezerwę.“

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda któgłosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystę-

pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Są jeszcze rezolucye p. Skwarki. Pierwsza z nich brzmi:

(czy'a):

„Sejm wzywa c. k. Rząd do wydania rozporządzenia, aby przy wszystkich sądach urządzano ogrzewane w zimie i w ławki zaopatrzone poczekalnie dla stron“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss.

Z rezolucją tą z natury rzeczy i z konieczności zgodzić się muszę dlatego, że są tego rodzaju urządzenia po powiatach w sądach, które krytyki pod względem humanitarnym często gęsto nie wytrzymują, dlatego tę rezolucję imieniem komisji przyjmuję.

Marszałek. Podaję tę rezolucję p. Skwarki do głosowania. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje druga rezolucya p. Skwarki która brzmi:

(czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tenże dla dogodności tak stron jakoteż i personalu sądowego wprowadził we wszystkich sądach jednorazowe dzienne urzędowanie lub aby w razie niemożliwości wykonania tegoż jak najenergiczniej zarządził, iżby sprawy załatwiano w sądach bezwzględnie w porządku wskazanym większem oddaleniem miejsca zamieszkania stron od siedziby sądu“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca

Sprawozdawca p. Maiss.

Rezolucyi tej muszę się sprzeciwić, dlatego, że ostateczne oznaczenie czy ma być jednorazowe urzędowanie, czy dwurazowe zależy od okoliczności, miejsca i czasu

Marszałek: Podaję drugą rezolucję p. Skwarki do głosowania, kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, rezolucya upadła,

Następuje trzecia rezolucya p. Skwarki, która brzmi:

(czyta):

„3) Sejm wzywa ck. Rząd, aby tenże celem zaoszczędzenia stronom wielkich kosztów z całą usilnością i energią ograniczał ilość komisji sądowych przy działach gruntowych spadkowych i przy przeprowadzaniu zgodności stanu tabularnego ze stanem faktycznym i aby jak najenergiczniej zarządził, iżby sądy zaniechały nakładania na strony grzywien za nieuporządkowanie stanu tabularnego w takich razach, gdy do uporządkowania tego brakuje tylko pomiarów ck. geometry ewidencyjnego i przedłożenia przez niego szkicu z map katastralnych“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss.

Gdyby rezolucya ta p. Skwarki dała się podzielić na dwie części, to z pierwszą częścią mógłbym się zgodzić, ale przeciw drugiej musiałbym stanowczo wystąpić bo wtenczas gdy ktoś jest opornym i opieszalym i niechce robić tego czego władza od niego żąda, to niezawodnie karę na niego nałożyć trzeba.

Marszałek: Podaję tę rezolucję p. Skwarki do głosowania. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość, rezolucya upadła.

Następuje czwarta rezolucya pana Skwarki, która brzmi:

(czyta):

„4) Sejm wzywa ck. Rząd, aby jak najrychlej utworzył urzędy ck. geometrów ewidencyjnych w siedzibie tych sądów powiatowych, gdzie ich dotychczas nie ma“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Makuch: Proszu o hołos!

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch: Wysokij Sojme!

Muszu z natyskom pidnesty, szczo bohato nepryjemnosty i prykrosty ludnist maje z toi przyczyny szczo nema dostatočnoho czysła geometrów. (Głosy: to prawda.) Persza i najważniejsza prykrist i welyka szkoda je ta, szczo w mnohych razach stan tabularnyj ne widpowidaje stanowy posidania. Duże czasto w tabuli

chto inszcyj stoit, chto inszcyj posidaje kawalok, a chto inszcyj platyt, otže try osoby wechodiat w hru kotri z soboju ne majut niczo-spilnoho.

Druhe, geometrów je nyny tak małeńko, szczo w mnohych razach na odnoho wypadajut dwa sudy powitowi. Z toji przyczyny w objizdei litnij geometry musiat sia ohranyczyty do najkonecznijszych riczyj, do kontrolowania zwyczajno parcel budiwlanych i nikoły ne możut skontrolowaty w bilszij miri parcel hruntowych. Je meży geometramy bohato sumlinnych ludej kotri baczuczy szczo ludnist duże na tim terpyt, chotiłyby jej pomocy i włożyty na sebe obowiazok wykonuwaty jak najlipsze, ale te perechodyt prosto ich syły fizyczni.

Tut wże w dyskusji pry melioraciji pidneseno zamity taki, szczo duże czasto stan tabularnyj ne widpowidaje faktycznemu stanowy i z toho welyki je zakolotni w cilij akcji melioracijnij. Na te je odyna rada: pobilszity czysło geometrów a po druhe musymo stremity do toho, szczo by w koźdim sudi jako sudejskij urjadyk buw geometra prydiłenyj do tabuli, aby ne buw win na etati skarbowim, łysz sudejskim.

Ale poślidnymy czasamy geometrów u nas tak małeńko je dlatoho szczo dyrekcja skarbowa ne może mołodszych sył po prostu distaty dla toho, bo ony tam szczo do swoho materjalnoho położenia i awansu sut duże upoślidzeni i jak najbilsze usuwajut sia wid toho.

Szczo do sprawy poprawy knyh hruntowych to toj zakon, do jakoho my taki nadiji prywiazuwały, ne może trymaty chisna, jesły do 2 komisji prydiłenyj jest oden geometra.

Szkoda poprostu času i kosztów. Jesłyby poprawa knyh hruntowych jszła w tim naprjami, szczo by geometra napered reambulaciju widbuw, szczo by przyhotowaty sudowyj materyaw, i szczo by potomu sudja poriwnał stan faktycznyj z knyhamy hruntowymy, to bułaby z toho koryść, nyny to wyhladaje na hum bug, pryjide oden sudja cywilnyj, sedyt kilka dniw i łysz koszt robyt, a efektu nijakoho nema. Sam toj zakon oczywdno ne w cילותy widpowidaje naszym domahaniem, bo sudja maje łysz tohdy urjadowaty, jak pryjide do neho do widomosty dana nezhidniśt a ona może buty łysz tohdy stwerdzena, jesły geometra z mapoju na miscy skonstatuje stan faktycznyj. Ale jesły geometra jest tilko

piatym kołesom ne spirutus movens pry poprawianiu knykh hruntowych, to oczewydnio i ta poprawa ne prynese wełykoji korysty.

Z tych przyczyn jeść požadane, szczo by czysło geometriw buło pobilszene, szczo by buło jesły ne dwóch w okruhu odno ho sudu powitowoho to bodaj oden w kożdym. Bo wo schidnij Hałyczyni majemo npr. dla okruhiw Bursztyn i Bołoszowci, odnoho geometru, w powiti tołmackim odnoho, dla Ottyni i Tyśmienicy na 64000 dusz. Otże kołyb ne znaty jaku hołowu maw takyj geometra, ne może podolały tym interesam. Dumaju otże, szczo my tuju rezolucju pryjmano i tym sposobom bodaj w czasty zmusymo prawytelstwo, szczo by sia jak najskorsze zaniało toju sprawoju.

P. Dumka: Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. Dumka: Ja popyraju wnesok p. Skwarki, kotryj dotykaje sprawy dla nas selan duże pekuczoji. Chocz u lysz pidnesty szcze odnu obstawynu. Geomety zapowidajut swij przyjzd na sela czasom w czasy duże horjacznych robót. — Przyjdzaje geometra na cały tydzień, szczo by połaodyty sprawy duże wazny, czasom tabularni, szczo by npr. tiahari podatkiw perenesty z odnoji storony na druho, sprawy kotry ne raz i kilka lit tiahnut sia. Strony oczikujut dnia przyjzdu geomety jako wełykoho dnia. Tymczasom łuczaje sia, szczo win przyjde w czas horjacznoji roboty. połaodzuje toti sprawy, lysz dorywoczno, a trafyt sia jemu jakijś interes inszyj, jakės połe peremiryty, to czasu jemu ne stane i ludy stojat bromadoju po 2 i 3 dny a win kaže: „Ne možu nyny zrobyty, zroblu zawtra.“ I tak stojat dniamy, aż win baczyt, szczo nema czasu i musyt widjichaty, a ludy i czas stratyły i musut sobi wziaty prywatnoho geomatra. Otże popyrajuczy rezolucju p. Skwarki, wyskazuju szcze bażanie, szczo by ti geomety czastijšie przyjdzwały na sela i ne w czasy horjacznych robót.

Marszałek. Do głosu zapisani są jeszcze „za“ pp. Winniczuk, Myroniuk, Zajączuk i Tracz, „przeciw“ pp. Hanczakowski i Kolischer.

Sekretarz p. Urbański. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Urbański pod względem formalnym,

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek zamknięcia rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wielkość). Jest przyjęty.

Rozprawa zamknięta.

Proszę Panów wybrać mowców generalnych.

(Po chwili.)

Mowcą generalnym „przeciw“ został wybrany p. Hanczakowski, „za“ p. Tracz.

Głos ma mowca generalny „przeciw“ p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski: Zapisawjem sia do hołosu „protyw“ ne dla toho szczo bym szczo do meritum ne sohlaszaw sia, lysz szczo ne uważaju toho wnesenia za sowerszene, za dopownene. A imenno ja jeśm toho pohladu, szczo należyt pobilszyty ne lysz czysło geometriw ewidencyjnych, ale i czysło geometriw pry okruhach sudowych.

Tut muszu siahnuty do statystyki procesowoji i zaznaczyty, szczo jesły hworyt sia, szczo w Hałyczyni sorozmirno najbilsze procesiw tak bagatelarnych jak bilszych. Ale jesły ludnist nasza jest pieniacza, to hołownym żerełom toho množstwa procesiw jest brak uporiadkowania spraw hruntowych, brak geometriw i to tak ewidencyjnych jak i tych, kotryby stały do dyspozycyi poodynokowych sudiw i były jako urjadnyky sudowi pry sudach ustanowleni. Brak widwidnoho czysła geometriw powoduje peredowsim toje, szczo widnosyny hruntowi i tabularni ne sut uporiadkowani, szczo stan faktycznyj ne zhadzaje sia z knyhamy, i z mapoju katastralnoju, szczo potiahaje za soboju riżni komplikacji, bo ne lysz procesa hruntowi ale npr. jesły oden spiwłastytel płatyt podatok za druho. Ony podiłyły sia z soboju hruntom i przychodyt do rozrachowania miż nymy, bo podatok musyt płatyty toj, kotryj w katastri szcze figuruje, toj robyt sobi bagatelku i tak ciłe życie suspilne w selaństwi operte jest na tim braku, szczo knyhy hruntowi ne widpowidajut dijsnosty.

(P. Kolischer. Tak jest!)

I jesłyby administracya derżawna i ministerstwa prawosudja spraw wnutrzych i skarbu zwernuły na toje, szczo-

by w Hałyczyni było widpowidne czysło geometriw, to tohdy małybyśmo o 50% mense procesiw.

Tohdy byśte ne kazaly i ne kiedaly kalumni na nasze naselenie, szczo je pieniacze i prowadyt procesy. Peredowsim viribus unitis, poluczenymy sylamy możemo dijty do toho, szczo by ludnist wid procesiw widtiahnuty, treba sanacyi w administracyi prawytelstwennoj a potom možna howoryty o tim, szczo pidnesenie kulturalnoho naszoho naselenia pryczynuje sia to toho, szczo bude mense procesiw.

To samo ne wystarczaje, bożerelom toho i hołownoju pryczynuju je to szczo knyha hruntiw ne widpowidaje faktycznomu stanu posidania. Dlatoho statystyka procesiw może buty lysz w połowyni widnesena do charakteru naszoji ludnosity, a w połowyni treba zaadresuwaty do administracyi derżawnoji. W administracyi derżawnoji je złe poniatyj szparystem w takych słuczajach. de oszczadništ potiahaje za soboju wełyki szkody dla ludnosity.

Majemo nowyj zakon sprostowania knyh hruntowych i zdawało sia, szczo po utworenii tych komisiji bude možna sprowadyty sanaciju stosunkiw hruntowych. Tymczasom czysło geometriw je za małe dalsze, szczo by deszewsze ti komisiji wypaly, bere sia najmłodszy syły, szczo by dyety były mense, ludy kotri sia szcze ne stykaly z ludnostej, win maje poriadkuwate knyhy hruntowi, je to zadanie perechodiacze syły intelektualni i doświdczenie, ludy kotri za deszewi hroszi prostujut ti knyhy. Tu ne treba sia było ohladaty, szczo by deszowo kosztowało ale treba wysylaty starych doświdczonych sudiw.

(P. Kolischer. Nie ma!)

Zhołosyło sia kilkoch. Ja jeśm toho mnienia, szczo koncze treba czysło geometriw pobilszyty i domahaty sia wid prawytelstwa, szczo by pry poodynokich sudach ustanowleno okremych geometriw sudowych, a tohdy nastupyt polutszenie widnosyn suspilnych w naszym kraju.

Marszałek. Głos ma generalny mowca „za“ p. Tracz.

P. Tracz: Wysokyj Sojme!

Sprawa poruszona w rezolucyi p. Skwarki o pomnożenie geometriw ewidencyjnych jeśt dla naselenia naszoha duże ważna. Ja wże w mynuwsziji sesyi

25. IX. postawyw wnesok, kotryj stremiw do uregulowania toji sprawy. Wnesok toj ne pryjszow do perszoho czytania ani w mynuwsziji sesyi ani nynisznij. Pry nahodi, jaka meni sia dneś luczaje, choczu na uzasadnienie toho wnesku paru sliw skazaty.

Peredowsim pryczynuju toho, szczo geometry ne spowniajut swojej zadaczi, je se, szczo ich zajmaje peredowsim ewidencya podatkowa, ato maje platyty podatok hruntowyj. Ony majut o tim donosyty do urjadiw podatkowych i to je ich hołowna zadacza, a resztu o kotru nam najbilsze chodyt, je lysz dodatkom, kotryj pisa woli abo spowniajut, abo ne spowniajut.

Peredowsim prychodiat czasto słuczaji riżnych transakcyi prywatno-prawnych miż storonamy, hde odna storona widstupuje druhiy czast' jakojiś parceli, tak szczo do sporiadżenia aktu prawnoho treba mapky. Jesly otże storona udašt sia do geometry, szczo by taku mapku sporiadyw, to win sobi te zapysuje, szczo by zrobyty pomir tohdy, koły bude w hromadi w oznaczenim czerez dyrekcyju skarbu czasi. Takyj czas wyznaczuje dyrekcyja skarbowa riczno dwa, try dni u kożdij hromadi. Otże takyj geometra ne je w sostojanii, chotiajby chotiw w tak korotkim czasi wsi zhołoszenia zrobyty. I stori, kotra maje nyny zrobyty akt prawnyj, nyny zaminyty czy sprodaty kawalok gruntu ne chodyt o te, szczo by tu mapku distala za 3/4 abo 1/2 roku, ale potreba jeji zaraz, nyny, abo w korotkim czasi. Takyj geometra jak pryjde na hrunt je obowiazanyj widmiryty te, szczo storona wże widtyczyla. Jesly tu czast gruntu, widhorodżeno palamy, to geometra zamiriaje, ale jesly na prymir storona sprodaje 1 morh hruntu z jakoś kompleksa i chce wymirenja toho morha te win toho sowerszenno ne obowiazanyj zrobyty. Jesly zrobyt, to z łasky, ale ne je obowiazanyj. Oczewydno, na se musyt 1/2 roku czekaty.

Dlatoho ważnoju je riczeju i ja se poruszow tak w swoim wnesku i zaznaczyw to dneś p. Makuch, szczo najwawnisze je stremity do seho, szczo by prawytelstwo ustanowilo pry sudach okremych geometriw, kotri by były na stati sudowim i podporiadkowani włastiamy sudowymy, kotri by były obowiazani peredowsim wykonywaty dla storiw pomir hruntiw, były pomocni sudiam w utrzymywaniu zhidnosity stanu posidania

stanom tabularnym, a dalsze były znawciami w dekotrych sprawach sądowych. Szczę do toho perszoho punktu a imenno wykonuwania potribnych dla aktiw prawnych pomiriw hruntiw, to ja zaznaczyw jak ta sprawa przedstawia sie. Szczę do uderżowania zhidnosty stanu faktycznoho zi stanom hipotecznym pidnis sia żal na sudiiw, szczę ony ne starajut sia o uderżowanie toji zhidnosty. Storiwa wystupaje z procesamy, nyszczyt sia tymy procesamy czasto czerez duże dribni straty.

Proszu postawyty sia w położenie sudiiw, jak toj sudia maje doprowadyty jakis stan tabularyjnyj do zhidnosty zi stanom posidania, jesly win wzywaje geometru 1, 2, 3, 4 razy a win widpysuje, szczę ne ma času i ne może przedlozyty potribnych mapok i sudia ne może zrobyty żadnoji deklaracyi.

Jeslyby sud iszow w tim napriami, szčoby ne żadaw wełykoji stysłoty, toby narobyw jeszcze biisze nedokładnosty. Jesly ta deklaracya kotru storiwa majut opysaty ne bude widpowidaty dijsnosty utworyt sia szče nowa nezhidnist stanu faktycznoho i hipotecznoho.

Tak samo u sprawach procesowych. Koły pryjde do procesu hruntowoho to żadnoho procesu osobenno w horach ne można riszyty dokładno i sprawedlywo jesly sia ne peretiahne do poriszenia sprawy znatoka-geometry, kotryjby ustalyl o szczę własnywo storiwam chodyt.

Czasto prychodyt sud w toje położenie, szczę dijsno sprawy dalsze posunuty ne można, bo geometrowy ewidencyjnomu ne wilno buty znatokom w sprawach sądowych. Win za toje może buty dyscyplinarno ukaranyj. I dijsno taki słuczaji nawit były.

Potrebuje doperwa żadaty pozwolenia wid Dyrekcyi skarbu. Dyrekcyja skarbu odnak tych pozwoleń można skazyty, szo ne daje i zasłaniaje sia tym, szczę geometra maje swoji obowiazky, o kotrych ja pered tym żhadaw a imenno uderżanie ewidencyi katastru podatku hruntowoho. Se je jeho hołowna zadacza.

Dyrekcyja skarbu pysze, szčoby sud wyznaczyw termin tohdy, koły geometra bude w hromadi zaniatyj. Se znaczyt, szczę można czekaty na se 1/2 roku abo rik.

Jesly nawit toj geometera pryjde do hromady, to na neho czekaje 200—300 zhołoszeń, kotri win maje załahodyty w 2 abo 3 dniach. Z toho zabyraje sia jemu jeszcze oden deń na komisju sudowu.

Z toji pryczyny przedstawia sie meni duże otwytym, szčoby prawytelstwo prystupyl do ustanowienia geometriw pry sudach. Pewno, szczę se potiahne za soboju koszta.

Ale jesly teper perewodyt sie dowedenie stanu faktycznoho do zhidnosty z tabularnym, imenno ustanowleno komisariw sudijiw, kotri w denekotrych powitach wże perewodżujut se uporjadkowanie, to proszu Paniw szczę se bude kosztuwaty?

Teper jesly to uporjadkowanie należyto zistane wykonane, a sprawa znów pustyt sia samopas tak szczę dalszi nezhidnosty budut sia robyty, to za 10 lit budemo staty na tim samym miscy, na jakim teper stojimo i znów prawytelstwo bude dawaty miliony na uporjadkowanie toko, szczę w meżyczasi dla braku geometriw dowedeni do nemożlywoji nezhidnosty meży stanom hipotecznym a faktycznoho posidania.

Z toho zhladu popyrajut rezoluciju p. Skwarki i pozwolu sobi postawyty dodatok w tim napriami

(czyta):

„Wzywa się ek. Rząd, aby następnie dążył do tego, by przy Sądach powiatowych ustanowiono osobnych geometrów, którzyby:

a) z urzędu wykonywali dla stron potrzebne do aktów prawnych pomiary gruntów;

b) byli pomocni sądom w utrzymywaniu zgodności stanu faktycznego posiadania ze stanem hipotecznym;

c) byli znawcami swego fachu w sprawach sądowych.

Dumaju; szczę odna rezolucija druhij ne protywyt sia. Moja rezolucija bude łysz dopownieniem tamtoji. Może buty, szczę se w odnij chwyly ne dast sia perewesty. Otże na razi bude potribne pobilszenie czysła geometriw ewidencyjnych, szčoby po krajnij miri teper zaraz o skilko można doteperisznomu stanowu zaradyty, ale stremlinie, sfinalizowaniem toji sprawy powynno buty własne perewedenie rezelucyi, kotru ja maju czest postawyty.

Marszałek: Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss**:

Wysoki Sejmie!

Sześć lat temu za czasów prezyden-

tury JE p. Korytowskiego zapadła w tej wys. Izbie uchwała analogiczna, do rezolucyi dziś przez niektórych pp. posłów postawionych. Wskutek tego wezwania zezwolił rząd na stworzenie 186 posad geometrów w Galicyi. Z tego 68 posad zostało obsadzonych, do obsadzenia zaś reszty nie przyszło dlatego, bo niema odpowiedniego materiału. Nie ulega wątpliwości, że wnioski i rezolucye tutaj przedstawione mają zupełne uzasadnienie. Jednakże z powodu braku materiału mam obawę pewnego rodzaju, że dostaniemy materiał importowany, którego sobie prawdopodobnie nikt z nas życzyć nie może.

W każdym jednak razie ze względu na ważność sprawy i konieczną potrzebę przyjmuję obydwie rezolucye przez pp. posłów postawione.

Marszałek. Podano naprzód rezolucyę p. Skwarki, która opiewa (*czyta*):

„Sejm wzywa ck. Rząd, aby jak najrychlej utworzył urzędy, ck. geometrów ewidencyjnych w siedzibie tych sądów powiatowych, gdzie ich dotychczas nie ma.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Jest jeszcze poprawka p. Tracza. któru opiewa (*czyta*):

„Wzywa się ck. Rząd, aby następnie dążył do tego, aby przy Sądach powiatowych ustanowiono osobnych gaometrów, którzyby:

a) z urzędu wykonywali dla stron potrzebne do aktów prawnych pomiary gruntów;

b) byli pomocni sądom w utrzymywaniu zgodności stanu faktycznego posiadaniem ze stanem hipotecznym;

c) byli znawcami swego fachu w sprawach sądowych.“

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępujemy do rezolucyi 5. p. Skwarki, która opiewa (*czyta*):

„Sejm wzywa ck. Rząd, aby tenże celem zaoszczędzenia ludności kosztów komisji sędziowskich zarządził, iżby spisywanie aktów spadkowych odbywało się w siedzibie sądów.“

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Makuch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Popyraju siu rezolucyju a se z toj przyczyny, szczo praktyka doteperiszna pokazała, szczo spysywanie aktiw komisyjno potiahaje za soboju bilszi koszt a w dodatku ne je tak toczne jak by wono mohło s'a staty w sudi

Sudja ne je w możnosty wsich dokumentiw tabularnych i w zahali ciłoho aparatu tabularnoho konieczno potribnoho pry spysywaniu aktu zo soboju wziaty i z toj przyczyny duże czasto musyt polahaty na notatkach swoho pysara, kotri ne zawsze widpowidajut dijestnomu stanowu tabularnomu. I z toj przyczyny w posłidnim czasi nawit apelacyja lwiwska zwernuła uwahu sudiw powitowych szczo by zanechała komisyjne spysywanie aktiw posmertnych, protywno szczo by ti akta spysywała w sudi.

Dalsze duże czasto z toho prycho dyt płatyty kosztu tak znaczni, szczo w interesi storony leżałoby, szczo by wona sama udała sia do sudu, i mensziby kosztu ponesła, bo łysz stratu czasu ponesła by a koły pryjde hotiwkoju płatyty kosztu, to se jeju duże czasto nepryjemno dotykaje.

Z toj przyczyny dumaju, szczo takij zazyw do prawytelstwa szczo by sudy powitowi posmertni akta spysywały w osidkach sudiw je na miscy.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę 5-tą p. Skwarki, która opiewa

(*czyta*).

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tenże celem zaoszczędzenia ludności kosztów komisji sędziowskich zarządził iżby spisywanie aktów spadkowych odbywało się w siedzibie sądów“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następne trzy rezolucye p. Skwarki a mianowicie:

(*czyta*):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy pertrakraktacyach włościańskich spadków

stosownie do przepisów § 102 patentu cesarskiego z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. p. p. wypośredkowano wartość spadku po myśli rozporządzenia minister. z 5/6. 1890 Nr. 27 Dz. p. p. i aby przy wymiarze należytości spadkowych od tych spadków za podstawę wymiaru brać wartość tę wypośredkowaną przez Sąd przy pertraktacji i aby władze skarbowe zaniechały dowolnego podnoszenia wartości majątku spadkowego.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tenże celem zaoszczędzenia ludności kosztów procesowych przy pomocy organów sądowych i gminnych pouczył jak najszersze masy społeczeństwa o postanowieniach § 433 procedury cywilnej i aby wezwał sądy do podjęcia jak najenergiczniejszej inicjatywy w kierunku stosowania powyższych postanowień.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tenże postarał się o wydanie noweli do ordynacji egzekucyjnej i ewentualnie do ustawy hipotecznej w tym kierunku, iżby egzekucyjne podania o intabulację prawa zastawu wnoszone do sądu egzekucyjnego zawsze przez Sąd hipoteczny dotyczącej nieruchomości, któryby przez hipoteczną plombaturę w księgach hipotecznych zabezpieczał prawo pierwszeństwa dla dotyczącej pretensyi.

Na podstawie przysługującego mi prawa według regulaminu uznaję te rezolucje za wnioski samoistne.

Rezolucya 9-ta opiewa:

(czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej zapobiegł spekulacyom i handlowi niewydzienonemi częściami zagród włościańskich pociągając interesa takie pod sankcyę ustawy karnej o lichwie“.

Czy żąda kto głosu do tej rezolucyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss. Rezolucyi tej sprzeciwić się muszę, wchodzi ona bowiem w istotę prawa własności, a prawo własności jest nieograniczone według ustawy. Obrót tego rodzaju rzeczami, jak części idealne jest dozwolony. Dla tego żądaniu w drodze rezolucyi, ażeby coś podobnego było zakazane, co ma podstawę i uzasadnienie w ustawie cywilnej muszę się sprzeciwić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Skwarki, która opiewa:

(czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej zapobiegł spekulacyom i handlowi niewydzienonemi częściami zagród włościańskich pociągając interesa takie pod sankcyę ustawy karnej o lichwie“ zechce rękę podnieść.

(Po obliczeniu).

Mniejszość. Rezolucya ta upadła.

Rezolucya dziesiąta p. Skwarki opiewa:

(czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd o wydanie energicznego zarządzenia, aby we wszystkich sądach wschodniej Galicyi znajdowały się urzędowe stampile i pieczętki w ruskim języku i aby dla zoryentowania stron wszystkie oddziały, kancelarye i biura sądów i sądowych referentów były oznaczone ruskimi napisami“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skwarko. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Powtorzaju desiatu rezolucyju, kotru ja wczera postawyw: „Sojme wzywaje c. k. Prawytelstwo do wydania energicznoho zarządzenia, szczyoby u wsich sudach schidnoji Hałyczyny znachodyły sia urjadowi stampili i peczatki w ruskym jazyci, i szczyoby dla orjentowania storin wsi widdiły, kancelaryji i biura sudiw i sudowych referentiw były oznaczeni ruski my napysamy“.

Rezolucyju tuju postawyw ja ne w ciły zdobuwania jakichś nowych praw dla Rusyniw abo tworenia specyjalnych zakoniw dla ruskoho naroda, ale w ciły wizwania prawytelstwa do wykonania obowiazujucznych zakoniw i postanow a po druhe, w ciły dania możnasty polskij bil-szosty sojmowij dokazaty, szczo ona wid-nosyt sia z poszanuju do obowiazujucznych zakoniw i do praw ruskoho jazyka. Ne w ciły tworenia nowych zakoniw dla Rusyniw postawyw ja tuju rezolucyju, bo zakon osnownyj, rozporiadky minister-stwa sudiwnyctwa, instrukcyja sudowa i widpowidni riszenia trybunału admini-stracyjnoho wyrazno postanawljajut, szczo wse te, czoho ja toju rezolucyjeju domajajus, powynno w praktyci buty wyko-

nuwane. A imenno § 39 instrukcyi sudowoji „Geschäftsordnung“ wyrazno postanawiaje, szczo wsi widdiły, departamenty, biura, kancelaryji i referenty sudowi powynni buty oznaczeni w widpowidnych miściach widpowidnymy tablicyamy, z kotrych koždyj horožanyn mihby jak naj-tocznijsze orjentuwały sia pro wse czoho potrebuje. Te wse czoho, ja dotycznoju rezolucyjeju domahaju sia dotyczyt wni-sznych zncsyn włastej zi storonamy, wni-sznoho urjadowania. Otżeż napysy ruski na oznaczenie biur, kancelaryj i widdiływ należał do wni-sznoho urjadowania bo majut storony, kotri prychodiat z interesamy do dotycznoho biura, informuwały, de należyłt szukaty widpowidnych referentiw, kancelaryj i t. d.

Szczu do stampilij i peczatok na urjadowych hramotach, dokumentach, to riez pryrodna, s. czo powynni buty pomiszczeni w jazyci zrozumilim dla Rusyniw, szczo by ich orjentuwały, z jakuju własteju majut do diła, wid jakoji własty dotyczni dokumenty pochodiat.

Mymo odnak obowiazujuczoho zakona na osnownynoho i iżnych rozporjadykiw ministerstwa, sudiwnyctwa i instrukcyi sudowoji i riszeń trybunału administracyjnoho w praktyci dije sia zowsim inaksze.

Imenno w daleko bilszij czasty sudiw schidnoji Hałyczyny nema ruskoho oznaczenia na biurach, kancelaryjach i widdiłych, ne ma stampilij i peczatok w ruskim jazyci.

I tak np. w sudi powitowim w Mostyskach mymo toho, szczo do okruha toho sudu należyłt 28.313 Rusyniw, a łyż 16.457 Polakiw, abo w Sudowij Wyszni, de do okruha sudu powitowoho należyłt 19.953 otże majże 20.000 Rusyniw, a łyż 7.149 Polakiw do teper nema stampilij i peczatok w ruskim jazyci, a takż w sudi powitowim w Sudowij Wyszni ne ma ruskich napysiw na oznaczenie biur, widdiływ i t. d.

Wże wczera ja skazaw, szczo na zażałenie wnesene do c. k. ministerstwa sudiwnyctwa w sprawie napysiw, sud powitowyj w Mostyskach zrobyw sobi toho roda kpyny, szczo kancelaryjnoju maszynoju do pysania wybyw na swystkach ruski napysy i powisyw tak, szczo jich nawit' ne wydko.

Neposzanowanie riwnoprawnoho jazyka ruskoho zwertaje i musyt' zwertaty

uwahu koždoho nawit' najtemnijszoho Rusyna na tuju anomaliju, na ľehkoważenie ruskoho jazyka, ilustruje ono i pryhaduje ľehkoważenie i nechutowanie jazyka naroda riwnoprawnoho i krywdy ruskoho naroda i draznyt' i bołyłt' i musyt' wytworjuwały seređ Rusyniw widpowidnu agitacyju szkidlywu dla powahy włastej i dla derżawy.

Neposzanowanie ruskoho jazyka toho najwysszoho nacyjonalnoho symwoła Rusyniw musyt' wytworjuwały zawziatu borot'by, a borot'ba o nacyjonalni symwoły, jak i borot'ba o religijni symwoły je najzawziatijsha.

Borot'ba o materjalni korysty ne zapaluje tak ciłych mas naroda, jak borot'ba o nacyjonalni symwoły chotjajby tomu, bo materjalnych korystyj dla ciłych mas ne tak ľehko można zdobyty, a nawit' jeslyb zdobyło sia, to materjalni korysty ne dałt' w widpowidno riwnij miri rozdilyty pomiż wsi odynyci, pidczas koły sprawa nacyjonalnoho symwoła i poszanowania jeho je sprawoju odnakowo spilnoju i światoju dla wsich członiw danoho naroda. Neposzanowanie jazyka, toho uajwysszoho nacyjonalnoho symwoła naroda je neposzanowaniem i ľehkoważeniem naroda, jako naroda i jako horožan i światoszczej dotycznoho naroda, je doptaniem po najbilsze bolucznych, po duszewnych nahnitkach danoho naroda, je najbilszoju obydoju toho naroda.

Neposzanowanie i nechutowanie jazyka naroda je ponewirjaniem i znuszczeniem sia nad danym narodom w dribnyciach i za dribnyci.

Złamanie nohy bołyłt' czołowika fizyczno, rabunok krywdyt' czołowika materjalno, aże ne bołyłt' duszewno i moralno jak prostyj udar w łyce, prosta znawah, kotra wytworjuje w czołowici za-dobu pimsty.

Dlatoho ľeksze zapalyty masy do borot'by za nacyjonalni symwoły, jak za materjalni korysty, o czym śwideczyłt' istorija i ciłyj nynisznyj chaos w awstrijskij derżawi.

Naślidky takoji borby nikoly ne dadut' sia peredydity i ony pokazujut' sia doperwa pry kataklizmach derżawnych.

Jest wprost skandalom, szczo by my aż w dorozi rezolucyje starały sia o te, szczo zakon pered 40 litamy nam daw.

Widkynienie toji rezolucyje wykazałob

łysz sposib, w jakyj Polaky postupajut' tam, de majut, włast' w rukach.

Panowe! uchwalit tuju rezolucyju i ne zmuszajte Rusyniw boroty sia o te tak samo, jak o ruski bilety na żelazniach, abo jak w r. 1890 musyliśmo boroty sia o napysy ruski na skrynkach pocztowych u Lwowi.

Taka borba wede czasamy do kryminału a kryminał wytworjuje zawziaszt!...

Uchwalenie toji rezolucyji leżył' tak-koż w interesi polskoji kultury.

Dejaki policyjanty w nimeckim miśti Widny nosiat' napysy w riżnych jazykach dla informowania suspilnosti, z kotrym policyjantom w jakij mowi można porozumity sia.

A u nas ne ma nawit' takich napy-siw, kotri orjentuwałyby 3 milionowyj narid dla nioho ważnych!

Zważte panowe i te, szczo uchwalenie toji rezolucyji ne wychodyt' wam na szkodę materialnu, bo niczo wam materialno ne widberaje, a pid zhladom moralnym może wam tilky na koryśt' wyjty, bo postawyt' was w lipszim śwltli i w oczach naszoho naroda i w oczach centralnoho prawytelstwa i po za hranycejnu.

Koły wy rezolucyji toji ne uchwałyte, to my pijdemo dorohoju zażałeh do centralnych władstij, a ony musiat' wykonaty te, szczo zakon postanawlaje.

Otże widkynienie rezolucyji wyjszłob wam łysz na moralnu szkodę, bo zmusi-łob nas udaty sia z żałoboju do centralnych władstij. A jesły dijdemo do naszych praw pry pomocy Nimciw, to ne majte do nas pretensyji i ne żadajte, szczo byśmo z Wamy hodyły sia, koły zhoda z Wamy nemożływa.

P. Stojalowskyj skazaw tut wczera szczo my pry nahodi dyskusyji o ruski bilety kolijewi obrażały ciłyj polskij narid.

Wże wczera p. T. Staruch sprostuwaw toje pidnisszy, szczo my polscho naroda ne majemo zamiru znaważyty. Natomiśt my raz wraz wykazuwały i wykazujemy, szczo wy nas jako narid ne łysz słowno ale i dilały obreżajete i nyszczyte.

Wy Panowe wid sotok lit znusczajeteś nad namy pid nacyjonalnym zhladom, otże ne dywujete sia, szczo tak-koż

i wid nas rozdrażnenych wamy do krajnosti wyjde szczoś takoho, szczo sia wasziz polskij bilszosty ne podobaje.

(*Brawa na ławach postów ruskich*).

P. T. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Staruch Tymoteusz.

P. T. Staruch.

Pryluczaju sia zowsim do rezolucyji pow. tow posła Skwarky.

Panowe! Kołyb chtoś czużyj, z czużoho kraju pryszow tut do Sojmu i prysłuchaw sia pry naradach naszych, to mihby skazaty, to polska.

A my, zastupnyky ruskoho naroda musymo tut boroty sia — o szczo?

O nasze widwiczne prawo! Wy do nas pryszły, i zadlatoho my majemo sia z wamy boroty?! I to wsiudy, w dejakych instytucjach, a nawit w sudach, kotri majut buty symbolom sprawedlywosty — i tam musymo borotyś o pe-czatku, o ruskuju napyś!

Ne zhaduju wże, szczo sia dije na prowincyji, ale szczo sia dije tut w stolicy kraju?!

Ja nyni buw poklykanyj w odnoj sprawi za świdka do sudu u Lwowi. Prychodžu do t. zw. Sekeji III. — obij-szowjem 20 sal, wsiuda baczowjem napysy polski: Oddział IV. Oddział IX. Oddział XIII. i t. d. — ale ruskoj napyś ani odnoj!

(P. Ciuchociński. Teraz już umieszczono w sądzie napisy ruskie).

Proszu pana prezydenta pijty zomnoju — a pobaczycie, szczo tam tak ne jest.

Prychodžu otże do kancelarji, hde buwjem zawizwanyj do ohladyn likarskich. Prychodyt do mene jakijś pan i chce spysaty protokół. Ja proszu o spysanie protokołu po rusky — ale obchodžu ciłyj sud i pokazujes, szczo w ciłim Lwowi ne ma czołowika, kotryjby mih po rusky protokół spysaty.

A tam w sudi usprawedlywłaje sia peredomnoju stareńkyj likar i każe: ja umiju po nimecky, po francusky — ale po rusky ne umiju.

Otże ja sydiw w sudi bilsze jak hodynu, zakim znajszow sia w c. k. sudi czołowik, kotryjby znaw po rusky.

Ale — jak wsi moiż ziznania dyktowaw — i jak pysar pysaw — to proszu podywyty sia w to pyśmo.

To skandal jest aby szczoś podibnoho buło w ruskoj czasty kraju.

Proszu Paniw, to precin' szczoś nebuwało, szczoś neczuwanoho, szczo-by tut na ruskoj zemły peredstawytel ruskoho naroda w sudi w podibnyj sposib buw traktowanyj.

I se dije sia nam didyczam toj zemły, to ricz neczuwana, se wykluczenie jest na ciłoj kuły zemskoj.

To ne my ale Wy powynny domahaty sia praw, bo my tut didyczi.

Bo czyż może Rusyny najichały polsku zemlu i ne dajut Polakam napysu abo peczatki polskoj?

Ni moi Panowe, Wystę do nas przy-szły w hostynu a teper Wystę nas wziały za kark komirnyk staw sia panom i bere za kark didycza.

(*Wesołość*).

Proszu Paniw, wże mij towarzysz poperednyj besidnyk shadow, szczo ruku widtiaty tak ne boły, nohu widtiaty tak ne boły jak sprawa nacjonalna!

Wczera pidneseno tut zakidy i dywujetes panowe szczo ne zachowujemos dost' kulturno.

Moi Panowe pytajuś, chto bilszu obidu czuje, czy czołowik kulturnyj, czy czołowik nekulturnyj.

Toj bidnyj temnyj muzyk, ta bidna temna ludyna ne czuje tak krywdy, ale czołowik proświszczenyj bilsze czuje obidu.

Narid nasz proszu Paniw postupuje, czym raz ide na pered i czym raz bilsze czuje tu obidu.

Panowe neraz czułyście moi besidy, a chotiaj ony ostri, ja zawsihdy kłyczu do zhody, ale ta zhoda łysz tohdy mo-żływa jesły bude riwnouprawlenie oboch narodiw w kraju.

Ja tak jak tut tak i w parlamenti ujmają sia krywdy koźdoho ne łysz Rusyna ale i Polaka i Żyda, ale zwertaju uwah, szczo ne pozwolu ponyżaty ni naszoj narodnocy ni naszoj religiji.

I proszu Paniw my tut czas traty-mo i musymo sia boroty o taki riezzy jak napys ruskyj abo peczatku rusku.

Moi Panowe, czy na tim narid pol-skyj szczoś stratyt, jesły budut napysy ruski, czy bude jaka krywda dla narodu polskoho, jesły na dwerach p. prezydenta Ciuchcińskoho bude napys i polskyj i ru-skyj? Ni!

I Wam bude myło i nam pijty tam do Magistratu bo budemo znały, szczo my bratia w odnim kraju.

My proszu Paniw wid Was niczoho Waszoho ne żadajemo, my Wam Wa-szych polskich napysiw ne chcemo zaberaty, a łysz żadajemo napysiw w naszym ruskim jazyku.

Czy se niesprawedływa riez?

My piddajemo sia pid Wasz sud i osud'te, czy nasze żądanie ne jest sprawedływe!

Jak dowho nasz muzyk, kotrohośte sotky lit trymały w newoły, buw temnyj ne proświszczenyj tak dowho ne widczuwaw toj strasznoj krywdy, jaka sia jemu d'ijała, ale teper nasz narid proświszczenyj, teper win świdomyj kul-tury i teper win wże ne znese dalsze krywdy!

Jesły choczete zhody, dobre, ja jeśm za tym, ale peredtym żadajemo sprawedływosty na koźdim poły i to sprawedływosty strohoj, szczo by nam sia nijaka krywda ne dijała.

Bo krywdoju muszu nazwaty, jesły teper po sudach, hde maje wychodyty najbilsza sprawedływist, ne ma napysiw ruskich, ne ma nawet peczatki roskej; a łysz sut wykluczno polski.

Se nas Panowe boły, se nas boły bilsze, niż jesłyby nam kawałok tila wyrwaw, bo jesłyb kawał tila wyderty, to terpyt łysz oden czołowik, a tut bo-ły dusza, tut boły czuwstwo narodu, tut boły czuwstwo nacjonalne!

Besidy, kotri my tut wyhołoszujemo ne berit' Panowe za obstrukciju, bo ob-strukciju ne tak sia robyt.

Podywit sia jak w parlamenti ro-biat obstrukciju Czechy, kotri prynosiat na pleczech pliki knyżok i paperiw i czytajut z nych po 12 hodyn.

My ne chcemo robyty obstrukcji, my łysz cytujemo fakty, zaberajemo ho-łos, szczo byście Panowe raz do perekona-nia przyjšły a takoz i Waszi czynnyki, szczo narid ruskyj czym raz bilsze pro-świszczenyj, szczo narid ruskyj czym raz bilsze pidnosyt sia w kulturi i szczo

toj bidnyj narid ruskyj czym raz bilsze widczuwaje tu krywdy i czerez naszi usta Wam każe, szczo tak dalsze ne może buty.

I wirte meni Panowe, szczo nikoły ne dijdemo do zhody, poki ne osiahne mo sprawedływosty na wsich polach.

Czy Wy może Panowe hadajete, szczo pryjemna riez tut tak czasto promawlaty, szczo to pryjemna riez naszi hrudy tut czerez cilyj misiać zrywaty, szczo nam myło sia tut harkaty?

Ni Panowe!

My hołos nas pidnosymo, szczo by wskazyty na tii wsi krywdy, jaki nam sia dijut i tak dowho ne perestanemo, aż tut na naszoj zemły do kotroj Wy w hostynu pryjśły szczo nam należať.

My ne chcemo czużoho, my ne chcemo krywdyty nikoho, ni Polaka, ni Żyda ni Kalwina, ale prosymo szczo by nam stałaś sprawedływist.

Łysz tohdy bude besida o zhodi.

Dlatoho poperaju rezolucju moho towarysza i proszu i jei pryniatie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nik głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wysoka Izbo!

Rezolucję p. Skwarko uważam za bezprzedmiotową, bo w tym kierunku wniosek został postawiony, wniosek jest już w druku, może przyjsć pod obrady i być załatwiony przez komisję.

Dlatego wnoszę aby Wysoki Sejm uchwalił odesłanie tej rezolucji do komisji administracyjnej.

Marszałek. P. sprawozdawca postawił wniosek formalny, na odesłanie tej rezolucji do komisji administracyjnej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek p. sprawozdawcy aby odczytaną poprzednio rezolucję p. Skwarki odesłać do komisji administracyjnej zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Dałej rezolucya p. Bojki, która opiewa

(czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby co ry-

chlej zamianował, dla sądu powiatowego w Zabnie geometrę ewidencyjnego“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mais.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę poprzednio odczytaną rezolucję zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje rezolucya p. Kurowca która opiewa

(czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w interesie publicznego bezpieczeństwa wybudował i wyposażył c. k. rządowy Zakład dla umysłowo chorych — nieuleczalnych — a dla społeczeństwa niebezpiecznych.

Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje rezolucya p. T. Starucha

(czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w szkołach c. k. żandarmerji, uczono na równi z językiem niemieckim i polski i także języka ruskiego.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Ponieważ jest pożądanem aby żandarmerja wogóle władała językiem polskim i ruskim, a nawet i niemieckim nie sprzeciwiam się tej rezolucji, lecz owszem ją przyjmuję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję którą p. Sprawozdawca przyjął zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Dałej jest rezolucya w miejsce poprawek pp. Kurowca i Lewickiego, która opiewa

(czyta).

„Wzywa się c. k. Rząd, aby otworzył c. k. Sąd powiatowy w Krasnem i Łukaczowcach.

P. sprawozdawca wnosi o przekazanie tej rezolucyi pp. Kurowca i Lewickiego Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Marszałek. Przystępujemy zatem do głosowania, kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy przekazania rezolucyi pp. Kurowca i Lewickiego Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Schätzla która brzmi

(Czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby załatwił rezolucye objęte uchwałą Sejmową z dnia 4. listopada 1904 mające na celu bądźto przeprowadzenie zmian niektórych ustaw podatkowych w drodze ustawodawczej, bądź usunięcie rozmaitych wadliwości przy wykonywaniu administracyi podatkowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie gospodarstwa krajowego o wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka w sprawie regulacyi Prutu i posła Tracza w sprawie regulacyi Rybnicy i Pistynki. (Aleg. 668.)

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głós.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi,

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (Czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:
Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby w preliminarzu na r. 1910 z nadzwyczajnej dotacyi wyznaczyć na regulacyę Prutu co najmniej 400.000 K., a na regulacyę Czeremosza co najmniej 200.000 koron i tak samo w następnych latach;

2. aby wyposażył biuro regulacyi Czeremosza w Kutach conajmniej w cztery siły techniczne;

3. aby projekta ustaw dotyczących regulacyi Prutu i Czeremosza obejmowały także regulacyę Rybnicy i Pistynki, niemniej zabudowanie potoków górskich, będących w związku z regulacyą rzeczonych rzek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Myroniuk-Zajaczuk.** Proszu o hołos.

P. **Sandulak.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Myroniuk-Zajaczuk.

P. **Myroniuk:** Wysokij Sojme!

Na porjadku dnewnim je sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wneseniu mojim w sprawi regulacji Pruta i poczennoho hospodyna Tracza w sprawi regulacji Rybnicy i Pistynki. Kromi predloženia mojeho czysło 517 o kotrim howoryt sprawozdanie, ja w mynuwszim roku wnis szcze predloženje a legat 553. Te moje predloženje buło wprawdi zładžene, odnak sumaryczno z mnohymy druhymy predloženiamy. No ono stoit w tishij zwiazzy z predloženiem czysło 517 te je mojim perszym a predloženie hospodyna deputata Tracza, kotoroje howoryt o regulacji prytoka riki Pistynki.

Szkidlywyszmy i nebezpečnijszymy wid Pistynki sut prytoki riky Pruta, Łuczka i Sopówka, o kotorych ja mawjem czest mynuwszoho roku howoryty, kotri pływut' czerez seła i mista: Akreszory, Bania-Bereziw, Tekucza, Bereziw wyższyj, serednyj i niższyj, Lucza, misto Jabłoniw, selo Stopczatiw, Kowaliwka, Myszyn, Klucziw welykij, Werbiż niższyj i wyższyj. Te je Łuczka.

Tretoju z rjadu, ily druhoju z opuszczonych te je Sopiwka pływne czerez

Młodziatyn, Rungury, Peczeniżyn, Sopów i Werbiż wyższyj.

Tii riki jak ja wże tamtoho roku skazaw, rik riezno w czasi powini zabyrajnt kilkanajciat morhiw nadbereżnych urożajnych hruntiw i w koźdim seli stanowlat bilszu prostoriń kamenystu kilkasot metriw w szyrynu siahajuczu a w ne odnim miscy toho sęła dochodiat tii prostorony do 1/20 czasty toho sęła.

To wże ne hirski potoki jak howoryt sprawozdanie w rezolucji tretij kotri możut buty zabudowani, tilko to sut riki, kotri musiat buty regulowani, jesły kraj i derżawa chotiat spasty kołomyjskij a w osobennosti peczeniżyńskij powity wid opustoszytelnoho ich dijszwija.

Ja w dodatok teper czest maju pojasnity i to, szczo tii dwi riki czerez pomylku (jak ja wysłuchaw wid pocztennoho hospodyna posła i sprawozdatela Krzysztofowycza) zistały opuszczeni z mocho wnesenia dlatoho, szczo buły wstawłeni w predłożeniu p. Tracza. Predłożenje p. Tracza piszło a predłożenje moje ne distało sia do ruk pocztennoho hospodyna sprawozdatdla i czerez te je opuszczeni ti dwi riki.

Tymczasom szkody jaki tii riki sprawlajut, ne je menszi i lększi wid szkid Rybnyci i Pistynki. Ony rik riezno choczyby nawit w roku tak spokijnym jak mynuwszyj, koły w horach spadut doszczci, walat z soboju welykie kamunie, zabyrajut derewa i walat na nadbereżni hrunt, tak iz skarbowych lisiw jak i hospodarskich i wsio prowadiat do Pruta rjadom wyczysłenych mnoju sił i zabyrajut kładky, zabyrajut mosty, walat hrunt a z werbamy, z owoczywoju derewynoju, i to wsio zabyrajut. A jak sia to wsio zaczne wałyty, to ne pomożut bunamy ostorożeni hrunt, wsio sia złomyt i zawałyť sia do Pruta i choczy mnohi miliony buły włożeni w regulaciju Pruta, to jesły taki bystri potoki hirski ne budut zregulowani lysz tilko zabudowani, to taja regulacja kotra znaczni miliony kosztujet ne prydať sia na niczo, wsio pijde świtamy jak ide do teper.

Otże ja maju pownu nadiju, szczo Wys. Pałata ne sprotywyť sia tomu mojemu predłożenju kotore ze szczyrostju bułoby pryńiate jesłyb czerez pomylku ne buło opuszczone, i uzladnyt toje szczo budu maw czest Wys. Pałati pojasnity, szczo ciłu tu robotu regulacyjnu kotra je zwiazana z ciłym Prutom widky

win poczynaje sia regulowaty wid Śniatyńszczyny aż do kińcia i wsi riki taki jak ti szkidływi potoki o kotrych ja howoryw, bude prychylny traktuowaty.

My najbilsze ditkneni mały wże czest szczo by wid centralnoho prawytelstwa wychłopotaty toi pomoczy prosyty pocztennoho marszałka powita śniatyńskoho p. Moysu, i w jeho ruki włożyłomy pownomoczje szczo by buw tak prychylnyj i do toho naszoho diła, bo my ne majemo miścia w Widni i ne buwajemo tam szczo by interesujuczy sia Śniatyńszczynoju ne zabuw i o naszych diłach. My prosyły w prysutnosti Jeho Prewošchoditelstwa namistnyka i ministra, taksamo udawałyśmy sia do prezydji Koła polskoho i do klubiw ruskich kotri tam majut czest u Widni zasidaty, szczo by na prośbu hospodyna Moysy, szczo by jemu toho ne widkazały i solidarno postupyły i uwzhladniały koźdu riez, bo win ne bude lysz diłaty na swoju koryst ale i dla nas wsich kotrych dotyczyť regulacya.

Dlatoho ja proszu, szczo by Wysoka Patata prychyłyła sia do mojeji poprawky do ruzolucyi 3, szczo by tam wstawyť mylny opuszczeni dwi riki: Łuczka i Sopiwka.

(Brawa)

Marszałek: Głos ma p. Sandulak.

P. Sandulak. Ja muszu zwernuty uwahu na Prut, Czeremosz i ynszi hałuzi wodni, kotri wypływajut zi szpiliw hirskich i rujnujut nyzyny bez oszczady, bo zaberajut z soboju szczo im pid burju pidpade. Do tych rik zaczyślaju i Bystryciu. Pływe ona czerez powit nadworniańskij i perechodyť w stanisławijskij, hde po kińcia dopływaje. Jestto takaopotajna woroża riezka, szczo bidnyj hucul w drantiwych chodakach jeju perejde, ale czasom treba wchopyty sia berezynky na hori szczo by po kolina abo i po szyju ne zabrnuty w wodu, koły sia zaczne z hir z welycznym rechetom wałyty, zabyraje sinożatia, materjały budowlani i zrubane derewo, wałyť bez oszczady najbilszi kamini i połonyńky zakydaje szutrom, zamulaje piskom i tohdy wydaje sia szczo ciłyj świt wałyť.

Choť kraj i derżawa syplat na regulaciju miliony hroszej, odnak meni здаje sia, szczo na ti małeńki, woroži, tajni riezky hirski za mało sia zwertaje uwahu i na koryst regulacji Wysły i jeji dopływ w zanedbuje sia regulaciju naszych dy-

kich, nespodiwanych. worohiw, tych riczok, do jakych zaczyslaju Bystryciu, Prut, Czeremosz a nawet w Śniatyńszczy- ni riczku newydku Rybnyciu.

Pobaczmy, jak wygladaje Prut w powiti delatyńskim koło mistoczka Łan- czyna. Tam mynuwshoho roku ja zahosty- w i wydiwjem mist powitowyj skry- wlenyj na oden bik, mist, kotryj zrujno- wały dwi riczky wypływajuczi z kame- ralnych lisiw i to tak szczo ani czołowik ani chudoba tamtuda ne perejde, bo hro- zyt katastrofa. Ti dwi riczky to Lubiżna i Bołohinka, ony zabirajut berehy, sto- doły, a nawet 3 gospodarstwa jak meni skazano ponesły w Prut.

My były u JE. ministra Bilińskoho zi wspilnoju deputaciju, o kotrij tut p. Myroniuk zhadaw, szczo by wczysłyty ti potoczky do regulacji ale czy ony budut zregulowani, to ne widomo. Pomynajuczy odnak to, muszu spytaty jak ta regulacja moze buty roblena. Otze riky walat ka- minie na dołynu ale starszyna kameralna zakazuje zbyraty toti kameni pid karoju 10—20 koron n. p. jeslyby chto chotiw taczku kaminia zibraty koło Rybnyci. A precin z tych kaminir możnaby hroblu sypaty n. p. w nadwirniańskim, w dela- tyńskim powiti. Hromadiany mohlyby swoim kosztom toti hroblu złożyty a do regulacji należałoby szczo by totu hroblu cementom zasypaty i spoity.

Bo cement ma je sylu i moze oboronuty sela, mistoczka i dobra kameralni lisowi, szczo by ne wyrywało drowa mistam i po- witalam.

Hadaju poprostu jak chłop, a ne jako inżynier, abo inszyj czołowik umy- slowyj.

Zwertaju sia teper do riky Prutu a wlastywo do dopływu Prutu do Rybnyci w śniatyńskim powiti. Ja wżemynuwszoho roku kazaw tu tajnu sprawu. Jak sucha rika, jak chmarki nema to riczka suchonka ale jak zahremyt, zaraz ta małeńka Rybnycia, jak zduje szumowyny a nazbyraje kamienia i hałuziuj, to z hory z takuju paradoju ide w Śniatyńszczy- nu, to czysto szutrowysko wyrobyt.

I nichto sia ne zapytuje, kilko to nas kosztuje. A pracia nasza ide na mar- ne do Pruta, czasom na miscy hrozyt katastrofa. Ja sam buw świidkom, szczo zabrala mist. I mynuwshoho roku ne było doszczu, a były wypadki, szczo za- brało w odnij hromadi paru morgiwr hrun- tu, de była uprawa tiutiuu i wsio piszło

z wodoju. A jak pryjszła do Nowoselyci- to zaberala wsio w hromadi, szczo było. Pryjszła potomu do sela Dziurowa, za- brała ciłyj morh. na kotrim gospodar- maw stawlaty chatu. I za hrunt wartosty do 10.000 distaw 200 K. nahorody. Win- teper ne ma je żadnoji chaty, bo hromada ne chce jem udiłyty miścia na tołoci.

Poważani panowe, szczo by wżeraz z toji Rybnyci wyjty

(Wesołość).

zhadaju koroteńko pro te, szczo tam re- gulacja robyt sia duze pomałeńky i ne- zdatno. To muszu zwernuty uwahu, szczo do toji regulacji treba daty bilsze syl a imenno robitnykiw i jak komenda nad- nymy bude iszła tak, jak pry wijsku, to otsia regulacja bude mała znaczinie, ne na desiat lit, desiat tyżniw, abo desiat dniw, ale na dowsze.

Pomynaju wżer Rybnyciu a wertaju do Czeremosza. Ti 2 riczky Czeremosz Prut należał do skokowych riczok. Ne- pływut, ne kotiat sia po małeńki, ale rwu- i skakajut, szczo hodni czołowika najbi- szozi sylu i dobroji budowy powałyty Czeremosz jak sia rozihraje, to ne znaj- hranyci. Maju świidka seho, szczo sia tra- fyło, didyca pana Krysztofowycza, szczo sia trafil na pańskij dołyni? Cili łamy zapołokało, odni powiazani, druhi ne po- wiazani.

To je riez ważna, jesly nespodiwa- na taka rika lubyt rabuwały nasz kraj- nasi sela i pidkieduje czużym krajem- jak Bukowyni, to musymo zaczysłyty Czeremosz do takych rik, jak Wysła abo insza rika koło Krakowa.

W Załuczy nad Czeremoszom, w śniatyńskim powiti buw wełykyj młyn- de robyły doszky, de nasi selany ne bo- jaly sia ity, de mały wyhodu i de suknu- wypychały a nyni wylupało ciłyj młynok, de ti zachody stojały, nim na- stupyla regulacja. Chotiaj se było pań- skie, pana kosztowało, ale i nam buw- vyhoda.

Ja jako selańskij reprezentant, chłop- ne uczenyj, ne praktyk, uważaju tu rika- za rabunok perszoj klasy.

Pomynaju Czeremosz a zwernu sia do Prutu, kotryj w Delatyni a osoblywo- w horach wygladaje tak małeńkyj, szczo- w krasnych czerewykach można perejty, aby jich ne umoczyty.

Je pidłoha kaminna a nema nicz- wody. Ale koły spade zływa, to Prut je

welkyj pan, je kilkadiesiąt' stip hlubokyj a koryto maje wid 7—8 metriw szyroke. A jak sia złuczyt' z Ceremoszom, to tohdy maje taki masy wody, jak Seret za Czerniwciami, abo Wysła pid Krakowom i tohdy załywaje cili sęła.

Ja panam predstavlu odyn słuczaj w Śniatyńszczyni. Ja znaju, szczo teper może wże je pora zjisty obid, ale trudno, je se sprawa dla nas duże ważna i ja muszu dejaki naszi bażania wyskazaty.

W Usti my nedawno pobudowały nowu cerkwu za 49.000 złr. z własnych hroszej bez nijakoji pomocy. I teper, jesly regulacyja Prutu ne bude perewedena, jesly ne budut' zawedeni faszyny, to Prut może zalaty to sęło i zabraty nam tu cerkow.

Teperiszni roboty sut' wedeni w toj sposib, szczo ludy każut': szkoda praci, szkoda naszoji kontroli, szkoda naszoji hryzoty, szczo hryzemo sia nad seju sprawoju, szkoda naszych hroszej, jaki sia wydaje na siu robotu. A dalsze ludy każut': pered regulacyjeju było lepsze, bo koły woda, tworjacyz nowi koryta, zabyrała odnomu hrunt, to dawała druhomu a teper regulacya wsio zabyraje, bo zakon je takij, szczo oporożnene koryto pereznaczuje sia na zasadzenie łozyny.

Sej zakon je tak strohyj, szczo koły chudobyna ditkne sia tilky pyskom toji łozyny, to sia widrazu zabyraje korowu.

Toj zakon je tak kruhlyj jak harbuz a kolaczyj jak osiak.

Ja kažu, szczo toj zakon ne powynen nas niczo obchodyty, lysz se, szczo pizniejsze musymo terpity. My powynni sia zowsim widtiahaty i budemo sia boronyty wid tych zakoniw, szczo by sia linija regulacyjna jak najmensze obmeżała naszi ohorody, i sinożatia.

A jesly komisija każe szczo se krajewe, to naj dast' grunt na inszim miscy i nechaj radsze woda zabere, jak szczo by regulacyja za darmo nam brała.

Koły my prystupajemo do organizacyji wodnoji, to ne możemo sia ohladaty na se, szczo by zrobyty najbilsze i najskorsze, ale szoby dobre zrobyty.

Prychodžu dalsze do tych 30 m. Zakon każe, szczo ne wilno toji liniji sia dotykaty. A to czomu?

Ja sputaju chudobu, a jak ona pide w łub, szczo by sia schowaty pered muhamy, to ja maju zaraz płytyty, 10 K?

Preciń my musymo maty dla chudoby zachoronok wid speky a czasom wid zływy i hradobytia.

Otże se je za strohyj zakon i może lipsze bułoby szczo by jeho zowsim ne buło. Naj radsze woda grunta dalsze zabyraje i druhomu daje.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos. **Marszałek**. Głos ma p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy ogólnej. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest większość. Rozprawa ogólna zamknięta. Do głosu zapisani są: pp. Moysa i Tracz „za“, p. Winniczuk „przeciw“. Proszę o wybór mowcy generalnego „za“. Tymczasem ma głos mowca „przeciw“ p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme?

Ja tut ne budu bohato howoryty, lysz skažu pro regulacyju taku, jak ona sia perewodyt' w Pasicznij pid samym Stanisławowom.

W seli Pasiczna, de ne duże welkyj szkodu woda robyła i de ne duże takyj welkyj buw wydatok, komisija zrobyła taku regulacyju czastkowu.

W odnim miscy zrobyła liniju regulacyjnu, w druhim ne zrobyła tak, szczo koły woda prybude, to jeszcze hirszy robyt' tam de je regulacyja, imenno ponymysze sęła szkodu jak do teper, tak, szczo koły buła poślidna powin, to po załywała chaty tak, szczo lude ne mohły na ławkach sydity.

I tam prawytelstwo ne duże whlad maje, szczo by reguluwaty riku tam, de potreba, bo tam regulujut', de wydiat' szczo tam welkyj pasowyska i szutrowyska, szczo by łozynu mohły tam zasadyty, ale de sia rozchodyt' o sęłański chaty, cerkwu abo nawit' szkołu, to bajdužno sobi roblat'.

Tak samo i w seli Pasiczna. Tam, de ne potreba buło robyty regulacyji, ponymysze sęła tam zrobyły a pid samym sęłom i powysze sęła ni. Chotiaj ja wże tamtoho roku wnies interpolacyju do Wys. Prawytelstwa i wniesienie do Wydiłu krajewoho, se niczo ne pomohło i ne można sia doczekaty regulacyji.

Npr. mynuwszoho roku woda jak prybuła, to czotyrom hospodaram

12 morgiw urożajnoho hruntu, dobroho i tak dorohoho, jak je pid Stanisławowom zny-szczyła.

Kilka raziw my sia ndawały i niczo ne pomahaje. A za ti hroszi, kotri sia wydaje na regulacyju ponyssze sęła, można ne łysz tam zreguluwaty, ale i pry samim seli i powyssze sęła można było liniu regulacyjnu pobuduwaty.

Tam nichto toji regulacyji dobre ne dohlane. Czasom pryjde do sęła inżynier fiakrom zi Stanisławowa, podywył' sia na minutku i widjiżdżaje, a tiludy, szczo tam roblat', ony ne zrobłat roboty na 4—5 K, a berut' 50 - 80 K. A se wse dlatoho, szczo ne było komu dohladaty.

Npr. pozwożyły żydy dostawci suchu faszynu i poskładały nad samim berehom nad rikoju powyssze mosta zeliznoho kolijowoho.

Jak woda przyjszła, to zabrała faszyny, bo były suchi i ne mohły sia dostojaty, bo jak sut' suchi to i najmenska woda zabere.

Jak ne było czym robyty, a potim kołyśmo sia upomynały w komisiu regulacyjnij, szczoby tamoczka zrobyty pry-najmenska z odnoho boku liniu regulacyjnu to ona skazała, szczo ony na teper ne majut' hroszej, a jak budut' mały hroszi to budut' dalsze regulacyju prowadyty.

Ale zaky ta regulacyja nastupyt' to w tim seli, selany może połowynu chatyn budut' musyły porozbyraty i wysze za sęłom pobuduwaty. A wody zahraǳajut' ne tilky chatam z toho sęła, ale i druhym sęłam jak Knyhyninowy. Bo jak woda zbere i distane sia do Młyniwky, a potim czerez sęło Pasieczna distane sia do Knyhinina i majże tretiu czast' hospodariw zrujnuje

Dlatoho proszu, szczoby Wysokij Sojm buw łaskawyj uchwałyty, szczoby z toju regulacyju jakijś porjadok pereprowadyty, szczoby taki urożajni hrunta ne puskaty na szutrowyska i neużytkiw z nych ne robyty, bo z tych neużytkiw prawytelstwo korystaje, bo zasadźuje łyhiwun i potim majut z toho faszyny, tak, szczo faszyny ne potrebujut kupowaty, a bidni hospodari na tim terplat.

Bo teper je mało hruntiw i to szczo dawnijske maw oden hospodar to nyny maje 10, bo jak dawnijske oden hospodar maw 20 morhiw to nyny maje jich 10 hospodariw, bo koǳij maje dity i choce tym dity obdilyty.

Tamoczka pid sęłom Pasieczna to dawnijszyj buw ekwiwalent, a teper nyni-sznyj ekwiwalent a jak zreguluwały to kilka morhiw pryhrabyły sobi.

To dawnijske koryto ne widhorodyły, a je ono pered samymy chatamy.

I jak chudobyna wychopyt sia z chatyny, chotiajby ne chotiaczy i zajde na te szutrowysko abo jak ide zo szkoły abo zbytkujeś sia, to tam dozorca baczyt sia i jak może złapaty to złapyt chudobynu a jak ne może to baczyt i potim zapy-sujet sobi czyja chudoba i podaje do starostwa, a w starostwi duże nemyłosernyj komisar, kotryj nakładaje kary ne po 2, abo 3 kor., ale po 20 abo i 30 kor. za to prestupnyctwo.

Znaju odnoho hospodara Wasyla Bunera, kotryj za rik zapłatyw że nechotja-czy chudoba wychopyła sia 120 kor. kary za takie prestupnyctwa,

Ja ne maju bilsze szczo o tij rici Bystry ci howoryty, ale proszu, szczoby Wysokij Sojm buw łaskaw uchwałyty, szczoby ta rika Bystricia była jak najskorsze zregulowana.

Marszałek. Głos ma generalny mowca za wnioskami komisiu p. Tracz.

P. Tracz. Wysokij Sojme!

Jesły czytajemo sprawozdanie Wydiłu krajewoho o melioracyjach, kotre obnymaje takōż regulacyju rik t. z. nekanałowych, musyt koǳoho udartyty stereotypowo powtarjajuczsa zamytku, szczo w spraw regulacyji toj abo druhoj riezki na pyśmo Wydiłu krajewoho Prawytelstwo ne dało, mymo urgensiw žadnoho otwita.

Zahałom po pereczytaniu powyższo-ho sprawozdania nabyraje sia pereświdenia, szczo to Prawytelstwo jakoś odporno odnosyt sia do žadań naszoho kraju w tim napriami. Jesły daś koły szczoś to tak, jakby odczepnoho.

Tak takōż było w mynuwszim roci, koły rozchodyło sia o załahodzenie naślidkiw neszczast elementarnych. Na regulacyji rik ne dało Prawytelstwo toj kwoty jakoj kraj sia domahaw. Ne stanu o tym teper howoryty, bo to wże kwestyja neaktualna, odak w koǳim słucaju można zamityty, szczo inaksze sia dije, jesły rozchodyt sia o zachidni prowincyji.

Klasycznym prymirom toho postu-powania Prawytelstwa je regulacyja wła-

sne rik Prutu, Czeremosza i ich dopływów.

Na regulacyju Prutu wid hranyci bukowskijskiej do Kołomyji przeznaczono w derżawnim preliminarji tolko 140.000 kor., a na regulacyju Prutu powyysze Kołomyji i na regulacyju Czeremosza preliminarowało Prawytelstwo 28 000 kor. Oczywiście znaczną część sum przeznaczonych na regulacyję pożyraje administracyja tak, szczo regulacyja posuwaje się tylko po kilka sot metriw rieżno na przed.

I to, szczo odnoho roku się zbuduje, to zwyczajno na druhij rik zabyrage woda.

Powity czerez kotri pereplywajut Prut, Czeremosz, Rybnycia, Pistynka i czyślenni hirski potoki, nawiszczajut systematyczno szczo roku elementarni nieszczęścia w wydi wyliviu tych rik. Ti wylivy nyszczat sowerszenno przybereżni hrunta naselenia.

Wystupywszaja z rusła tych rik woda załewaje przybereżni pola i zabyrage z soboju chudobu i wsi płody, nachodzajci się nad berehamy tych rik.

Szczobilsze. Woda urywaje berehy i zabyrage z soboju znaczni prostori hruntiw.

Śluczaje się czasto, szczo woda zabyrage poodynokim hospodaram po kilka morhiw hruntu.

Dije się toje wże wid dowhych lit i wse tut howoryt się o regulacyji tych rik, kotri w sprawozdaniu przed namy leżuszczym sut wyczysłeni. Ale toje kiń czyt się na howoreniu i robłeniu planiw a woda, jak nyszczyla, tak nyszczyt dalsze z roku na rik dobro naselenia. I jesly daze sprawa wijde w stadyju jakohoś realnoho wykonania, jak przy regulacyji Prutu, to rież wede się tak, szczo to tylko może wizwaty uśmich na licy wsiakoho myślaczoho czołowika. Wyhladaje to po prostu na kpyny. Imenno obczysły my, szczo jesly regulacyja Prutu bude westy się tak skoro dalsze, jak do teper, to jeji ukińczenia można dożydatyś wże w kotci, bo za 125 lit.

Jesly tak maje się szczo robyty, to lipsze skażim sobi, szczo regulacyji ne bude, a tody po krajnij myri ne budemo ni inszych ni seba wwodyty w błud. Naselenie czekaje na spownienie swojich ożydań, a tut formalno robyt się jakijś śmich z toj poważnoji rieży.

Jak ja wże wyysze wyskazaw, Pra-

wytelstwo, jesly chodyt o regulacyję rik w inszych prowincyjach zachidnych to inaksze sobi postupaje — ono tohdy ne je takie skupe. Tohdy w sej czas nachodiat się miljony i sprawa ide skoro napred.

Czy w Hałyczyni nad rikamy, kotri sut wyczysłeni w sprawozdaniu nam przedłożonym, ne meszkajut taki sami ludy, jak na zachodi, czyż ich dobro i chaty, kotri woda rik rieżno zabyrage, ne sut im tak sawo dorohi i myli, jak tamtych? Raz musymo zirwaty z toju systemoju czekania na mylist Prawytelstwa, nam treba stojko riszytelno, trebowaty wid Prawytelstwa otwitnych wydejuszczych się sum na regulacyję naszych rik. a w osobenosti wyczysłenych w sprawozdaniu, kotre majemo tut przedložene.

Prawytelstwo ne tilko ne żuryt się o regulacyję nazwanych rik, naprotyw ono robyt wse, szczo b toju nekorystnu sytuacyję dla nas jeszcze pohirszyty. Imenno ono udiłyło koncesyji na wedenie dykoho spławu derew na Czeremoszy i Pistyni.

W naślidstwi toho spławu masy derewa, jaki koncesyjonowały bezprawno i i protyw postanowleniam koncesyji puszkajut z wodoju, rozbywajut neubezpečenii berehy rik Czeremosza i Pistynki, a nachlynuwszaja woda zabyrage z soboju ciki prostory nadbereżnych hruntiw, nyszczyt dorohy, rozbywaje mosty i t. d. Odszkodowanie, kotre koncesyjonari płatiat, je tak małe, szczo ono w czasty nawit ne może wynahrodyty zdiłanych szkid.

W mynuwsziji sesyji Sojma otwityw tut prawytelstwennyj komisar na moju interpelacyję w sprawie dykoho spławu derewa na Czeremoszy.

Ne chocz wchodyty w detalji toho otwita, odnakoż muszu zaznaczyty, szczo otwit toj mene ne wdowolyw.

Peredowsim ne było widpowidy na zakus, czy i koły prawytelstwo dumaje wże raz widobraty koncesji — tym bilsze, szczo przy politycznych komisjach stwierdzeno, szczo koncesyonarjuszy ne doderżajut esencionalnych usłowiw koncesji.

I z toho otże zhladu na spławy, predstavljajet się rehulacyja tych rik koniecznoju, bo może to skłonyt prawytelstwo do zamknienia dykoho spławu, na rieżi Czeremoszy i Pistyni i usune to

prawdywe nieszczęście kosiwskiego powiatu. W uznaniu ważności sprawy regulacji przywiedzionych wyższe rządy, poleciły się posłać do kurji, bez oglądu na narodność i partji z powiatów: kosiwskiego, kołomyjskiego, śniatyńskiego i nadworniańskiego w ankiecie, która ma stremić do skrótu i uspiśnienia polachodzenia tej sprawy.

Sprawozdanie, które przed nami leży, jest emanacją usiłowań ankiety posłań z interesowanych powiatów — a mianowicie przychodyt zwrócić się do wszystkich reprezentantów klubów, zasiedających w Radzie państwa, żeby poparli zmagania delegata ankiety, którym jest p. **Mojsa**. W końcu muszę zauważyć, że regulacja tych rzek, bez regulacji dopływów nie dojdzie do żadnego успіchu. Z tego oglądu Wydział powiatowy w Koszowie widział, że do Wydziału krajowego, żeby postarał się o prawytelektwa, aby skoro przystąpiono do zabudowania hirszych potoków wpływających do Czeremosza. Wydział kraj. widział, że do Namistnictwa a Namistnictwo pismem z d. 6/12 1909, Cz. VIII. a 1442/1 zawiadomiło Wydział kraj. a sejm następnie Wydział powiatowy, że c. k. Ministerstwo rolnictwa upoważniło reskryptem z dnia 24. października 1909 Cz. 42564 c. k. oddzielić liśno-techniczny zabudowania hirszych potoków Sekcji w Samborze do podjęcia potrzebnych dochodzeń, że do zabudowania hirszych potoków wpływających do Czeremosza i wzywała tu sekcję, żeby z sprawozdaniem przedłożyła generalny kosztorys.

Znowu zwracając się do prawytelektwa z prośbą, żeby pismo to nie zostało pismem, i żeby regulacja tych potoków postępowała w jak najskrótszym czasie i uwolniła mieszkańców nad tymi potokami przed nieszczęściem, jakiego ich ziemie nawiszcza.

(*Bravo*).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**.

Wysoka Izbo!

Rola moja jako sprawozdawcy, jest ułatwiona przez to, że całe obecne przedłożenie komisji nie znalazło przeciwników, ale owszem znalazło u wszystkich mówców poparcie. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko zwrócić uwagę na skargi, które są wyrazem tego nie-

szczęścia, jakie trapi ludność zarówno polską, jak ruską w kraju naszym.

Regulacja rzek jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla powiatów. Przez które przepływają rzeki w mowie będącej. Tym okolicom właśnie w r. 1901 stała się krzywda, gdyż rzeka Prut i jej dopływy nie zostały objęte ustawą właśnie z tego roku stała się im krzywda widoczna, bo przecież te rzeki nie ustępują pod względem ogromu wyrządzanych szkód rzekom, ustawą objętym.

Rzeki te, a mianowicie Czeremosz są spławniemi. Na czeremoszu przewozi się rocznie około 100.000 cetrn, metr. drzewa. Rzeki te jako spławne powinny być na podstawie najw. postanowienia z r. 1830 być regulowane wyłącznie na koszt rządu. A dalej podkreślam, że spław drzewa który tyle przyczynia się do spustoszenia, odbywa się z wielkim lekceważeniem przepisów i zasad policyi wodnej.

Wreszcie podnoszę co do Czeremosza, że jest to rzeka graniczna, między Galicyą a Bukowiną — a niepewność tej granicy powoduje ciągłe procesy, koszty i nieprzyjemności dla ludności nadbrzeżnej.

Wszyscy panowie mówcy oświadczyli się za przyjęciem rezolucji komisji. P. pos. Sandulak dał barwny lecz prawdziwy obraz spustoszeń jakie te rzeki wyrządzają. P. p. Winniczuk mówił o Bystrzycy — ale jakkolwiek skargi jego mogą być uzasadnione, — to jednak uważam, że jest to przedmiot zupełnie odrębny. W naszych rezolucjach żądamy trzech rzeczy:

1) powiększenia kwoty mającej się wyznaczyć przez Rząd na regulację rzek w mowie będących, tak aby w jak najskrótszym czasie regulacja mogła być wykonana;

2) aby Biuro regulacji Czeremosza w Kutach było wyposażone w większą liczbę sił technicznych — wreszcie

3) ażeby równocześnie było przeprowadzone zabudowanie potoków górskich, będących w związku z regulacją tych rzek.

Tylko w tedy bowiem można być pewnym, że regulacja odniesie skutek, jeżeli potoki górskie niosące ze sobą żwir i kamienie nie będą psuły zabudowań regulacyjnych w dolinie.

Liczymy na to, że te skargi, które

tu były szczegółowo podnoszone, znajdują posłuch u Wysokiego Rządu i że głosy nasze nie będą głosem wołającego na puszczy, lecz znajdą uwzględnienie na jakie zasługują.

Proszę tedy o przyjęcie wszystkich 3 rezolucyi.

Co się tyczy żądania p. Myroniuka muszę stwierdzić, że wniosek ten został przy innej sposobności załatwiony. Jakkolwiek nie został merytorycznie referentowi komisyi przydzielony, to chociaż nie mam upoważnienia komisyi, zgadzam się na tę poprawkę, aby we wniosku trzecim po słowach „Rybnicy i Pistynki“ dodać jeszcze słowa „Łuczki i Sopówki“, a to dlatego, że i te rzeki mają charakter górski i także w razie niezabudowania ich i nieuregulowania, utrudniałyby regulacyę głównych rzek w dolinach.

Przyjmuję zatem poprawkę p. Myroniuka-Zajaczuka.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę o odczytanie pierwszego wniosku komisyi:

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**

(czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) aby w preliminarzu na r. 1910 z nadzwyczajnej dotacyi wyznaczył na regulacyę Prutu co najmniej 400.000 K na regulacyę Czeremosza co najmniej 200.000 koron i tak samo w następnych latach.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**

(czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

2) aby wyposażył biuro regulacyi Czeremosza w Kutach co najmniej w cztery siły techniczne.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**

(czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

3) aby projekta ustaw dotyczących regulacyi Prutu i Czeremosza obejmowały także regulacyę Rybnicy i Pistynki, niemniej zabudowanie potoków górskich, będących w związku z regulacyą rzeczonych rzek.

Marszałek. Do tej rezolucyi postawił p. Myroniuk-Zajaczuk dodatek, aby po słowach „Rybnicy i Pistynki“ dodać słowa „Łuczki i Sopówki“. P. Sprawozdawca tę poprawkę przyjął.

Rozprawa nad tą rezolucyą wraz z poprawką p. Myroniuka - Zajaczuka otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek wraz z poprawką pana Myroniuka-Zajaczuka przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory, odraczam posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2 po południu)

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 5. lutego 1910.

(Po przerwie o godzinie 8 minut 30 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest

Sprawozdanie komisyi wodnej w przedmiocie zmiany §. 47. ustawy wo-

dnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. (Aleg. 669).

Komisarzem rządowym dla tej sprawy jest p. wiceprezydent c. k. Namienictwa Dr. Juliusz Kleeberg.

Głos ma sprawozdawca p. Kozłowski.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

Przedewszystkiem pozwolę sobie przedstawić omyłkę druku a mianowicie: w §. 74 a we wierszu drugim z dołu ustępu 1-go zamiast słowa: „przedsiębiorca” ma być słowo: „przedsiębiorstwo”; następnie po §. 47 a dodać Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, handlu i robot publicznych.

Wysoki Sejmie!

Sprawa zmiany §. 47. ciągnie się od poruszenia jej przez hr. Męcńskiego i p. Stapińskiego w roku 1901 przeszło lat dziewięć.

W roku 1904. na podstawie referatu JE. p. Bobrzyńskiego przedstawiła komisya projekt zmiany.

Rząd na tę zmianę wówczas nie chciał się zgodzić. Później Wydział krajowy w r. 1905 wypracował nowelę, na którą również Rząd nie chciał się zgodzić i w r. 1908 przedłożył własny projekt, na który znów komisya absolutnie zgodzić się nie mogła.

Potem trwały pertraktacje dość długo i w roku 1909 Rząd przedłożył nowy projekt, który również był nie do przyjęcia.

Komisya przeprowadziła w tym projekcie cały szereg zasadniczych zmian i tak posłowie ruscy jak i polscy, którzy wzięli udział w obradach komisji, zobowiązali się wspólnie tego projektu komisyjnego bronić we Wiedniu.

Wnieśli też wspólnie interpelację i zawezwani na konferencję przez JE. p. Dulebę tak posłowie polscy, jak i ruscy zdołali wyjednać znowu dalsze požądane zmiany, które szły dalej od wniosków komisji w r. 1909 uchwalonych.

Jakkolwiek uchwały komisji nie wyczerpują wszystkiego czegoby życzyć sobie należało, są one kompromisem wartym z Rządem centralnym a naruszenie tego kompromisu mogłoby całą ustawę narazić na szwank, komisya wnioski te według brzmienia umówionego z rządem centralnym przedłożyła bez zmian.

Przedewszystkiem bowiem należało to zabezpieczyć, co po tak długim oczekiwaniu nareszcie udało się uzyskać.

Na dalej idące zmiany może nie tylko w tym paragrafie ale w całym szeregu innych przyjdzie czas albo na rok przyszyły, bo jest wniosek hr. Skarbka dążący do zmiany całej ustawy wodnej i zdaje się, że na przyszyły rok całą ustawę jako taką będziemy rozpatrywać i będziemy mieli sposobność może inne paragrafy zmienić a także i temu paragrafowi się bliżej przypatrzeć.

Sądzę jednak, że wobec polepszenia w porównaniu tak z tem niejasnym brzmieniem, które okowiazuje obecnie jak i z tem, co pierwotnie proponował rząd i mylnej dotychczasowej interpretacji tego paragrafu obecnie stanowiąc należy się ograniczyć na przyjęcie wniosków komisji, o co Wys. Izbę proszę.

Wnioski te brzmią (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Uchwałą rzeszoną załatwiła Komisya petycje L 979/1479 gminy Dolnej Wsi, 1.980/1478 Osieczany, 2.526/1.894 Uścia Zielonego i Łuki, 714/456 Wielickiego Zarządu powiatowego Kółek rolniczych, 1.337/968 oraz Franciszka Dudy z Targoszyny.

Ustawa

z dnia uzupełniająca postanowienia §. 47. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 47. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38. zostają uchylone w dotychczasowym brzmieniu i mają opiewać, jak następuje:

§ 47.

Grunt uzyskany wskutek budowy regulacyjnych w obrębie regulacyjnym (w łożyskach wód) przypada tym, którzy ponoszą kosztą przedsięwzięcia.

Granicę między łożyskiem wody a gruntami przyległymi ustalić ma władza polityczna z przyzwaniem stron interesowanych przed rozpoczęciem robót regulacyjnych w postępowaniu mającym się przeprowadzić według postanowień 6. rozdziału ustawy wodnej. Jeżeli zachodzą wątpliwości co do położenia granicy, należy uważać za granicę linię brzegu przy normalnym, t. j. najdłużej w ciągu roku trwającym stanie wody.

To oznaczenie i ustalenie granicy łożyska wody nie przesądza dochodzeniu prawa opartego na tytule prawno-prywatnym do łożyska wody lub gruntów, uzyskanych przez budowę regulacyjne w zwykłej drodze prawa.

§. 47 a.

Skoro cel regulacji został osiągnięty — najpóźniej jednak po upływie 12 lat poczynszy od ukończenia robót regulacyjnych na wodach w nizinach, a po 8 latach na wodach górskich — musi być grunt uzyskany wskutek budowy regulacyjnych odstąpiony właścicielom przyległych gruntów na ich żądanie za zwrotem wartości, jeżeli go przedsięwzięstwo nie potrzebuje celem lepszego ubezpieczenia lub umocnienia brzegu.

Przy oznaczeniu wartości należy się starać przedewszystkiem po myśli §. 84. ustawy wodnej o dobrowolne porozumienie ze stronami interesowanymi. Jeżeli to porozumienie do skutku nie przyjdzie, ma być wartość gruntu zbadaną i postanowioną przez władzę polityczną, a jeżeli się tem interesowani nie zadowolnią, ma być oznaczoną przez sądowe orzeczenie według zasad postępowania o wywłaszczeniu, do którego obie strony powołać należy.

Właściciele gruntów przyległych, którzy w ciągu 8 lat przed rozpoczęciem

robót regulacyjnych albo w czasie ich trwania wskutek działania wody utracili możność fizycznego rozporządzania swymi gruntami mogącymi nieść dochód, mogą żądać, aby im w terminie unormowanym w ustępie 1. odstąpiony był grunt uzyskany znowu w danym obrębie zerwanych gruntów za zwrotem odszkodowania w wymiarze połowy ustalonej wartości.

Jeżeli jednak po wydaniu orzeczenia wodno-prawnego co do regulacji gruntu, które ani nie leżą wewnątrz łożyska, ustalonego według §. 47., ani też wewnątrz łożyska projektowanego lub przez regulację wytworzonego, przez wodę będą zerwane i jeżeli władza polityczna ze względu na przedsięwzięstwo regulacji nie udzieliła właścicielowi pozwolenia na umocnienie swego brzegu własnym kosztem przeciw zerwaniu, wtedy ma przedsięwzięstwo po ukończeniu robót regulacyjnych oddać poszkodowanemu bezpłatnie ten ewentualnie znowu uzyskany grunt, a o ile tego gruntu napowrót nie uzyskano, uiścić wynagrodzenie szkody, odpowiadające wymiarowi brakującego gruntu.

Jeżeli względy publiczne tego wymagają, może władza polityczna przepisać nabywcom gruntów uzyskanych przez regulację sposób ich użytkowania.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, handlu i robót publicznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Majemo przed soboją sprawozdanie komisji wodnoej w sprawie zmiany §. 47. krajowego zakona wodnoho z 14. 3. 1875. W. z. kr. cz. 38 Na perszuj pohlad mohloby sia wydawaty, szczo w tij sprawie rozchodyt sia pro jakus neznacznu zminu odnoho §. zakona wodnoho, szczo otze sprawa otsia ne je welykoi wahy, w dijsnosty odnak sprawa sia maje donesle znaczinje dla interesiw kraju naszo i ona buła toju sprawoju bolu-

czouju czerez dowszyj czas w akcji regulacji naszoho bidnoho kraju.

Sperszu po wydaniu krajewoho zakona w r. 1875. sprawa sia ne buła aktu alna tak jak w zahali akcja regulacyjna ne tak skoro uwijszła w żytie, ta až piźnjsze koły do neji prystupleno, pokazałaś odna z najbilsze słabych storin krajewoho zakona wodnoho u wydi toho krytycznoho §. 47. Toj paragraf 47. zakona wodnoho prynu postanowu widminu wzhladno rozszyrenu postanowu, jak w tim naprijami majemo w postanowach zahalnoho cywilnoho zakona, postanowu toho zmistu, szczo hrunt uzyskanyj naślidkom budiwel regulacyjnych w okruzi regulacyjuim, przypadaje tym osobam, kotri ponosiat koszty pidpryjemstwa regulacyjnoho, odnak musiat buty widstupleni wlastytelam sumežnych gruntiw na ich žadanie za zworotom wartosty w tym razi, jak toho hruntu pidpryjemstwo ne potrebuje do lipszoho zabezpečenia i ukriplenia berehiw.

W postanowi otsij brakuwało perezowsim blysszoho oznaczenia poniatia wlastywoho rusła t. j. koryta riky, brakuwało blysszoho oznaczenia, jaki hrunt i kotri hrunt majut buty widstupleni na žadanie sumežnych wlastyteliw hruntiw i ne buło blysszoho oznaczenia szczo do zworotu wartosty toho hruntu.

Naślidom toho wytworyłaś praktyka toho roda, szczo pidpryjemstwo regulacyjne — jakim u nas je w perewažnij czasty prawytelstwo — korystało i z tych welykych szkid naszych rik i pry pidniani akcii regulacyjnij zabyrało jak najbilszi prostory tych hruntiw pryberežnych, jaki wid času do času naślidom wylywu wody buły nyszczeni.

I nyny małyšte Panowe nahodu czuty wyskaz silskoho posła Sandulaka na siu sprawu.

Czołowik sej, kotryj żywe w tych storonach, de jak raz czerez wylivy rik miscewe naselenie je naražene na straty nezwyčajno welyki, czołowik kotryj żywe pomiž naseleniem, dla kotroho sprawa dobro i skoroi regulaciji je kwestiju butia abo nebutia, skazaw tut wyražno, szczo lipsze naj ne bude nijakij regulaciji jak maje buty taka, szczo zabyrajeś hrunta na własnist pidpryjemstwa regulacyjnoho, bo koły ne bude regulaciji to bodaj toj hrunt uszkodženij zistane tym

szczo stratyły, a koły je regulacija, to stratyt sia welyku syłu hruntiw na własnist regulacyjnoho pidpryjemstwa a i sama regulacija ne wdowolaje potreb naselenia, koły tak pynewo weđe sia jak do teper.

I dijsno treba pryznaty, szczo ta hadka tut szczyro, prostymy słowamy wyskazana, je zowsim trafna, win jak raz predstawy w toj bil, toj žal naselenia w tych sprawach z prywodu newlastywoho traktowania postanowy §. 47. zakona wodnoho.

Selane czerez se naraženi je na utratu hruntiw zabyranych im wodoju a krim toho na wsilakoho roda szykany, koły na zabranych hruntach pasut chudobu, abo starajut sia swij žal posidania dalsze uderžaty, naraženi sut na wsilaki kary a nawit na karni procesy.

A precin wže dosyt jest utraty dla interesowanych hospodariw, koły ony rik wid roku naślidom wylywu rik i łupania berehiw i tak tratiat hrunta, dosyt jest utraty, szczo by jeszcze czerez akciju regulacyjnu buły naraženi na utratu hospodarstw, jaki wedut'.

Ne hodyt' sia zbilszyty im to ich horje czerez samowilne traktowanie sprawy tych hruntiw, jaki buwajut' czy to w czasty czy w cilsty, czy trewało czy tilky czasowo wziały pid regulacyju.

Z toji przyczyny majže wid 10 lit pidnosiāt' sia holosy w tij Wysokij Pałati za zminuju §. 48 zakona wodnoho, bo jak zhaduje pro se sprawozdanie komisiji wodnoji wže w lypny 1901, buw postawlenyj wnesok w tim naprijami.

I koły pryhlanemo sia tym wneskam, to na perszim miscy wyjawlaje sia tut zmahanie do dokładnoho oznaczinija poniatia koryta riky tak jak w sij sprawi dokładne oznaczinije rusła ricznoho, musyt' sia uwažaty wychidnoju toczkoju pry oznacziniu tych prostoriw, jaki przypadajut' predpryjemstwu i pry obmežaniu tych prostoriw, kotri majut' powernuty do własnosty poperednych jich hospodariw.

W sprawozdaniu komisiji, jake buło predložene Wysokij Pałati 2. padolysta 1904, buło wže perszyj raz oznaczone to poniatie koryta ricznoho takim sposobom, szczo koryto riky, to prostir, pokrytyj plywuczoju wodoju pry normalnim seređnim stani.

Widtak w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho z 18 sierpnia 1905, dochodymo do dalszoho rozwynienia toho poniatia koryta riky jako poniatia, kotre stanowyt' toczku wychidnu w polahodzeniu toji sprawy.

I w tim sprawozdaniu czytajemo, szczo za hrancyiu miż lożyskom wody a hruntamy nadbereżnymy, uważaty należyt' linju berehu pry serednim normalnim, najdowsze w czasi roku trewajuczim stani wody.

Ale wże tohdy sprawa sia ne zistala uładżena i w r 1908 znów majemo sprawozdanie Wydiłu krajewoho z 9. wesnia 1908, hde skazano, szczo hrancyiu meży lożyskom wody a hruntamy sumeżnymy maje ustałyty włast' polityczna pry uczasty storin interesowanych postupowaniem, jake maje buty perewedene piśla postanowy 6 rozdiłu zakona wodnoho.

I do toho sprawozdania Wydiłu krajewoho uwiyszow wnesok naszoho towaryszy dra Ewhenija Oleśnyckoho, jakyj razem iz towaryszamy pošlamy polskymy kotrim sia sprawa na serciu leżała, prowadyw siu akcyju wpered, szczo by dity do uładżenia jeji w interesi naszoho kraju i z korysteju dla naszoho selaństwa, kotre w sij sprawi dobaczowało ważnu pereponu wedenia ciłoji akcyji regulacyjnoji.

Wo wnesku p. Oleśnyckoho baczymo wże sprecyzowane to poniatje naturalnoho lożyska, toho pryrodnoho rusła ricznego i skazano: za naturalne lożysko seb to koryto riky neuregulowanoji należyt uważaty prostir zaniatyj pływuczoju wodoju pry normalnim stani serednym, jakyj w sered roku najczastisze sia powtarjaje.

Widtak dalsze postawyw p. Oleśnyckyj zasadu, szczo hrancyiu naturalnoho koryta riky jak takōż hrancyiu miż korytom dla wody serednoji a hruntamy nadbereżnymy maje ustałyty włast' polityczna pered rozpoczatjem regulacji pry uczasty storin interesowanych. Mymo to, szczo w ciłym rjadi wneskiw jak takōż w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i sprawozdaniu komisji wodnoji wykazuwano na koniecznu potrebu zminy toho §. 48. i to peredowsim w tym naprjami, szczo by wyjty iz pryncypialnoho stanowyska pro poniatie lożyska wzhladno koryta riky, mymo to c. k. prawytelstwo czerez dowhij czas stawlało perepony w otsij sprawi i ne chotilo dopustyty do sprawedly-

woho uładżenia seji sprawy w interesi naszoho kraju.

Mynuwszoho roku dijszło nawit do toho, szczo pidneseno iz storony uradowoji zakyd protyw pošla Oleśnyckoho, ne mowby win pidburyw nasz narid szczo by domahaw sia zminy zakona wodnoho, chot nasz narid potreby zminy ne wideczuwaje, nemowby ciła akcja za zminoju §. 48. buła sztuczno wyklykana naślidom agitacji p. Oleśnyckoho. Strityw czołowika powažnoho, kotryj sprawu traktuww w interesi dobra suspilnoho neoprawdanyj tiazkyj zakyd, w naślidok czoho nasz towarysz p. Oleśnyckyj nawit buw zmuszenyj mynuwszoho roku złożyty mandat do komisji wodnoji Pidczerkuju toj moment tak jak win z nynisznym dnem ma but perejty do historji zmahań polipszenia naszoho zakona suprotyw tych protywnych zachodiw jaki striczat sia w tim naprjami zi storony prawytelstwa. I ostatoczno treba przyznaty, szczo spilnymy zachodamy szczyrych pošliw ruskych i polskich, zachodamy wedenymy w Widny u centralnoho prawytelstwa udao sia dity do toji zminy, jaku nyny majemo pered sobu. Należyt pro to zastanowyty sia nad tym, czy i o skilko ti wyboreni w ciłym rjadi lit zminy krytycznoho §. 47. widpowidajut ciły.

Koly sia zastanowymo, nad tim czy ti wyboreni ciłym szeregom lit zminy krytycznoho §. 47. zokona wodnoho widpowidajut ciły, czy może nas wdowolyty poki szczo, czy może ti zminy proponowani w nynisznyj sesji nas ne zadowolajut.

Paragraf 47. mistyt w sobi peredowsim stylizaciju nyny predloženu komisjeju wodnoju postanowu ustupu 1. jaka widpowidaje 1 ustupowy dawnoho paragrafa 47. a z osibna, szczo hrunt prydbanyj w naślidok budiwel regulacyjnych w regulacyjnym obsiahu (w pustach wod) prypadaje tym, kotri ponośiat koszta pidprzyjemstwa.

Otże to je postanowa zasadnyca, kotra rižnyt sia od postanowy zahalnoho nowoho zakona cywilnoho pro tak zwane pošyszenie koryta woleczoho. Pozwolu sobi dla wyjasnienia toji postanowy i jeji znaczenia nawesty §. 409 i 410. nowoho zakona cywilnoho.

Paragraf 409. postanawlaje:

Wenn ein Gewässer sein Bett verlässt, so haben vor Allem die Grundbesitzer, welche durch den neuen Lauf des

Gewässers Schaden leiden, aus dem verlassenen Bette oder dessen Werte entschädigt zu werden.

Znaczyt, szczo polyszene koryto ryczne maje prypasty pišla toji zasadnyčhoji normy w perszym rjadi na wid szkodowanie dla tych sumežnych włastyteliw hruntiw, kotri czerez zminu koryta wodnoho straty ponesyli. W druhym riadi polyszene koryto maje prypasty sumežnym włastytelam hruntiw poberežnych, jak se postanawleje §. 410. z cyw.

(czyta):

„Ausser dem Falle einer solchen Entschädigung gehört das verlassene Beet, so wie von einer entstandenen Insel verordnet wird, den angrenzenden Uferbesitzern“.

Jakžež pohodyty tu postanowu zahalno obowiazajuczoju u nas z otsiu postanowu zakona krajewoho, szczo hrunt wzyksanyj w naślidok budiwel regulacyjnych prypadaje tym, kotri ponosiat koszty pidprzyjemstwa. Se pojaśniaje w toj sposib, szczo zahalna knyha zakona cywilnoho dawnoji knyhy zakona predwydžuje polyszene koryto riky pryrodnym sposobom, ne sposobom sztucznym, dorohoju regulacji, łysz w tych razach, koły sama rika naturalnym swoim bihom to koryto polyszaje i na inszym miscy sobi koryto tworyt.

Tomu stoit zahalna knyha zakona cywilnoho na tym stanowysku prywatnoprawnym, szczo w naślidok szkody elementarnoji chtoś zistaw na szkodou naražanyj i koły je ekwiwalent možlywyj, je možlywe wyriwnanie toji szkody, to hrunt uzyksanyj z polyszenia koryta wodnoho, maje buty użytyj w persziji miri na wid szkodowanie. Kołyb toj słuczaj ne zachodyw abo buło wid szkodowanie dawane, maje prypasty na własnist pryberežnym włastytelam hruntiw. I ti postanowy zakona cywilnoho naležat do tak zwanoho tytułu nabytia własnosti dorohoju pryrostu hruntiw i toj tytuł pryrostu w naślidok polyszenoho koryta wodnoho prychodyt w nabyti prawa dorohoju obniatija, faktycznoho posidania.

Koły otže zakon cywilnyj normuje postanowu pryrodno polyszenoho koryta ricznoho, to zakon krajewyj ne tangujuczyś zowsim postanowu zakona cywilnoho, normuje si słuczaji, koły ne pryrod-

nym bihom wody, ale dorohoju sztucznoji regulacji dokonuje sia zmina koryta ricznoho. I tohdy stoit zakon na tym stanovysku, že chto choronyt własnist hruntiw pryberežnych wid szkody, wid straty, tomu naležyt sia w persziji miri wid szkodowanie i z toho tytułu przyznaje własnist tych hruntiw uzyksanych dorohoju regulacji na riez toho pidprzyjemstwa, kotryj ponosyt kosztu. Znaczyt zakon krajewyj majuczyj na oku sprawu zminy bihu riky do regulacji dorohoju praci i wkładiw stoit na stanovysku publiczno prawnym, wid szkodowaty toho, chto diłaje w interesi publicznym szyrokocho naselenia pryberežnoho, chto diłaje w tym interesi, szczo by to naselenie ochoronyty wid strat, toj w perszym riadi maje pobraty wid szkodowanie z hruntiw uzyksanych. Zwidky śliduje, szczo ta postanowa ustupu perszoho §. 47. widpowidaje nowoczesnym poniatiam prawnym i w tij form jak tu je, daśt sia dalsze utrymaty.

Do ustupu §. 47. dotyczyt unormowanie ricznoho rusła i normuje ho w toj sposib, szczo hrancyiu miž rusłom wody a hruntamy cumežnymi maje ustałyty włast' polityczna z dozwołom storin interesowanych pered rozpoczatjem robit regulacyjnych w postupowaniu, jake maje perewesty sia pišla postanow 6. rozdiłu zakona wodnoho. Jesly zachodiat sumniwy szczo do połoženija hrancyi, naležyt uwažaty za hrancyiu liniju bereha przy normalnim to je najdowsze protiahom roku trewajuczim stanij wody.

Otsia definicya wzhladno blyssze oznaczenie rusła wodnoho naležyt uznaty za trafne, tak jak dijestno ne przyjmaje sia hrancyi rusła wody w tim objemi, de woda stoit łysz wyimkowo w ridkych słuczajach elementarnoho wylėwu, ale przyjmaje sia seredno trewajuczyj i najdowsze trewajuczyj stan wody w tiahu ciłoho roku. Takož treba przyznaty korysty toi postanowy, szczo hrancyiu miž rusłom a hruntamy sumežnymi maje ustałyty włast polityczna ne pižnysze ale widrazu, i pered prystupłenijem i rozpoczatjem robit regulacyjnych.

W kińcy § 47 nowoji stylizaciji obnymaje nowi postanowy toho roda, szczo te „oznaczenie, abo ustalenie hrancyi rusła wody ne peresudžuje dochodženija prawa opertocho na tytuli prywatno prawnim“, znaczyt, szczo te ustalenie iz storony własty politycznoji uwažajeś usta-

leniem prowizorycznym w tej ciły, szcoby można przystupyty do robót regulacyjnych, ale chto máje tytuł prywatnoprawnyj do rusła wody abo do hruntu przydbanoho czerez budiwli regulacyjni, to móže w dorozij zwyczajnoho procesu dochodyty swojeho prawa. Majemo tut pohodzenyj interes publiczno-prawnyj, interes ustaleniya vlastywoho rusła wody, interes jakyj ležyt w tym, szczo na pidstawu ustaleniya terenu rusła wodnoho móžna przystupyty do robót regulacyjnych z interesom prywatno-prawnym tak, szczo ne tanguje sia prywatno-prawnych uprawněń vlastyteliw hruntiw przyberežnych do dochodženiya swojeho prawa w dorozij zwyczajnoho procesu cywilnoho.

Suprotyw seho otže § 47 w jeho teperisznij stylizacyji wyjšow dowolyj korystno. Mensze korystnym móžna nazwaty dodatok do § 47, § 47 a), jakyj zistaw utworenyj z dawnoho § 47, w kotrim buło skazane, szczo hrunt uzyskanyj w naślidok budiwli regulacyjnoji w okruzi regulacyjnym prypadaje tym, kotri ponosiat koszt pidprzyjemstwa, ale musyt buty widstuplenyj vlastytelam sumežnych hruntiw na jich žadanie za zworotom wartosty. § 47 mistyt wže postanowu, na jakych usłowjach sej hrunt zlyšnyj móže buty widstuplenyj.

Perszuj ustup § 47 a piśla predloženiya komisiji wodnoji postanawlaje szczo koły cił regulacyji zistała wže osiahnena to najpiznijsze do lit 12 wid pokińčeniya robót regulacyjnych na rikach nyzynnych a po 8 rokach wid pokińčeniya robót regulacyjnych na wodach hirszych musyt buty hrunt uzyskanyj w naślidok budowl regulacyjnych widstuplenyj vlastytelam sumežnych hruntiw na jich žadanie za zworotom wartosty — znaczyt: toj hrunt wodnoho rusła, kotryj w naślidok korystnoho wedeniya regulacyji staw sia zlyšnyj dla regulacyji máje buty widstuplenyj vlastytelam hruntiw sumežnych, ale za zworotom wartosty. Majemo odnak klauzulu, zastereženie toho roda, szczo widstuplenie musyt nastupyty na žadanie sumežnych vlastyteliw na jich własnist, koły pidprzyjemstwo ne potrebuje toho hruntu w ciły lipszoho obezpečeniya abo skryplenja berehiw. Otsej kincewyj passus § 47a piśla predloženiya komisiji treba uwažaty za mensze korystnyj. Tym sposobom stawlaješ kwestyju widstuplenja hruntiw, przydbanych czerez budiwli regulacyjnu w nadto welyku zawysymist wid uznaniya i arbitralnosty pidprzyjemstwa regulacyjnoho.

Pidprzyjemstwo regulacyjne w koždym razij móže skazaty: choc w naślidok perewedeniya regulacyji wody zmenšyłoš rusło i lyšyly sia prostory dawnoho rusła znaczni, odnacze ja ne móžu seho widstupyty przyberežnym vlastytelam za zworotom wartosty, bo ja potrebuju seho prostoru w ciły lipszoho obezpečeniya abo skryplenja bereha.

Take zastereženie ne jest wskazane tim bilsze, szczo perszi słowa § 47 a. zhadujut szczo tohdy až máje buty za widplatoju dotycznoj zlyšnyj hrunt widstuplenyj sumežnym vlastytelam, koły cił regulacyji wže je osiahnena najpiznijsze po upływi lit 12 zhladno 8 wid pokińčeniya robót regulacyjnych, — otže wže buw czas stwerdyty czy i skilko z toho hruntu potrebuje pidprzyjemstwo w ciły lipszoho obezpečeniya abo skryplenja berehiw.

Bo kołyb buło skazane, szczo zaraz po ukińčeniuj robót regulacyjnych máje zlyšnyj hrunt dawnoho rusła wody widstupyty sumežnym vlastytelam, to rozumije sia, szczo zaraz po ukińčeniuj regulacyji ne móžna znaty, jak ta regulacyja bude funkcyjunowaty, czy ne pokaže sia piznijsze potreba roboty regulacyjni rozšyryty, lipsze obezpečyty abo skrypyty berehy wody. Ale koły wže je oznaczenyj reczynec 8, zhladno 12 litnyj, to w tym czasi precin móžna wže stwerdyty kilko treba na obezpečenie berehiw a kilko móžna widstupyty. Se zastereženie po dumci mojiy bułoby zlyšne i naležaloby jako propustyty, abo bodaj zastupyty słowamy: koły na hrunti tym ne je czerez uradženie pidprzyjemstwa budowl regulacyjni, kotrych trewale uderžanie dla obezpečeniya abo skryplenja berehiw je konieczne, znaczyt szczo koły czerez 8 zhladno 12 lit tych pomienyczych budowl ne wykonano. tohdy powynno bezhladno prysluhuwaty prawo sumežnym vlastytelam hruntiw domahaty sia widstupleniya tych zlyšnych czastyj z rusła wody. Pry specyjalnij debati budu maw nahodu dotycznu poprawku postawyty na uzupownienie toho ustupu: na koły toho hruntu pidprzyjemstwo ne potrebuje w ciły lipszoho obezpečeniya zhladno skryplenja berehiw“.

W druhym ustupi toho § 47 a traktuje sia sprawa dotyczaca oznaczeniya wysoty widplaty. Po mysly § 74 a wartist w braku dobrowilnoho porozumienia storon máje buty oznaczona czerez vlast politycznu a koły se storon ne

wdowołyt, to mają buty wartist oznaczona dorohoju sudowoho oznaczenia piśła zasad postupowania o wywłasneniu.

Sej passus ne jest koncze jasnyj. Szczo wlastywo zakonodawec rozumije tym oznaczeniem: piśła zasad postupowania o wywłasneniu?

Samo postupowanie o wywłasneniu obnymaje 2 riczy: postupowanie sudowe i postupowanie nesudowe, neprocesowe.

Ale szczo inszoho je wysota widszkodowania, jakie mają buty dane czy piśła zasad postupowania o wywłasneniu, se je najwyssza wartist z lucrum cessans, czy wartist' zwyczajna czy wartist wkładiw.

Tut proszu paniw je sumniw.

I bułoby wskazane w rozporządzeniu wykonujuczim zwernuty uwahu na se tak, szczo by ne buło nadużyť z toji przyczyny.

Bo mohut zajty taki słuczaji jak pry ocini pry wywłaszczeniu pid żeliznyciu, de koždyj sażeń hruntu ide na sotky.

Jeslyby otže tak sia zaczęło cinyty, to ottak unemożlywyłoby sia tym ludiam, kotri takōż mały swoji grunta i potratyły ich czerez se, szczo rika zabrała, wykuplenie chotiaj w czasty tych gruntiw i widobrałoby sia im prost możnist egzystencyji.

Zwertaju uwahu na toj ustup, bo win duże lehko może buty nezrozumlenyj abo złe zrozumlenyj i w toj sposib sia błahorodna tendencyja zakona, strimlucza do toho, szczo by ludiam nesty pomicz, bude zatraczona czerez nejasnu stylizacyju al. 2. §. 47. a.

Druha ricz, jaku traktuje al. 3. §. 47. a. dotyczyć tych wlastyteliw gruntiw, kotri w czasi 8 lit pered rozpoczatiem robot regulacyjnych abo w czasi, jak roboty regulacyjni roblat sia naślidom diłenia wody ne utrymały własnosty swojich gruntiw lysz możnist posidania.

Otže tut ne rozchodyt sia o wlastywe rusło, o wlastywe koryto, lysz o tak zw. „avulsio“ samostijne, nezłuczone z ynszyny gruntamy, avulsio, kotre je widorwane wid cilosty hospodarskoji poperednoho wlastytela tak, szczo win ne mają możnosty fizycznosci dysponuwaty tym gruntom.

Tut otže żądanie zapłaty chotiajby

połowyny ustałenoji wartosty ne tak konieczno je opravdane.

Oprawdane bułoby tym, szczo ty stratyw možlywist posidania, fizycznu dyspozycyju, ja tobi powertaju toj grunt, chotiaj win je twojeju własnostej, win jeszcze ne stratyw charakteru twoho gruntu — ale zapłaty meni za to.

Postanowa ta chotiaj logiczno je wywedena suprotiw postanowy ustupu 1, odnak należałoby sia domahaty pry definitywnij zmini zakona wodnoho, szczo by w takych słuczajach, de wlastyteli utratyły możnist' fizycznoho dysponowania swojymy gruntamy, sia połowyna widszkodowania widpała, bo tut wlastytel, kotryj swoho gruntu w tim słuczaju ne stratyw, ni prawa do neho sia ne zrik, za se prawo własnosty ne potrebuje płatyty.

Otže storona jurydyczna seho widszkodowania ne dast sia opravdaty.

W kincy majemo ustup poślidnyj zhladno peredpoślidnyj §. 47a., jakyj je nezwyczajno znamennyj.

Znamennyj je tym, szczo wwodyt ricz nowu mało znauu w zahali w zakonodastwi u nas. Imenno rozchodyt sia tam o słuczaj, koły po wydaniu oreczenia wodno-prawnoho szczo do regulacyi gruntu budut' czerez wodu zirwani, koły otže wże w czasi wedenia toji regulacyi gruntu taki ne należať do rusła wody ni ne zistaly widorwani, zistanut czerez wodu znyszczeni.

Takyj grunt mają buty zwernenyj wlastytełewy jeho a nawit mają buty dane widszkodowanie, koły by toho gruntu nazad ne widzyskano i win zistaw zowsim znyszczenyj.

Toj ustup uważaju najbilsze krytycznym z przyczyny nejasnoji i chaotyčnoji stylizacyi jeho a z osibna czerez dodanie toji klauzuli w seredyni, szczo toj zworot gruntu, se widwanie gruntu własnoho tomu poszkodowanomu wlastytełewy zhladno se widszkodowanie nastupaje tody, koły wlast' polityczna zo zhladu na pidprzyjemstwo regulacyi ne udiłyła wlastytełewy przyzwolenia na skriplenie swoho berehu własnym kosztem protiwo toho zirwania.

Ja rozumiju take zasterezenie, ale tody, koły ide o widszkodowanie a ni o zworot moho gruntu. Zworot moho gruntu ne może buty zależnyj wid toho, czy ja staraw sia u wlasty o udiłenie meni

pryzwołenie na skriplenie moich berehiw czy ni.

Ja poterpiw siu stratu, szczo grunta zistaly meni zirwani, ale zworot toho mohó gruntu ne može buty zaležnyj, szczo by ja wykazaw, szczo ja ne wynen ale chto ynszyj.

Tut „schuldmoment“ može buty rizsuczuj lysz tody, koły ja domahaju sia wid pidpryjemstwa regulacyji widszkodowania, bo ja ne mih swoho gruntu zabezpeczyty z uwahy na se, szczo regulacyja sia wede, ale szczo by ja maw prawo domahaty sia zworotu swoho gruntu, koły win je uratowanyj, lysz tody, koły wykažu, szczo ja ne prowynyw lysz pidpryjemstwo regulacyji, se z suteju prawa własnosti gruntu ne dast' sia pohodyty.

Dla toho uwažaju siu riez za duže powažnu i meni w tim naprjami nezwyčajno spodobaw sia wnesok, jakyj buw stawlenyj na komisyyi czerez kniazia Kazimira Lubomirskoho, kotryj wyrazno kaže, szczo domahaje sia poprawky do toji al. 4. §. 47a. w toj sposib, szczo „koły po ustałeniu hranyć rusła riky pišla § 47. grunty, kotri ne ležat wnutr rusła tak ustałenoho budut zirwani wodoju, todi maje pidpryjemstwo po skinczeniu regulacyjnych robit widdaty poszkodowanomu bezpłatno tak ewentualno znów widzyksanyj grunt, a o skilko sioho gruntu nazad ne widzyskano, wynahorodyty szkody widpowidajuczzi wartosty chybujućzoho gruntu“.

Prypuskaju i rozumiju, szczo w tim druhim razi moż riszaty kwestyju widmowy licencyji na okriplenie berehiw, ale w perszim słuczaju koły hrunt je u zyskanyj, ta kwestya ne powynna buty traktowana unuctim, bo szczo ynszyho je domahanie sia zworotu hruntu mohowłasnoho, chotiajby zyskanoho pry nahodi roboty regulacyjnoji, a szczo ynszoh domahaty sia widszkodowania za hrunt, koły ja niczym sia ne prowynyw, ale ja hrunt utraty w.

Tutky treba buło zrobyty dystynkcyju, widrižnienie odnoho słuczaju wid druhoho, słuczaj widszkodowania za hrunt utraczene wid słuczaju zworotu hruntu własnoho w razi jeho uzyskania.

Na razi, jak skazaw wže duže powažanyj p. sprawozdawcē, ne možemo wdawatyś w hlubszu debatu nad seju sprawoju, bo koły zrobymo za bohati zminy to i toho mało ne distanemo,

Lipsze, szczo wytorhowano na razi to małe, a treba widložyty powažniejszy zminy na sej czas, koły budemo ciły zakon wodnyj zminiati.

(P. Kolischer. Každego roku može my zmienić.)

Ja swoimy wywodamy i poprawkamy ne zmirjaju do niczoho ynszoho, jak tilky choczu ti hadky pidčerknuty, jaki sia nam nasuwajut, ale pry nahodi zminy ciłoho zakona.

(P. Kolischer. Brawo.)

Na razi zaležyt nam na tim bohato, szczo by toj zminenyj paragraf buw dla dobra naszoho naselenia pryberežnoho nad rikamy, jaki regulowaty sia budut, zi stonony włastej administracyjnych wykonywanyj, todi bułab požadana riez, szczo by ta hadka buła szczyra, jaku hadaw inicjator toj zminy — zakona, szczo by toj zakon buw wykonywanyj w interesi naszoho naselenia krajewoho.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Krzczunowicz.

P. Krzczunowicz. Wysoki Sejmie!

Juž szanowny przedmowca zwrócił naszą uwagę, że rzecz została ułożona we Wiedniu, jako kompromisowa i że wskutek tego zmiany merytorycznej spodziewać się możemy. Wdzięczni być winniśmy szan. referentowi za to, co uzyskał, stosując się zatem do jego życzenia, stosując się do tego, co mi dzisiaj powiedział, że o zmianach na teraz mowy być nie może, nie będę żadnych zmian merytorycznych proponował, wspomnę tylko o postępowaniu formalnem i o pewnych dodatkach, któreby były wskazane tylko dla dobrego wykonania tego, co nam dzisiaj referent proponuje.

Wprawdzie i § 47 mnie nie zadawała, bo wołałbym, ażeby ten, który ma pretensję do gruntu, ten, który przychodzi po nowy grunt, a nie ten właściciel gruntu przyległego, który dawniej tam mieszkał i miał dawne pretensje był odсылany na drogę prawa jak to dotychczas zwykle robią władze polityczne. Ale i o tym § 47 także nie będę mówił i to zostawię do tej późniejszej dyskusji, którą nam referat zapowiedział, — wspomnę tylko o § 47 a.

§ 47 a zawiera pewne pogorszenie w stosunku do tego, co było dotąd. Obecnie § 47 powiada, że každy właściciel

gruntu przyległego ma prawo żądać oddania mu gruntu uzyskanego przez regulację, gdy go przedsiębiorstwo nie potrzebuje dla lepszego zabezpieczenia brzegu. Ponieważ to jest dość elastyczne pojęcie, żądano przed 2 laty jakiegoś ścisłego sprecyzowania. Więc p. Oleśnicki postawił wniosek, ażeby oznaczyć jakąś pewną datę i oznaczyć 8 względnie 12 lat, uważając, że te daty są wskazane. Nowy projekt przyjmuje 8 względnie 12 lat ale zostawia dawny warunek tzn. o ile przedsiębiorstwo nie będzie gruntu potrzebowało dla lepszego zabezpieczenia brzegu. Tzn. że po 8 względnie 12 latach jeszcze nikt nie będzie pewny, czy będzie mógł dostać ten grunt, jeszcze trzeba się będzie pytać przedsiębiorcy względnie żądać decyzji władzy, czy ten grunt jest potrzebny dla lepszego zabezpieczenia brzegu czy nie.

Dalszy ustęp przypisuje sposób oznaczenia wartości gruntu, więc powiada: najprzód należy tentować ugodę, jeżeli uгода do skutku nie dojdzie, wtedy władza polityczna ma wydać orzeczenie i ma oznaczyć wartość, a jeżeli strony tem nie są zadowolone, mogą się udać na drogę sądową. Więc mamy taki tok postępowania: najprzód musi być ustalone, że przedsiębiorstwo nie potrzebuje gruntu dla lepszego zabezpieczenia brzegu, potem trzeba tentować ugodę, potem może dopiero władza powiedzieć, co grunt wart, a dopiero gdy to wszystko do skutku nie doprowadzi, można iść do sądu. Jak się rzecz przedstawi w praktyce dał nam wczoraj Ekscelencya Wodzicki mały przykład, mówiąc o żandarmeryi. Więc najprzód strona uda się do przedsiębiorcy, a tutaj mówiąc o przedsiębiorcy mówię zawsze o rządzie, o skarbie państwa, dlatego, że tam, gdzie przedsiębiorcą jest strona prywatna, tam łatwiej można przyjść do zgody, gdyż stronie prywatnej nie zależy na tem, aby zatrzymywać grunt, a gdy rzecz idzie z rządem, to tak łatwo do zgody nie przyjdzie, — jeśli więc mówię o przedsiębiorcy tzn. o ck. rządzie.

Więc najprzód strona udaje się do ck. rządu z prośbą o odstąpienie gruntu, Ck. rząd dotychczas nie odpowiadał wcale, odpowiedzi nie dawał żadnej i nie dawał dlatego, ponieważ, gdyby był dał odmowną odpowiedź, możnaby z tą odmowną odpowiedzią udać się do trybunału administracyjnego i można w trybunale wygrać, jak to już w r. 1908 3. listopada tutaj wspominałem.

Nad tem się dalej nie zatrzymam,

tylko przytoczę, jak będzie w przyszłości. Na podanie rząd daje odpowiedź i odpowiedź odmowną; jeżeli odpowiedź będzie odmowną, to właściciel gruntu przyległego nie ma innej drogi, jak tylko udać się do sądu o ustalenie, że ten grunt dla przedsiębiorcy nie jest potrzebny. Przypuśćmy, że z fiskusem już po 3 latach sprawę wygra. Jeżeli ten właściciel ma ustalone, że grunt nie jest przedsiębiorcy potrzebny, wtedy dopiero musi udać się do władzy, do starostwa ażeby starostwo tentowało ugodę. Starostwo tentuje ugodę, uгода do skutku nie dochodzi, starostwo nie wydaje orzeczenia, nareszcie po latach kilku zniecierpliwiony adjutant, nie mogąc sobie inaczej dać rady, wnosi petycję do Sejmu i powiada: Ja mam już ustalone, że grunt nie jest przedsiębiorcy potrzebny, ale nie mogę do niego się dostać, bo starostwo nie powiedziało, co ten grunt jest wart, a póki starostwo takiego orzeczenia nie wyda, dopóty nie wolno mi udać się do sądu o oznaczenie wartości.

Życzliwy poseł wniesie interpelację na którą komisarz rządowy, jeśli będzie grzeczny odpowie po dwóch lub trzech latach (*wielka wesołość*), a odpowie w tym duchu, że komisarz ze znawcą zejść się nie mogli bo wówczas, kiedy komisarz rządowy miał czas, to nie miał czasu znawca, a zaś wówczas, kiedy znawca miał czas, to znowu nie miał czasu komisarz.

(*Wielka wesołość*)

Jeżeli więc ten paragraf zostanie tak jak go proponuje referent, bez ustanowienia terminu wykonania, to z niego strony żadnego pożytku mieć nie będą.

Może chyba jakiś obszarnik, który zdecydował się na wydanie na adwokatów kilkuset tysięcy doszedłby po latach wielu do posiadania grunta, ale z pewnością żadna gmina, ani żaden chłop tego dokazać nie potrafi.

A jakie to ma znaczenie dla gmin, i dla włościan w Galicyi wschodniej, to mogą wykazać wypadkiem mojego dziełzawcy z roku 1891. W tym roku za to, że jego bydło wchodziło na grunta rządowe 79 morgów obszaru został skazany na kary większe, niż czynsz wynosił dzieżawy za 350 morgów najlepszej paszy.

Więc nie dziw, że ludność nie jest zadowolona, gdy strażnik zdaleka i niewydzielny zapisuje do kary często niesłusznie.

Dlatego pozwałam sobie postawić do § 47 a następujący dodatek.

(*czytu*):

Gdyby przedsiębiorstwo w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia wniesienia pismennego żądania, nie dało umotywowanej odmownej odpowiedzi właścicielowi gruntu, żądającemu odstąpienia gruntu odzyskanego, uważać się ma, że grunt ten nie jest mu już potrzebny i że na jego odstąpienie milcząco się godzi.

2) Gdyby władza polityczna nie przeprowadziła ugody między stronami, lub nie oznaczyła wartości gruntów w ciągu 6 miesięcy, strona bez dalszego wyczekiwania może żądać od sądu wydania orzeczenia co do wartości gruntu.

3) Gdyby przedsiębiorstwo dało odmowną odpowiedź na żądanie odstąpienia gruntu, wolno będzie stronie prowadzić dowód sądowy, że przedsiębiorstwo gruntu nie potrzebuje, a sąd ma równocześnie z wydaniem orzeczenia ustalić i wartość danego gruntu.

Jeżeli Wys. Sejm przyjął ten dodatek lub inny podobny do § 47 a — w takim razie adiacenci będą mogli dojść do swoich praw w przeciągu 2—3 lat. Gdyby zaś Wys. Sejm żadnych postanowień terminowych nie powziął, w takim razie żaden adiacent do praw swoich nie dojdzie, chyba taki, który zechce więcej pieniędzy wyłożyć na koszt, aniżeli sprawa ta cała warta.

Skończyłem.

(*Brawa i oklaski*).

P. Kolischer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kolischer ma głos.

P. Kolischer. Wysoki Sejmie!

Sejm nasz jest najlepszym świadkiem, jakie kłopoty przechodziliśmy wszyscy z § 47-ym; raz przy wykonaniu obecnej ustawy — *de lege lata* — a obecnie przy ustawie, którą, dającą tło do najgorszych stosunków, do największych szyskan ludności, chcielibyśmy poprawić.

Przypominacie sobie Panowie zapewne, że posłowie Oleśnicki i Męciński latami całymi rzeczają tą się zajmowali, że to była sprawa, w której nie było różnicy między Polakami a Rusinami, bo gnębienie było ogólne. Ludność nie mogła tego stanu znieść, stanu, który można scharakteryzować słowy: że w państwie i społeczeństwie, w którym ciągle mówi się o prawie — panuje ciągle bezprawie, a to z powodu że państwo, bez odszkodowania ludności, konfiskuje to, co tej ludności najbardziej do życia potrzebne,

I naszym przekonaniem jest, że nie tak bardzo winne są ustawy obecne, bo podobne ustawy są i w innych prowincjach — ale świadczą się i polskimi i ruskimi delegatami, którzy interweniowali, że nam dygnitarze i wysocy urzędnicy powiedzieli; „to jest galicyjska praktyka — w innych prowincjach tego niema“.

To już samo przez się charakteryzuje, że wbrew woli ludności kierowano regulację tak, ażeby ziemię zabrać a nie za nią nie płacić, a aby potem, jeśli się ziemia wytworzyła przez działanie wody, mógł powiedzieć, że to jest łożyna i również zabrać to, co ludność z czasów swoich dziadów i pradziadów uważała za swoją własność.

Więc to nie jest czysto ekonomiczna rzecz, ale rzecz zarazem polityczna.

To musi być uporządkowane.

Dlatego mamy dwa programy w tej sprawie: co do przeszłości, ażeby to co było niesłusznem uchylić. co do przyszłości zaś polepszyć stan rzeczy.

Jeśli Panowie, którzy przedemną mówili, twierdzą, że dzieło, przedłożone obecnie Sejmowi do uchwały jest niedokładnem, niedostatecznem i niezupełnie zadowalniającem, to nikt pierwszy, aniżeli referent pod tem się podpisze.

Ja konstatuję, że mimo wspólnych zabiegów, my w danej sytuacji nie osiągnąć nie mogli.

Ale osiągnęliśmy jedną rzecz, że to czego żądał kolega z obozu ruskiego, by wykonanie ustawy było inne, by nieszykanowano ludności interpretacją słów, zostało zyskane.

Bo i my Polacy i my Rusini przedstawiliśmy we Wiedniu tę goręcz ludności w kolorach tak jaskrawych, że powiedzieliśmy, iż bez zmiany tej rzeczy do domu wrócić nie możemy.

Jeżeli Panowie z tej ustawy zadowoleni nie jesteście, to proszę tego nie uważać jako ostateczne załatwienie sprawy, bo ustawa wodna ostatecznie musi być zmieniona.

(P. Stojalowski. Ale za ile lat?)

Od nas to zależy, za ile lat, ale obecnie kwitujemy to jako zadatek i spodziewamy się, że wkrótce Namiestnictwo z ostateczną reformą przyjdzie.

(P. Maryewski. Lepszy rydz jak nic).

(*Wesołość*).

Mamy obecnie 2 rzeczy do wyboru albo przyjąć wszystkie poprawki i znowu jechać do Wiednia i prowadzić tam walkę i znowu czekać jak p. ks. Stojałowski powiada, nie wiedzieć ile lat, albo też wziąć ustawę niniejszą jako zadatek, starać się we Wiedniu dla niej o sankcję monarszą, a równocześnie powiedzieć tam we Wiedniu, że Sejm nie jest zadowolony i dalej prowadzić robotę dla osiągnięcia ostatecznego celu.

Na zarzuty p. Krzeczunowicza, odpowiemy przy rozprawie szczegółowej.

Radzić jednak muszę Panom abyście uwagi p. Krzeczunowicza i kolegi z obozu ruskiego jako materyał do ustawy wykonawczej, jako materyał do interpretacji ustawy, nie atoli w tekście proszę nie zmieniać, abyśmy znowu za rok nie musieli przyjeżdżać z tem, że ustawa nie uzyskała sankcyi i żeby Sejm znowu nie musiał się zajmować tą sprawą.

Przyznaje, ustawa nie jest zupełnie dobra, lepszą jest atoli aniżeli stan obecny i spodziewamy się że wobec ducha który dziś wieje w administracji publicznej w Namiestnictwie, ludność będzie mniej niezadowolona a co za tem idzie więcej zadowolona jak dotychczas.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Wysoki Sejmie!

Szan. p. Lewicki słusznie zupełnie powiedział, że sprawa ta jest bolączką, mam też nadzieję, że w duchu dotychczasowych usiłowań posłów ruskich z nami p. Lewicki będzie łaskaw do tego się przyczynić, aby jak najrychlejsze usunięcie tej bolączki jak najbardziej nam ułatwić.

Szan. p. Lewicki mówił, że zasada średniego normalnego stanu wody jako granica łożyska przychodzi po raz pierwszy w referacie z r. 1894.

Szczegół to drobny, ale muszę zwrócić uwagę, że się szan. p. Lewicki pomylił, bo sprawa ta przychodzi w okólniku Namiestnictwa z 16. sierpnia 1884 L. 21489 nie jest to zatem wcale nowa zasada i o niej mówili już tak Randa jak Peyer jako o zasadzie obowiązującej.

Podnoszę to z tego powodu, aby wypadki, które podlegać będą dawnej

ustawie, nie sądzono na dotychczasowe podstawie mylnej interpretacji

Co się tyczy szan. p. Oleśnickiego muszę dać wprawdzie świadectwo, że akcyą którą prowadził p. Oleśnicki, sztuczną bynajmniej nie była, przeciwnie opierała się na zdrowem poczuciu interesów ludności i szła ręka w rękę z akcyą posłów polskich.

Pracowaliśmy wspólnie i p. Oleśnicki swoją znakomitą wiedzą prawniczą i niepospolitą znajomością rzeczy do rozwikłania tej trudnej sprawy wielce się przyczynił.

Że nie chciał należeć do komisji wodnej pozostawiając po sobie wielką lukę, tego nikt bardziej nie żałuje odemnie. Miło nam bowiem było z nim razem w komisji wodnej pracować.

Szan. p. Lewicki i szan. p. Krzeczunowicz wciągnęli do zakresu działania ustawy wiele punktów, które właściwie należą do postępowania wodno-prawnego.

Do tych spraw będzie można jeszcze powrócić, albowiem komisja wodna w referacie, który już jest w druku, proponuje Wysokiemu Sejmowi wniosek wzywający Rząd do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy wodnej, którego przedmiotem jest również postępowanie wodno-prawne.

Dalej podnieśli szan. pp. Lewicki Krzeczunowicz niektóre ujemne strony tego projektu.

Już proszę Panów p. Korbasiuk powiedział, że „każda rzecz ma swoje Schattensaitu“.

(Wesołość).

Zupełnie nie twierdzę, żeby to co w tym projekcie Panom komisya przedkłada, było doskonałością, wiem bowiem dobrze, że tam, gdzie dwie strony, z których każda co innego żąda, muszą się zgodzić na jedno, tam rzecz nie może być doskonała, tam zaś, gdzie się 9 lat straciło, trzeba baczyć, by dalej czasu nie tracić. Polityka jest sztuką rzeczy możliwych,

(P. **Stojałowski.** Woda nie jest polityką).

trzeba na razie wziąć, co wziąć można i dalej prowadzić rokowania, celem uzyskania w przyszłości czegoś więcej.

Szan. pp. Krzeczunowicz i Lewicki mylnie komentują §. 47. mianowicie, że trzeba 12 lat począwszy od ukończenia

na wodach nizinnych a 8 lat na wodach górskich do odstąpienia gruntu.

To jest proszę Panów termin prekluzyjny i maksymalny, wolno bowiem funduszowi regulacyjnemu oddać grunt także i wcześniej, wolno oddać zaraz po przeprowadzeniu regulacji.

Szan. p. Krzczunowicz mylnie komentuje warunek. „Skoro cel regulacji został osiągnięty najpóźniej jednak do 12 względnie 8 lat“, po upływie 8 a względnie 12 lat bowiem nawet wtedy, gdyby cel regulacji nie został osiągnięty, ma nastąpić odstąpienie gruntu, jeżeli go przedsiębiorstwo do lepszego zabezpieczenia i umocnienia brzegu nie potrzebuje. Wolno oddać grunt wcześniej, ale poza termin 8 lub 12 letni, tylko na podstawie dowiedzionych względów technicznych wolno grunt zatrzymać.

Przypominam, że tego terminu domagał się Wydział krajowy, domagała się komisya, i ostatecznie ten termin został w ustawie zamieszczony.

P. Krzczunowicz twierdzi, że to jest pogorszenie obecnego stanu. Mogę p. Krzczunowiczowi wskazać odsypiska, które powstały po roku 1860 między rokiem 1860 a 1870, których Rząd nie daje, i ostatecznie prawnie rządu zmusić nie można do wydania, gdyż żadnego terminu w dziś obowiązującej ustawie nie ma.

Tu zaś jest termin maksymalny, prekluzyjny 8 względnie 12 lat.

P. Lewicki mówi, że wypadek zawarty w alinei 4 tj. zerwanie gruntów po orzeczeniu prawno-wodnem w alinei 3 jest awulsją.

Wedle §. 408 lub 409, awulsya to jest n. c. jest to przerzucenie wodą na cudzy brzeg, wtedy kawałek gruntu zmienia tylko właściciela, a przy zerwaniu w największej liczbie wypadków woda zrywa brzegi a grunt znika w korycie później odzyskuje ten grunt fundusz regulacyjny i oddaje właścicielowi.

Bez pracy i nakładu tego funduszu regulacyjnego, jednak właściciel gruntu nie byłby odzyskał, gdyby bowiem nie praca i nakład funduszu regulacyjnego, ziemia pozostałaby dalej pod wodą. A za to fundusz regulacyjny upomina się o wynagrodzenie.

Początkowo żądaliśmy ryczałtowo

maksymalnej granicy 400 K, a nie wyżej i to był wniosek z r. 1904 ale to się nie utrzymało, potem żądaliśmy, aby państwu zwrócić nakład, w celu uzyskania lub odzyskania gruntu przez państwo uczyniony, tak jak jest w ustawie pruskiej, ale i to także się nie utrzymało.

Rząd nie chciał na to przystać a zresztą repartycya wielkich kosztów sąsiadów na tej drodze tam, gdzie chodzi o mały skrawek ziemi, jest nadzwyczaj trudna.

Z tego powodu rząd zgodził się na to, że połowę tego gruntu właściciel otrzyma za darmo, bo ten grunt powstał z jego ziemi, za drugą połowę bęłzie musiał zapłacić państwu, dlatego bo państwo przyczyniło się do odzyskania tego gruntu. Co się tyczy alin. 4. zwracam uwagę, że tak daleko idących postanowień żadna ustawa nie zna. Proszę mi wskazać jakikolwiek przykład w ustawach obcych dalej idący w ochronie adjacentów, a będę Panom wdzięcznym.

Oprócz ogólnych postanowień opartych o prawo sąsiedzkie, takiego postanowienia jak w alinei 4-ej w żadnej ustawie nie spotkałem.

P. poseł Krzczunowicz domaga się roku. tj. terminu sześciomiesięcznego, w którym władza ma obowiązkowo odpowiedzieć na podanie. Co się tyczy postępowania wodno prawnego władz administracyjnych — chętnie przyznaję, że pesymizm ten jest uzasadniony, ale muszę dodać, że skoro te rzeczy raz wyszły na światło dzienne, i były przedmiotem dyskusji i uwieńczzonej we Wiedniu interpelacji, muszą uleść zmianie.

P. Poseł Krzczunowicz domaga się terminu. Zwracam uwagę, że Wiedeń i ministerstwa nie lubią ścieżek nowych, lecz lubią ścieżki ubite. Jak zażądamy terminu, pokażą nam, że w innych ustawach jest termin, że do roku ma być odpowiedź; jeżeli jednak państwo odmówi, w takim razie nie wolno adjacentowi drugi raz się o to starać, państwu zaś wolno wszystkim innym, komu chce, ten grunt później sprzedać. Po pierwszej odmowie bowiem adjacent traci swe prawa. A więc ustanowienie terminu w tym kierunku byłoby mieczem obosiecznym. Możliwość sprzedania gruntu za rok komu ionemu. To że wpływa bowiem na wartość gruntu. A to że jest ograniczone koło kupujących do liczby właścicieli gruntów nadbrzeżnych może niezaprze-

czenie wpłynąć na wartość tego gruntu w kierunku obniżającym.

Później naturalnie jeśli będzie termin rozwiązujący, państwo będzie spekulować na to, żeby nie sprzedawać tanio właścicielowi nadbrzeżnego gruntu, a później sprzedawać dwa razy drożej komu innemu.

W ustawodawstwie wirtemberskiem także jest postanowienie daleko mniej korzystne.

Najpierw nietylko względy teczniczne, ale także względy ogólnego dobra a więc fiskalne (bo pod tem rozumieją u nas często ogólne dobro) przemawiają za tem.

W bawarskiem ustawodawstwie wolno bez żadnego powodu odmówić odstąpienie gruntu, a wolno także grunt odstąpić za darmo, wolno także dać za pewną cenę, wszystko zależy od nieograniczonego uznania władzy państwowej.

Tu ma państwo więc rozwiązane ręce, ale nie w jednym tylko dla adjacjentów korzystnym kierunku.

Niech mi też będzie wolno stwierdzić, że we wszystkich ustawodawstwach z wyjątkiem pruskiej ustawy, gdzie nie ma rozróżnienia kategorii gruntu i gdzie obowiązuje trudny do ujęcia zwrot nakładów przez państwo wyłożonych, postanowienie to jest sformułowane w sposób dla adjacjentów o wiele mniej korzystny.

Czy dalej idące postanowienie dałoby się z czasem uzyskać, tego nie wiem, a sądząc po doświadczeniu, że na rokowania potrzeba zawsze bardzo wiele czasu, nie chciałbym narażać tego, co osiągnięto dla przyszłego niepewnego rezultatu, proponuję przeto o odłożenie tych poprawek do reformy ustawy wodnej, która musi nastąpić, ponieważ cała ustawa jest anachronizmem reformy; wszakże jest już wniosek hr. Skarbka w tym przedmiocie. A rzecz naturalna, że jest obowiązkiem Koła polskiego, ażeby dla tych zmian drogę w miarę możliwości utorowało. Ale ja radzę tego wróbla, który jest w garści, trzymać i nie puścić i proszę o uchwalenie tego wniosku bez zmiany.

Marszałek. Podam do poparcia poprawkę p. Krzeczunowicza, która opiewa: *(czyta)*.

1) „Gdyby przedsiębiorstwo w ciągu

6 miesięcy, licząc od dnia wniesienia piśmennego żądania nie dało umotywowanej odmownej odpowiedzi właścicielami gruntu, żądającemu odstąpienia gruntu odzyskanego, uważać się ma, że grunt ten nie jest mu już potrzebny i że na jego odstąpienie milcząco się godzi.

2) Gdyby władza polityczna nie przeprowadziła ugody między stronami, lub nieoznaczyła wartości gruntów w ciągu 6 miesięcy, strona bez dalszego wyczekiwania może żądać od sądu wydania orzeczenia co do wartości gruntu.

3) Gdyby przedsiębiorstwo dało odmowną odpowiedź na żądanie odstąpienia gruntu, wolno będzie stronie prowadzić dowód sądowy, że przedsiębiorstwo gruntu nie potrzebuje, a sąd ma równocześnie z wydawaniem orzeczenia ustalić i wartość danego gruntu.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. *(Niedostateczna liczba.)* Poprawka nie została popartą. Przystępujemy tedy do rozprawy szczegółowej.

P. T. Staruch. Proszu o hołos w sprawie formalnij.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch w sprawie formalnej.

P. T. Staruch. Proszu o skonstatawanie kompletu.

Marszałek *(po obliczeniu)*; Konstatuję, że Izba jest w komplecie.

P. T. Staruch Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch Proszu Ekscelencji, ja konstatuju, szczo nema kompletu, bo sperszu buło 72 posliw, a teper pryjszło trzech otże je 75.

Se riez nemyslyma konstatuwaty komplet jak kompletu nema. Jesly my tu sydymo, to nechaj i druhi Panowe sydiat i praciujut tak jak my.

Marszałek. Będziemy rachować jeszcze raz.

(P. T. Staruch. Panowe bawlat sia a my praciujemo).

Posel T. Staruch nie ma głosu teraz. *(Po obliczeniu obecnych postów.)* Ponownie stwierdzam że jest komplet.

(P. T. Staruch. Możliwo szczo Wy sylnijski w matematyci jak ja.

Skonstatowałem dwukrotnie komplet po obliczeniu przezemnie i sekretarzy, zatem rzecz je załatwiona.

Proszę o odczytanie Art. I i §. 47.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*).

Art. I.

Postanowienia §. 47. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38, zostają uchylone w dotychczasowym brzmieniu i mają opiewać, jak następuje:

§. 47.

Grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych w obrębie regulacyjnym (w łożyskach wód) przypada tym, którzy ponoszą kosztą przedsiębiorstwa.

Granice między łożyskiem wody a gruntami przyległymi ustalić ma władza polityczna z przyzwaniem stron interesowanych przed rozpoczęciem robót regulacyjnych w postępowaniu mającym się przeprowadzić według postanowień 6. rozdziału ustawy wodnej. Jeżeli zachodzą wątpliwości co do położenia granicy, należy uważać za granicę linię brzegu przy normalnym, t. j. najdłuższej w ciągu roku trwającym stanie wody.

To oznaczenie i ustalenie granicy łożyska wody nie przesądza dochodzenia prawa opartego na tytule prawno-prywatnym do łożyska wody lub gruntów, uzyskanych przez budowle regulacyjne w zwykłej drodze prawa.

Marszałek. Rozprawa otwarcza, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przepływamy do głosowania. Kto przyjmuje Art. I. i §. 47. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie paragrafu 47. a.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

§. 47 a.

Skoro cel regulacji został osiągnięty — najpóźniej jednak po upływie 12 lat poczynawszy od ukończenia robót regulacyjnych na wodach w nizinach, a po 8 latach na wodach górskich — musi być grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych odstąpiony właścicielom przyległych gruntów na ich żądanie za zwrotem wartości, jeżeli go przedsiębiorstwo nie potrzebuje celem lepszego ubezpieczenia lub umocnienia brzegu.

Przy oznaczeniu wartości należy się starać przedewszystkiem po myśli §. 84. ustawy wodnej o dobrowolne porozumienie ze stronami interesowanymi,

Jeżeli to porozumienie do skutku nie przyjdzie, ma być wartość gruntu zbadaną i postanowioną przez władzę polityczną, a jeżeli się tem interesowani nie zadowolą, ma być oznaczoną przez sądowe orzeczenie według zasad postępowania o wywłaszczeniu, do którego obie strony powołać należy.

Właściciele gruntów przyległych, którzy w ciągu 8 lat przed rozpoczęciem robót regulacyjnych albo w czasie ich trwania wskutek działania wody utracili możność fizycznego rozporządzania swymi gruntami mogącywi nieść dochód, mogą żądać, aby im w terminie unormowanym w ustępie 1. odstąpiony był grunt uzyskany znowu w dawnym obrębie zerwanych gruntów za zwrotem odszkodowania w wymiarze połowy ustalonej wartości.

Jeżeli jednak po wydaniu orzeczenia wodno-prawnego co do regulacji gruntu, które ani nie leżą wewnątrz łożyska, ustalonego według §. 47., ani też wewnątrz łożyska projektowanego lub przez regulację wytworzonego, przez wodę będą zerwane i jeżeli władza polityczna ze względu na przedsiębiorstwo regulacji nie udzieliła właścicielowi pozwolenia na umocnienie swego brzegu własnym kosztem przeciw zerwaniu, wtedy ma przedsiębiorstwo po ukończeniu robót regulacyjnych oddać poszkodowanemu bezpłatnie ten ewentualnie znowu uzyskany grunt, a o ile tego gruntu na powrót nie uzyskano, uiścić wynagrodzenie szkody, odpowiadające wymiarowi brakującego gruntu.

Jeżeli względy publiczne tego wymagają, może władza polityczna przepisać nabywcom gruntów uzyskanych przez regulację sposób ich użytkowania.

Marszałek. Głos ma komisarz rządowy p. **Kleeberg**.

C. k. komisarz rządowy p. **Kleeberg**.

Nie jestem wprawdzie upoważniony dawać jakiekolwiek objaśnienia bliższe ponieważ ze strony ministerstw w tym względzie jeszcze żadne upoważnienie nie przyszło, ale wiem o tem z treści reskryptu który nadszedł, że ministerstwo po dłuższem porozumieniu się między pięciu ministerstwami oświadczyło, że przeciw § 47 tak jak został przez posłów naszych ułożony, ministerstwo niema nic do zarzucenia.

W tem całym oświadczeniu leży już

i to, że każda zmiana, któraby musiała być przedsięwzięta, z natury rzeczy wywołałaby porozumiewanie się ponowne między wszystkimi ministerstwami, a jak długo to trwa — jeżeli się zważy, że każde ministerstwo swoje fachowe organa znów musi wysłuchać — to wszyscy Panowie mogą sobie łatwo wyobrazić.

Otóż zdaje mi się rzeczywiście, że w tym stanie rzeczy, jaki jest obecnie, nie wziąć tego, co zostało ułożone to prawie byłoby krzywdą dla całego kraju, bo nikt przecież nie może zabronić Sejmowi późniejszych poprawek stawiać i nowe stawiać żądania gdyby się okazała tego potrzeba.

Ja widzę rzeczywiście tylko jeden ogromny pesymizm ze strony posłów — nie powiem tylko p. Krzeczunowicza ale też p. Lewickiego a także p. sprawozdawcy — może uzasadniony w dotychczasowym przebiegu.

Ale jak już miałem zaszczyt tamtego roku oświadczyć przed Wysokim Sejmem: sprawy idą teraz ściśle podług tych wskazówek które JE p. namiestnik już udzielił wszystkim władzom niższym a które w razie sporu są przeglądane bardzo starannie i przepatrywane u nas w II-giej instancji. Może to Panów przecież w pewnym stopniu zaspokoje, jeżeli powiem, że stwierdzić teraz można znaczne zmniejszenie się liczby rekursów w sprawach wodnych i że skargi daleko rzadziej przychodzą, jeżeli zaś przychodzą, to załatwia się je wprost w drodze porozumienia a gdy tylko można im zadość uczynić, to każdemu słusznemu żądaniu czyni się zadość. My się z pod publicznej kontroli nie usuwamy. Jeśli który urzędnik zawini, to naprowadza się go na właściwą drogę, żeby się nikomu krzywda nie działa.

Chciałem w końcu prosić o to, o co tamtego roku Wys. Sejmowi prosiłem: o trochę zaufania w naszą dobrą wolę a jeżeli zawiedzimy, to niech spadnie na nas słuszną anatema. Proszę też, żeby nie robiono w ustawie dalekich zastrzeżeń, bo każde zastrzeżenie da się inaczej obrócić, o wiele łatwiej przeprowadzać sprawę, gdy postanowienia są krótkie a w każdym razie jest możność uciekania się ostatecznie i do trybunału administracyjnego.

Sądzę więc, że w tym względzie może Wysoki Sejm poprzestać zupełnie na tem, co proponował p. sprawozdawca

i nie doradzam przyjęcia poprawki p. Krzeczunowicza, przez którą sprawa tylko przewlec się może.

Wszak ludności o to głównie chodzi, żeby regulacja była przeprowadzoną jak najprędzej i to nie cząstkowo lecz w większych partjach, niechże ta ludność nie skarży się przysłowiem „Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“.

Marszałek. Głos ma p. Krzeczunowicz.

P. Krzeczunowicz. Zdaje mi się, iż powodem tego, że pp. Kolischer i Kozłowski nazwali proponowany przezemnie dodatek poprawką, było nieporozumienie powstałe stąd, iż dodatek mój był za długi. Wnosiłem tylko dodatek, żeby w razie gdy władza polityczna w pewnym czasie czegoś nie dokona, strona mogłaby szukać ratunku u sądu. Szanowny p. sprawozdawca powiedział, że w §. 47 a) teraz niema pogorszenia w stosunku do stanu dawnego. Otóż pozwalam sobie odczytać ten §, żeby wykazać iż pogorszenie jest, bo dawniej było powiedziane, że właściciel gruntu sąsiedniego miał prawo żądać gruntu nabytego przez regulację, jeżeli go przedsiębiorca nie potrzebuje, celem lepszego ubezpieczenia i umocnienia brzegów, a teraz może żądać pod tymi samymi warunkami, dopiero po upływie lat 8 względnie 12

(P. Kolischer. Nie!)

albo po osiągnięciu celu regulacji, który zwykle później jeszcze następuje

(czyta):

„Skoro cel regulacji został osiągnięty, najpóźniej jednak po upływie lat 12 względnie 8.

(P. Kolischer. To znaczy: choćby nie został osiągnięty!)

po 8 latach musi być grunt uzyskany odstąpiony.“

Więc musi być albo cel regulacji osiągnięty, albo jeżeli nie został osiągnięty przed upływem tego czasu, można go żądać od rządu po 8 lub 12 latach. Dawniej nie było mowy o celu regulacji i o 12 latach i był tylko ten jeden warunek, a teraz po osiągnięciu celu regulacji i po 8 względnie 12 latach dopiero trzeba prowadzić dowód, że przedsiębiorca gruntu nie potrzebuje celem lepszego zabezpieczenia brzegów.

To oznacza przecież pogorszenie. Na czekanie przez 8 lub 12 lat — teoretycznie

w praktyce czeka się lat 60 — zgodzić by się można, gdyby z tego była później jakaś korzyść. Tymczasem na później są pewne korzyści zastrzeżone, ale do ich uzyskania dojść nie można, bo jeżeli władze polityczne zechcą, mogą i to zatać.

Więc o nie innego mi nie chodzi i nie stawiałem żadnej poprawki, żądałem tylko tego, aby strony mogły poszukiwać praw swoich także i w innej drodze. Ponieważ długość mego dodatku i to że było ich 3 ustępy, wywołała pewne nieporozumienie, pozwałam sobie postawić dodatek zupełnie inny a mianowicie,

(czyta):

„Stronom interesowanym wolno będzie bez wyczekiwania orzeczenia władz politycznych prosić sąd o ustalenie wynagrodzenia i stwierdzenie, iż przedsiębiorstwo nie potrzebuje gruntów spornych do lepszego ubezpieczenia i ustalenia brzegu.“

Ten dodatek niczego nie narusza i paragraf pozostaje takim, jakim go p. radca Kleeberg uznał za odpowiedni, a mój dodatek ma tylko to na celu, że gdyby szlendrjan administracyjny nie dozwalał stronom dojścia do swych praw, żeby mogły udać się na drogę sądową, zanim postępowanie administracyjne będzie skończone.

Marszałek. Podam dodatek p. Krzeczunowicza do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sejmie!

Wże w generalnij debacie zaznaczył ja szczo do § 47 a) predłożeniji no weli do zakona wodnoho, szczo kincewyj ustup 1 al. toho paragrafa robyt ciłu cił toji postanowy illuzorycznoju, bo choť w I. ustupi na samym wstupi skazane jest, szczo koły ciła regulacja bude osiablmena a najpiznizsze po upływi 12 wzhladno 8 lit. musyt buty hrunt uzyskanyj naślidom budowlej regulacyjnych widstuplenyj włastytelam susidnoho hruntu na ich żadanie za zworotom wartosty — to toj dodatok kincewyj „koły ich pidpryjenca ne potrebuje w ciły lipszoho ubezpieczenia abo skriplenja berehiw“ može dorohoju praktyky do toho dowesty, szczo dorohoju w koždyj razi skaže dotyczynyj predpryjemec szczo ne može widstupyty toho hruntu na własnist susida czy za

zworotom wartosty, bo potrebuje toho hruntu, szczo lipsze zabezpeczyty abo skriplyty berehy.

Zachodyt prote obawa pry takij stylizacyi ne zminiajuczoju samoho jestwa tiji postanowy, szczo toj ustup poślidnyj nadajuczynj arbitralnu właśť pidpryjemstwu regulacyjnemu, ciłyj toj dobytok widstuplenyj uzyskaniem hruntiw zrobyt illuzorycznym. Dłatoho stawłaju poprawku do perszoho ustupa predłożenoho § 47 a) szczo by kincewi słowa:

„jeżeli go przedsiębiorca nie potrzebuje celem lepszego ubezpieczenia, lub umocnienia brzegu“

opustyty abo ewentualno toj ustup zastuputy słowamy:

„jeżeli na gruncie tym nie są już przez przedsiębiorstwo urządzone budowle regulacyjne, których trwałe utrzymanie dla ubezpieczenia lub umocnienia brzegu jest koniecznem.“

znaczyt abo po ukińczeniu toji regulacyi złyshzynj hrunt bezusłowno maje buty widstuplenyj susidnym hospodaram za zworotom wartosty, abo ho ne widstupyt, w tym razi koły pry ukińczeniu regulacyi na tim hrunti budut wykonani uriażenia, jake sut kończe potribni w ciły zabezpeczenia abo skriplenja dotychczasowych berehiw.

W takim razi budemo maty jasnu postanowu i możniś dowilnoho postępowania zi storony predpryjemstwa bude wykluczona.

Dłatoho wnoszu tu poprawku na propuszczenie zhladno na zminu poślidnych sliw.

Marszałek Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

Wysoki Sejmie!

Szanowny poseł Krzeczunowicz przypomina mi te wielkie mowy rzymskich retorów, które wywoływały wielki efekt, ale były oparte na sofistyce. Jeżeli pierwszy raz nie przekonałem szanownego posła, to tracę nadzieję, że mi to się teraz uda. Szanowny poseł wychodzi z tego stanowiska, jakoby teraz wolno przed osiągnięciem celu regulacyi, te grunta kupić.

Najwyrażniej w obecnej ustawie jest powiedziane, że tylko wtedy odstą-

pienie gruntu jest możliwe, jeżeli go przedsiębiorstwo do lepszego ubezpieczenia i umocnienia brzegu nie potrzebuje.

Kto o tem ma sądzić?

Władze administracyjne, a nawet jak rzeczy przychodzą przed sąd, ma przed sądem wielką wagę zdanie władz administracyjnych, bo to jest kwestya techniczna.

Jest jednak ta różnica z obecną ustawą, że władze mogły ten grunt trzymać lat 50 i nikomu z tego sprawy nie zdawać. Prostu 50 lat przewlekać i ciągle odmawiać. I teraz 12 albo 8 lat po ukończeniu regulacji musi przedsiębiorstwo, jeżeli ten grunt do umocnienia brzegu nie jest potrzebny, musi ten grunt oddać.

(P. Kolischer. Najdalej!)

Tak jest najdalej, może oddać i wcześniej.

O ten termin prekluzyjny Wydział krajowy bez żadnego protestu ze strony Sejmu się starał i to nie jest pogorszeniem tylko polepszeniem ustawy.

P. Krzczunowicz spodziewa się bardzo wiele od sądu. Na podstawie orzeczeń trybunału administracyjnego sąd może mówić o wartości tego gruntu, może mówić o tem, komu się ten grunt należy, ale ocenienie warunków czyli pod względem technicznym ten grunt jest potrzebny do zabezpieczenia brzegu albo czyli cel regulacji został osiągnięty, czy nie, to należy przede wszystkim do władz politycznych. Zapewne można prowadzić przeciw dowód, ale tego rodzaju przeciw dowody, jak uczy historia odnośnej procedury, rzadko były szczęśliwe, a zatem droga, którą zaleca p. Krzczunowicz nie jest praktyczną, a jest zresztą zawsze otwarta.

P. Krzczunowicz stawia jako dogmat, że władze polityczne nie będą odpowiadały na podania o odstąpienie. Ja nie mogę jako dogmat postawić z góry, że władze polityczne popełnią nadużycia, bo jeżeliby się na tem przypuszczeniu opierał, to wiele ustaw trzeba by było zmienić, jeżeliby się z góry jako pewnik przyjmowało, że władze nadużycia popełnią i ustawę w sposób złośliwy wykonają.

Ja muszę powiedzieć, że krytykuję i krytykowałem wiele orzeczeń władz na polu administracji budownictwa wodnego,

a jednak lojalnie muszę zaznaczyć, że co się tyczy wykonania § 41 jest wielki postęp, że trzech ostatnich namiestników te rzeczy polepszyło, że JE. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński bardzo się przyczynił do utorowania drogi właściwej interpretacji ustawy, a błogosławie tę chwilę, kiedy oddał kierownictwo spraw wodnych wiceprezydentowi p. Kleebergowi, bo tak JE Namiestnik jak Wiceprezydent objeżdżają kraj, stykają się z ludnością i mam przekonanie, że dobra wola położonych także się udzieli organom podwładnym, które przyznają, bardzo wiele pod tym względem pozostawiają do życzenia.

Poprawka, którą postawił p. Lewicki, naraża przyjsie do skutku ustawy. Jeżeliby ta poprawka przeszła, to prze-powiadam, że ustawa nie uzyska sankcyi, bo możność zatrzymania gruntu ze względu na powodzenie regulacji samej, jest kardynalnym warunkiem, od którego Rząd nie zechce ustąpić Rząd szedł znacznie dalej w swoich dawniejszych projektach. Żądał bowiem, ażeby było wolno dla celów czysto fiskalnych tj. dla dobra publicznego lub dla celów przedsiębiorstwa grunt zatrzymać, a teraz od tych odstąpił i ogranicza się na celach technicznych.

Dalsze ustępstwo w obecnej chwili w tym kierunku, jak go żąda p. Lewicki, nie dałoby się osiągnąć.

Nie szukajcie więc szanowni Panowie tego lepszego, które jest nieprzyjacielem dobrego i które temu względnie dobremu, które osiągnięto, może zaszkodzić!

I bądźcie panowie łaskawi przyjąć ustawę bez zmiany.

Dalsze poprawki możemy jako cenny materiał użyć do późniejszej reformy. Możemy się nad nimi zastanowić w komisjach.

Co się tyczy rezolucyi szanownego p. Cielucha wnoszę odesłać ją do komisji wodnej, bo komisya idzie dalej, niż p. Cieluch. W projekcie rozporządzenia wykonawczego komisya mówi, że wszędzie, gdzie zabrano cudze grunta, powinno się odbyć dochodzenie wodno-prawne. Więc komisya dalej poszła od szanownego p. Cielucha.

Proszę o przyjęcie § 47 bez zmiany.

Marszałek. Proszę panów zająć miejsca,

Poddam przedewszystkiem poprawkę p. Lewickiego do poparcia. Poprawka ta opiewa (*czyta*):

W 1-szym ustępie § 47 a) opuścić „jeżeli go przedsiębiorca nie potrzebuje celem lepszego ubezpieczenia, lub umocnienia brzegu“, ewentualnie wstawić „jeżeli na gruncie tym nie są już przez przedsiębiorstwo urządzone budowle regulacyjne, których trwałe utrzymanie dla ubezpieczenia lub umocnienia brzegu jest koniecznem“.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest dostatecznie poparta.

Przedewszystkiem podam pod głosowanie § 47 a) wedle wniosku komisji z opuszczeniem tych słów, których opuszczenia żądał p. Lewicki, mianowicie „jeżeli go przedsiębiorca nie potrzebuje celem lepszego ubezpieczenia lub umocnienia brzegu“.

Kto przyjmuje ten §. z opuszczeniem słów kwestyonowanych przez p. Lewickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Obecnie podam pod głosowanie te słowa, które przed chwilą odczytałem a których opuszczenia żądał p. Lewicki. Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

P. Lewicki postawił ewentualny wniosek w razie jeżeli pierwsza poprawka się nie utrzyma, co się właśnie stało, stawia drugą poprawkę, ażeby dodać ustęp:

„jeżeli na gruncie tym nie są już przez przedsiębiorstwo urządzone budowle regulacyjne, których trwałe utrzymanie dla ubezpieczenia lub umocnienia brzegu jest koniecznem“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość.

Obecnie podam pod głosowanie dodatek p. Krzeczunowicza, który brzmi (*czyta*):

„Stronom interesowanym wolno będzie bez wyczekiwania orzeczenia władz politycznych prosić sąd o ustalenie wynagrodzenia i stwierdzenie, iż przedsiębiorstwo nie potrzebuje gruntów do lepszego ubezpieczenia i ustalenia brzegu“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce

rękę podnieść. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość. Dodatek ten upadł.

Proszę o odczytanie art. II-go.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. II. zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości spraw wewnętrznych, handlu i robót publicznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. III. zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia uzupełniająca postanowienia §. 47. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania,

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Ustawa przyjęta.

(*Oklaski*.)

Następuje sprawozdanie Komisji kolejowej co do czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. kwietnia 1908 do 30. czerwca 1909. (*aleg. 670.*)

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos do porjanku dnewnoho.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch do porządku dziennego.

P. T. **Staruch**. Wysokij Sojme!

Ti zasidania sojmowi trewajuczi ciyj deń tak muczat nas, szczo my dalsze obraduwaty ne možemo. Takych nadzwyczajno dowhych zasiadań do 12 hodyny w noczi nema w żadnim barlamenty. Preciń my musymo szczo szczoś pereczytaty, postudjowaty, aby można tut poznamytsia z wsimy spravamy.

A jeśmo formalno peremuczeni. A dalsze wydźu, szczo panowe w frakach i choczat wże pity pobawytyś.

Otże z ohladu na umuczenie Sojmu i druhe z ohladu na se, szczo dostojni panowe neterpływi, bo pani czekajut i ne majut z kym hulaty, wnoszu na zamknenie zasidania.

Marszałek. Nim podam ten wniosek pod głosowanie zauważę po 1) że w parlamencie wiedeńskim posiedzenia trwają bardzo często od godziny 10 rano do 5 popołudniu, a po 2) że są rozmaite sposoby nie wyczerpania sił i odpoczynku, których w tej chwili nie chcę wymieniać, a które niektórym zmęczonym Panom zalecam. a które niekoniecznie wymagają zamknięcia posiedzenia, mianowicie trzeba głos szanować.

Poddam pod głosowanie wniosek p. T. Starucha na zamknięcie posiedzenia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*.) Jest mniejszość.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. za czas od 1. kwietnia 1908 do 30. czerwca 1909 do wiadomości.

2. Sejm uważa kwotę, którą podług przedłożenia rządowego Nr. 783 załączników do stenograficznego protokołu Izby poselskiej Rady państwa XIX. sesyi, Rząd zamierza przyczynić się do urzeczywistnienia projektowanej kolei Złoczów-Usznia, za niedostateczną i wzywa Rząd, by zmienił odnośne przedłożenie rządowe tak, żeby kolej ta mogła być urzeczywistnioną bez dalszego podwyższenia przyczynienia się kraju.

3. Wzywa się Rząd, by zmienił przedłożenie rządowe Nr. 782 załączników do stenograficznego protokołu Izby poselskiej Rady państwa XIX. sesyi w ten sposób, żeby bez dalszego przyczynienia się funduszu krajowego galicyjskiego, w jak najkrótszym czasie zapewnić umożliwienie wybudowania tej kolei Buczkowice-Łodygowice.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu szczegółowego, na podstawie wyniku odbyć się mającej rewizji trasy dla kolei Rzeszów-Kolbuszowa-Nisko i upoważnia zaliczyć potrzebny fundusz z funduszu krajowego kolejowego, z zastrzeżeniem zwrotu zaliczonego kapitału z ustanowić się mającego przyszłego funduszu budowy tej kolei.

5. Sejm uznaje kolej Kołomyja-Kosów-Kuty-Uścierzyki za użyteczną i potrzebną w interesie kraju

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do budowy kolei Kołomyja-Kosów-Kuty Uścierzyki jako państwowej ze względu na jej ogólne znaczenie i umieścić powyższą kolej na jednym z

najbliższych przedłożeń budowy kolei przyczem wyraża Sejm przekonanie, że jednostronne połączenie Kosowa z Kutami jest dla interesu kraju nie pożądane. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w tym celu przeprowadził z c. k. Rządem odpowiednie układy.

7. Wzywa się Rząd do poparcia regularnego ruchu automobilowego na przeźrzeni Lisko-Baligród.

8. Kolej lokalną z Żółkwi do Krynopolu uważa się ze względu na ogólny interesu kraju za potrzebną i pożyteczną i upoważnia się Wydział krajowy do zrobienia projektu generalnego i zaliczkowania kosztów na ten cel z funduszu krajowego kolejowego.

9. Przedłożenie rządowe Nr. 783 złączników do stenograficznego protokołu Izby poselskiej Rady Państwa XIX. sesyi, co do zabezpieczenia budowy niektórych kolei żelaznych nie uwzględnia żywotnego interesu kraju co do rozszerzenia kolei żelaznych i jest w stosunku do innych krajów koronnych wielce dla Galicyi krzywdzące. Sejm wzywa tedy Rząd do poprawienia tego przedłożenia przez zabezpieczenie dalszych szlaków kolei przy pomocy państwa w najbliższym czasie.

10. Sejm wzywa c. k. Rząd, by wdrożył we właściwej drodze starania o to, by linie Lwów-Bełzec-Tomaszów, oraz Kraków-Kocmyrzów, dalej Dębica-Nadbrzezie, Lwów-Stojanów otrzymały jak najrychlej przedłużenia na terytorium państwa rosyjskiego.

11. Wzywa się Wydział krajowy, aby kontrolę aktywno-techniczną prowadził na kolejach lokalnych tak samo, jak prowadzi kontrolę techniczno-rachunkową.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Senyk.

P. Senyk. Wysokaja Pałato!

Koły chto z ruskych posliw zabere hołos i howoryt o jakijś sprawi, to uterła sia meży polskymy posłamy pohoworka, szczo my łysz kryczymo: „krywda nam, krywda nam!“ Namirjaju howoryty w sprawach żeliznycznych, odnakowoż zakym do toho przystuplu, nechaj Wysoka Pałata pozwołył meni zrobyty małeńku uwahu, kotora ne pozistaje w zwiazu z sprawoju żeliznyc.

W odnym z humorystycznych pyśm polskich pojawylaś ilustracyja, kotra

opozorjaje na tilko ruskych posliw ale i ciłyj Sojm. Proszu darowaty, ale toho ro da riczy po krajnij miri ne powynny sia pojavlaty w pyśmach hałyckych. Taja ilustracyja peredstawlaje nasz Sojm, tu Wysoku Pałatu jako cyrk.

Na seredyni stojit klown a na areni jizdyt 3 posliw. Mensza o toje, szczo to sut posły z riżnych partyj ruskych, odnakowoż ony sut reprezentantamy naroda i poniwiraty jich ne należył. Jizdziat toti posły na zwirjach, kotorych ne chozczu tut nazwaty.

Wprawdi zwirjata ti sut nawit udaczno przedstawieni, no widnositelnij humoryst zanadto peresadyw w wybori zwiriat. Kołyb buw chotiaj narysuwaw stari wyjizdżeni koni, to możnaby było skazaty, szczo ruski posły jizdziat na starych oklepanych koniach i tu staru pisnku „krywda nam“ spiwajut. Ale narysuwaty, szczoś podobnoho, to wże przyznajte, szczo to po krajnij miri, jak na polsku humorystyku nekulturalno!

Zwirjata ubrani w czapraky z napyśm: „lacka krywda“- Szczoby sej humoryst buw bodaj narysuwaw chudenki zwirjata, toby było łuczsze odwiczalo jeho ciły, ale narysuwaw win wełyki pokażni, prawdywo rasowi okazy, jaki c. k. towarystwo hospodarskie hoduje i rozpowsechniaje wsiudy, tak dla korysty jak i dla poprawlenin rasy.

Se znaczyt, szczo sia lacka krywda takoj wełyka. Ne predstavlaje toho ruskyj humoryst ale polskyj

Ja otże ne chotiaczy popasty pid ołuwec toho humorysta, widstupaju wid toj mnymoj odnostoronnosty ruskych posliw i koły budu howoryw o krywdach, jaki majemo w sprawach żeliznycznych, budu sia staraty po wozmożnosty taki krywdy nawesty, jaki ne łysz dotykajut ruskyj narod, ale jaki dotykajut i polskyj narod i proszu Wys. Pałatu wysłuchaty de kotrych moich uwah, jaki ja w sprawi żelizniczij skazaty schocz.

Każe prypowidka, szczo blyssza soroczka jak kozuch. Ja dla toho chozczu na sam pered howoryty o krywdach nas posliw szczo do jizdy żeliznyceju. Se bude najblyssze. Uże seho periodu i na samim poczatku teperisznój sojmowej kadencyi sojmowej zistała postawlena i uchwalena rezolucya do c. k. Prawytelstwa, szczo aby posły sojmowi mały jake take ułekszenie pry jizdi na żeliznyciach. Preciń proszu uzhlanuty, szczo posoł po-

trebuje wyjchaty neraz nekoneczno w czysto łącznej sprawie, ale duże często w sprawach swoich wyborców. A hodiż jemu jesły win niezamożnyj, bo precin' ne wsi posły mająt dobra i wysoki pensyji, hodi jemu łącznego trudu i straty czasu wydawaty i swoji hroszi.

Jesły posół parlamentarnyj za opłatou duże nyskoju (druha klasa kosztuje 117 K na ciłyj rik) może sobi wid 1 stycznia do 31 hrudnia po ciłyj Awstryji wsimny potiahamy, nawet i tych błyskawicznych ne wykluczajuczy, jizdyty a nawet jesły dast znaty 24 hodyn napered — distaty piw coupé, to przynajće panowe, szczo i sojmowyj posół ne hirszyj i take same zarządzenie bułoby widpovidne dostoinstwu sojmowoho posła i ostateczno ne krywdyłoby tak duże derżawy, bo Sojmowych posliw tak bohato ne ma.

Posół sojmowyj odnak ne ma je formalno żadnoho poekszenia nawet chotiajby na Hałyczynu, a rezolucyju kotroju my wzywajemo prawytelstwo, prawytelstwo przyjmae sobi tak do prywatnoj widomosty i każuczy, szczo meni z hałyckych posliw Sojmowych, meni potreba wideńskich posliw.

Posły Sojmowi mohut sobi stawlaty rezolucyji jaki chotiat, ti rezolucji ostatut rezolucyjamy, w aktach spoczywajut i nichto na nych uwahy ne zwertaje

Ne budu wże stawlaw nijakoji ponownoji rezolucyji w tij sprawie znajuczy wproczim, szczo poperedni ne skutkowaly, znaju szczo i moja rezolucyja pid tym wzhladom niczo ne pomoże.

Pry słuczajnosty, koły howorju o riecznych kartach dla posliw, to muszu skazaty, szczo pid tym wzhladom pokrywdżeni sut' i druhi sosłowja.

Proszu wziaty pid uwahu, szczo praktykant urjadu podatkowoho, koły zaawansuje i zistane adjunktom to distaje t. zw. legitymacyju i jemu prysłuhuje prawo jizdy 2. kl. za opłatou 3. kl.

Dlaczoho? Poneże jemu ne dołycia je jak urjadnykowy cisarskomu jichaty 3-ju klasoju.

Proszu teper zastanowyty sia, ne choczou ponyżaty podatkowych urjadnykiw, ale proszu poriwnaty ich na prymir z świaszczennykamy oboch obrjadkiw.

Precin' to ludy, kotri mająt studyja uniwersytecki i mająt' w dodatku w sy-

lu swoho stanu duchownoho jakuś penwu powahu a im Wysoke Prawytelstwo ne chce przyznaty nawet takich poekszeń, jak adjunktam podatkowym!

Dla urjadnyka najnysszoi kategorii jest despektom jichaty 3-ju klasoju i win distaje legitymacyju, a duchowienstwo, kotre sprawlaje w poruczenym zakresi diła dla derżawy tak mnohi a mnohi agendy, szczo możnaby ich uważaty za urjadnykiw derżawnych, ne mająt' za toje niczoho, bo derżawa ne daje im pensyji iz swoich fondiw łysz distajut ony dopownienie kongruy iz fundu religijnoho, kotryj derżawa widobrała.

Otże dumaju, szczo zowsim bułoby słusznym, szczo by przyznaty duchowienstwu oboch obrjadkiw bodaj jake take poekszenie pry jizdi żeliznyczij.

Perejdu teper, koły jeśm pry znyżkach, jeszcze na znyżky, kotri udilaje sia szkilnij mołodziy.

Tam takōż postawlena je rystrykcyja, szczo łysz toj uczenyk może distaty znyżku żeliznyczu, kotryj dobre uczyt sia i dobre stoit w szkoli. Možeby se buło słuszne.

Ale proszu uwzhladnyty, szczo na koźde proszenie musyt uczenyk zapłatyty 1 K podatku a podaje sia jaka ynsza prywatna osoba, to jeszcze musyt daty stempel na 25 h. na tuju kartu, kotru daje szczo by wylegitymuwaw sia, szczo może jichaty żeliznycej za znyżkoju.

Otże odnym bokom je jakyjś opust a z druhoko boku 1 K 50 s. bere Wysoke Prawytelstwo tak, szczo często taja znyżka je majże illuzoryczna.

Perejdu teper, poneże chotiwbym pohoworyty troszka obszyrnijsze, do ynzych spraw żeliznycznych.

Z hory kažu, szczo budu łysz taki sprawy poruszaty, kotri oboch narodnostej dotykajut.

Znanyj je na żeliznyciach t. zw. „Sparsystem“ ne łysz w materjałach ale i w ludiah.

W ludiah o stilko, szczo zarjad żeliznyć derżawnych w strasznyj sposib syły fizyczni i moralni swoich urjadnykiw i słuh wykorzystuje.

Tam deby sia zdało po krajnij miri dwoch urjadnykiw, tam funkcyonuje oden z naprużeniem wsich swoich sył deń i niecz.

Ja znaju dobre ti widnosyny, bo blysko maju żeliznyczij dworec. I koły wże toj czołowik ne je po prostu w stani dalsze praciuwaty, tohdy doperwa dyrekcyja po mnohych skarihach i doneseniach jeha pryłożenych, w kincy musyt pryznaty, szczo jak win za dwuch robyw służbu, daje zamist na druho urjadnyka — najczastsze praktykanta do pomocy kotroho jeszcze do służby wprawiały i piduczowaty potreba.

W prawdi Uhersko ne leżył w Hałyczyni, ale je pid zarjadom derżawnych żeliznyć. Katastrofa straszna, kotra buła w Uhersku to tilky zawdiaki tomu szpar-systemowy w ludziach, bo buw tam urjadnyk, kotryj buw w najwysszym stepeniu zdenerwowanyj, w slidstwiije peretiażenia nad syły, kotryj ne nadawaw sia sowerszenno do ruchu, ktoromu, jak wykazało piznijsze slidstwo, wystawleno uże popередno likarskie swidoctwo, szczo win ne może dalsze buty funkcyonarom pry ruchu.

Treba buło jeha zabraty, i prydyły do inszoj służby n. pr. w kancelaryi.

Win, szczo tak skažu majże neświdomo, sprowadyw taku strasznu katastrofu, w kotoroji, pomynuwszy, szczo ona kosztowała milijony zarjad żeliznyć zabrała i welykie czysło ofir ludskoho żytia, kotore żadnymy hriszmy ne może buty zapłaćzene i zastupłene. Buły szcze i inszi wypadky, ale ne chotiaczy trudyty Wysokoj Pałaty, lyszaju sia łysz pry tim odnim prymiri.

Perejdu do katastrofy w Bukacziwciach.

Tam po dowhych komisyjach i slidstwach pryjšły do perekonania, szczo pryczynuju katastrofy buło, szczo porohy żeliznicy, na kotorych leżał szyny, buły stari i dowhyj czas ich ne zaminowano nowymy.

Tameszui dozorczi „Bahnmajstry“ zwertaly uwahu, szczo treba konczce w tim mistcy t. zw. sztreku naprawyty. Z naprawoju odnak zwolikano, až doperwa, jak nastupyla ta katastrofa, tohdy zobaczono, szczo sia dije złe. O procesi i znanych nadużytiach z materjałamy w Stanisławowi ne budu howoryw, poneże to ricz zanadto widoma, poruszaju ju łysz kilkoma słowamy.

Perejdu teper do obchodzenia sia konduktorów z naszym selaństwem tak

polskim, jak ruskim. Ja buw sam ne raz świadkom, jak awstrijskoho horożanyna, kotoryj płaćtył za bilet, a nawit bez znyżky, takij sam zi selańskoho stanu wyszowszij konduktor, traktuje w takij sposib, na kotoryj na razi ne znachodzu wyrazu. Poprostu z żwirjatamy łutsze obchodiat sia lude.

Neraz wydymo, jak wecerom abo raneńko na stacyjach wsidaje 30 do 40 ludej, ktori zmuczeni ciłodnewnoju abo i ciłotyżdennoju pracieju do potiahu. Noc temna, a tuł potiahu stoit łysz odnu mynutu.

Proszu, jak traktuje sia tych selan? jak sia ich popychaje, jak sia ich besztaje: „Nu, nu, borsze borsze. Niema czasu, wsidać prędzej“. Proszu Paniw, czyż jesly potiahu widijde o 3, nechaj i o 5 mynut piznijsze to wże take welyke diło czyż awstrijskij horożanyn ne może domahatyś wid konduktora łutszoho obchodzenia. Jesly robotnyk w dodatku maje jakij pakunok, to ne może pry takij hłoti skoro wsisty do wahonu. A tu konduktory nahlat do skoroho wsidania i w słowach ne perebyrajut.

Wagony nosiat napysy „40 Mann oder 6 Pferde“, ja dumaju, szczo tam pakujeś „60 Mann“. Ale konduktorom to wsio odno czy 60 czy 80, honiat i kryczat „borso bo ne ma czasu“.

(Głos. Czy wziaw czy łyszwy).

Czy robotnyk wziaw czy szczo łyszwy im wse odno. Jak kažu, robyt sia wsilaki nadużytia.

A to traktowanie selan ordynarnymy słowamy. Nasz muzyk wże majże przywyk do toho i jemu zdaje sia, szczo kożdyj pan w munduri musyt nad nym maty jakus włast i może jeha jak chce traktuwaty.

(P. Sandulak. Nawit kominiar).

Win spiszyt' sia do domu, ne dbaje o to, jak bude sydiw, win chce wernuty do żinky do ditej i widpoczaty. Win bidnyj i ne zwertaje na to uwahy, szczo jeha poszturkujut i popychajut, win i ne maje czasu słuchaty, jak traktuje sia jeha, jak ne czołowika.

(P. Pawlewski. Całkiem słusznie).

Ja buw neraz świadkom takych scen! Ne chcuzu w tij Wysokij Pałati nawodyty nazwysk konduktorów i stacji. Perejżdżajuczy wydiw ja, jak sia tych selan traktowało. Widnositiłnyj funkcyonar ne

prypuszczaw w meni, w tim znenawydženym ruskym popi, jak raz posła. I koły ja, w jak najhrecznijszyj sposib zvernuw uwahu jeha i kažu: Budte łaskawi traktuwały tych ludej w inszyj sposib, precień ony takōż ludy, ludy bidni, kotri płatiat za to. Dlaczocho koły dla inteligencji ne ma misca w 3 klasy, wsadżajete do 2 abo i perszoj klasy, a toho bidnoho czołowika kotryj ledwy na nohach sia trymaje, tak traktujete, to w najbilszoj passyji widzywaje sia takyj kolejowy funkcionar: „A księdzu co do tego“.

Hodi predstavlaty sia konduktoro- wy i koźdomu funkcyonarowy szczo sia jest posłom, bo i zenujucze i ne na mi scy i wyhladaje na samochwalbu. No treba buło wydity tych wsich urjadnyka ruchu szczo maw służbu i druhych funkcyonariw kolejowych, ktori były pry potiahu, koły ja wydiaczy szczo ne skutkuje prozba — pryhrozyw szczo jako posoł zrobiu z toho użytok, treba buło wydity, jaki ony były zaraz hreczni i prytychły. A czuw ja na własni ucha, jak howoryły: „Djabeł posła nadał akuratnie na taki ścisk, kiedy się po nocach tłumią robotnicy, a mało jest miejsca. Będzie to wszystko podnosił w Sejmie“.

Kažu szczyru prawdu. Moi Panowe to ne jest sposib postupowania. To wże krywda ne łysz ruska tu wże ne treba wsidaty na toho Yorkshire'a ruskoho, ale na toho Yorkshire'a, kotryj i do polskoj krywdy uiżdženij.

(Wesołość).

Tak ne można postupowały.

Tak samo traktujes sia na żeliznicy mazura, jak i naszoho ruskoho czołowika.

Skazaw meni chtoś, szczo żeliznycja daje dla robitnykiw osobnyj wahon t. z. „Arbeiter wagen“; wydiw ja i to.

(P. Sandulak. Hde woły były dawnijsze).

Dajut zwyczajno oden, abo najwyższe 2 wahony. W 2 wahonach zmistył sia 80 ludej. Tiji wahony kursujut zwyczajno w ponedilok rano i w sobotu wieczir koły robitnyky wertajut do domu. Robyt sia to dla oka, ale precień to ne je prypys, szczo robitnyk musyt w ponedilok wyjichaty, a w sobotu wertaty. Wydiw ja szczo taki 2 wahony dla robitnykiw były pry potiahu, a mymo toho wże w perszij stacji za Lwowom ne można buło robitnykiw pomistyty, a szczoż doperwa na dalszych stacjach dijało sia?

Konstatuju, szczo to je krywda zahalna polsko-ruska, kotru pidnoszu.

(Głosy. Barazo słusznie).

Skazaw odnoho razu Jeha Excellencja hospodyn Marszołok szczo ne potreba interpelacji, ne potreba nijakoho wniesenia, koły dijut sia nadużytia ale wystarcyt odno położenie w promowi posła, kotoryj w Sojmi howoryt, a odnosytelna sprawa bude połałodżena. Panowe, wże ja prestaw uwłekaty sia pid tym zhladom. Ja ne raz nadijaw sia, szczo koły posoł jakuś sprawu pidnosyt, to jeha promowa podilaje, — może buty szczo podilaje wid nynka, ale do nynka mnohy promowy ostały sia bez skutkiw.

Perejdu teper do inszoho zakydu.

Wid sicznia seho roku podorożala żeliznycja.

Szczo pidnisenie ciny jizdy, szczo by zyskaty kilkanajciat milioniw dla derżawnoj kasy, bez wzgladu na toje na jaku cil tiji hroszi zistanut oberneni, je riczej nepopularnoju o tim sowerszenno ne potreba dalsze rozwodyty sia. Ja dumaju, szczo jesły żeliznycja bułaby deszewsza, tc z pewnostej budut lude jizdyty bilsze i dochody czerez toje skorsze uwelyczatsia, jak czerez to, szczo ona podorożije.

Tohdy bude jizdyw łysze toj, kto konieczno musyt jichaty — a proczi z jizdy żeliznecyju — w czasi zahalnoj dorozni — musiat rezygnuwały.

Widpade mnoho pasażyriw i z inteligencji, ktori jizdiat czasto dla rozrywki w dalszi storony — neraz ciłymy towarystwamy i okremymy potiahamy do miste widpustowych i t. p.

Tak jak toj kupeć, koły pustyt towar deszewsze, maje bilsze zbutu i obo-rotu tak dumaju, szczo jak raz i tutka ne potreba buło toho pidwysszenia robyty.

(Brawa).

Pidwysszenie toje, kotre dotykaje najbilsze ludnist, używajucz klasy 3-oj, prynese derżawi o 4½ milioniw bilsze. Koły zważymo, szczo tretioju klasoju pereizdyło 11,300.000 pasażeriw — to zahalnij dochid, jakij derżawa bude maty bude wynosyw 15 milioniw.

Czomu pidneseno najbilsze ciny tretioj klasy?

(P. Sandulak. Bo to jest klasa chłopska)

To iz ohladiw na zbilszenie dochodu jest duże racjonalne, bo III klasoju jizdiat najbilsze pasażyriw, a nawit i tyji, ktori distajut legitymacji, szczo możut peresisty sia do II klasy, koły płatiat III klasu.

Ne tilko Wys. Sojm, ale i derżawa jest w prykrim położeniu finansowim i musyt szukaty nowych źerel dochodiw. Ale pidnesenie ciny biletu jest nepopularne. Wsi Panowe to znajete i przyzajete.

Jesly derżawa pidnosyt cinu jizdy. to powynna riwnomirno usunuty wsi nedostatki, jakich na naszych hałycych żeliznyciach jest na žal duże mnoho!

Chto jichaw dalsze poza hranyciu Hałyczyny, poza Krakiw, toj wydyt welyku riżnyciu w wagonach, meż tymy kotrymy jizdyt sia za hranycej, a tymy, kotrymy my tut do hranyci Hałyczyny jizdymo.

Jeszcze na hołownoj linii Lwiw-Krakiw jest „jako — tako“. Ale proszu jichaty w storonu Czerniweć! A chto sia perejide na liniach t. zw. transversalnych to może sia zdybaty z takymy pryjnostiamy, szczo dumaje, szczo win ne w wagoni ale wże hde indy...

Cily noczy treba jichaty w temnim wagoni. Ne wstyd to szczo w eri gazu i elektryky zariad żeliznyć ne może zdotuty sia nawit na starodawnu oływu, szczo by zaśwityty tak szczo pasażyry stupajut „po omacku“, — a jak sia pasażyr zwerne do „jaśnie wielmożnego pana konduktora“ to win dobre, jesly pasażyra ne nabesztaje — a w kożdym raziskaże: „zrób pan zażalenie“.

Wagony III klasy to wże ne znaju z czym poriwnaty! Chyba z aresztamy...

(O. Stojałowski Chlewy).

Ne chcuzu użyty tak drastycznoho wyrazu, jak meni własne p. Stojałowski pidpowidaje — ale skażu, szczo istynno wagony tyji sut nemożliwi. Klamok tam ne ma, zamky ne funkcionujut, szczyby w wiknach sia ne pidnosiat! Wagony, jak buły perszyj raz pomalowani pered 25 litamy, tak wid toho czasu nowoho lakieru ne wydyły.

Sut tam napysy, szczo by ne pluwały na pidłohu — ale ne ma hde spluwały, bo ne ma spluwaczky!

Dijstno panowe! Tymy wagonamy rozwoziat sia w ślidstwi toho, szczo i majze nikoły ne dezinfekcyonuje sia i duże ridko zamitaje sia, po ciłoj Hałyczyny wsiaki epidemii: szkarlatynu, dyfterju, tyfus, tuberkulozu: — szczo chto chocze!

Ti wagony w zahali, to szczoś straszennoho. Na prymir proszu ohlanuty wagon ne III ale II klasy na linii Stryj-Drohobycz, to tam ani ślidu ceraty, jaka perwisno buła — a ciły wagon, to taka klatoczka szczo słusznyj mużczyzna ne je w sostojaniu prosto stanuty w wagoni.

Na liniach poperecznych n. p. do Monasterysk, Husiatyna — tam widbujut sia formalno przedstawienia...

Jesly sia trafyt na poślidnyj wagon, to tam hrozyt nebezpeczeństwo żytia, bo osy tak wyjiżdżeni, szczo straszno telepajut, triasiat, szczo tam nichto wytrymaty ne jest w sostojaniu!

Proszu sobi predstavyty czołowika choroho, kotryj jide n. p. do szpytala! Jak win sia tak wytriasie czerez kilkadiesiąt hodyn, to dywo, jesly win żywyj jeszcze do szpytala pryjide!

Ne tilko wagony III klasy, ale takż II klasy sut na tych liniach nysse krytyky.

Ne oden dumaje sobi: „zapłaczu trocha bilsze w II klasi, ale budu zato wyhidnijsze jichaty — ale potomu perekonuje sia, szczo jichaw tak samo ne wyhidno i w brudnym wagoni, chyba z toju riżnycej, szczo bilsze zapłatyw.“

(P. Gzarkowski-Golejewski. To jest premia kolejowa).

Potiahy na poperecznych liniach z rehuły sia spizniajut, szczo jest ne każu wże pryczynuju katastrof, ale duże prykrych pryhod. Czołowik, kotryj maje termin w sudi, audjencju abo duże pylnyj interes, dawby neraz neznaty szczo za toje, szczo by na czas pryjichaw.

Proszu wijty w jeho położenie. Win czekaje paru hodyn na stacyji, de ne ma ne każu wże restauracyji, ale czasom i kutyka, hdeby mih na chwylku widpoczaty — a tymczasom i slidujuczij potiah prychodyt spiznenyj. Ne oden z dostojnych Paniw pewno toho sam doświdezwy.

(Głosy. Tak jest).

Dla ilustracji, jak się dzieje na t. zw. liniach transwersalnych, naj bude przy wdenyju prymir ślidyjucyż iz mojego powita.

Iż Stryja do Chodorowa i Bereżan ne było do Lwowa dobroho połączenia, tak my czerez buwszoho posła parlamentu grafa Starzeńskoho robiły wsiaki możywi zachody o to połączenie: Rada powitowa wysyłała deputaciju do Widnia. Graf Starzeńskij, mający grafa Gołuchowskoho krewniakom ostateczno wykryczaw, czy wyprosyw -- dosyt, szczo distałyśmo połączenie iz Stryja do Chodorowa do potiahu prychodiaczoho o hodyni 8oj rano do Lwowa.

Ale proszu sobi predstavyty, jak to połączenie in natura wygladaje:

Oto rano, raneńko o hodyni 3½ wyjiżdżaje iz Stryja towarowyj potiah. Do toho potiahu dodajut oden wagon, kotroho odna połowyna jest I i II a druha III klasy.

(P. Tertil. Tak samo jak na linii z Tarnowa do Dąbrowy!)

Toj potiah zaraz na perszoj stacji iz kotoroj wychodyt spizniaje się wże w Stryju o 25 minut — a poneża na koźdoj dalszoj stacji musyt jako potiah towarowyj maty t. zw. „załadowanie“ i „wyładowanie“ — to toj potiah tratyt duże czasto w Chodorowi połączenie z potiahom, iduczym do Lwowa.

Toj potiah towarowyj wychodyt hdeś około piw do 4 rano i z tiazkoju bidoju przyjiżdżaje o piw do 7 do Chodorowa.

Ne raz tak buwaje, szczo pasażer iduczy tym potiahom z Stryji do Chodorowa, sam neraz tak jichawjem — sotki razy przy peresuwaniu woziw wozyw się i tam i nazad i potom znou napered i znou nazad i ciłyj czas stoit z zegarkom w rukach i dumaje, czy bude maw połączenie czy ni.

Nareszti przyjiżdżaje do Chodorowa i dowiduje się, szczo własne pered 2 minutamy potiah widjichaw do Lwowa a duże czasto wydyt jeszcze poślidnyj wagon wyjiżdżajuczoho potiahu.

I w takoj muci musyt czekaty w Chodorowi po krajnoj miri 2½ hodyny szczoż maty druhe połączenie do Lwowa.

Ja sam łyczno wnis 4 zażałenia w

toj sprawie, widpowid distawjem łysz odnu, na try inszi widpowidy czekaju.

Tym potiahom zwyczajno przyjiżdżaju na zasidania Wysokoj Pałaty.

Wstaju o 4 rano, przyjiżdżaju do Żydaczewa i nadiju się doma, szczo budumaw połączenie.

Neraz trafłaje się meni w toj sposib, szczo wstawszy rano o 4 przyjichawjem do Lwowa o piw do 12 w połudny, a se w ślidstwi toho szczo raz stratywjem połączenie w Chodorowi.

Ślidyjucyż potiah, kotryj prychodyt piznizsze spiznyw się o piw hodyny a koły przyjidemo spizneni do Sichowa musymo czekaty i ciłu hodynu, poki wsi potiahy wychodiaczy iz Lwowa towarowi, pospiszni i osobowi ne mynut nas. I przyjiżdżajemo do Lwowa na 12 hodynu.

Proszu teper wijty w położenie takoho czołowika, kotryj maje pilnyj interes.

Neraz czuwjem wid moich wyborciw tak: Abo postarajte się, szczo by toho potiahu ne było sowerszenno, abo zrobit jakis możywyj poriadok, szczo by było jakieś możywe połączenie!

Cikawij jeśm, jak budemo doroższe płatyty, jaki budut teper połączenia.

(P. Sandulak. Jeszcze hirszi).

Idu teper dalsze do toho obtiażenia urjadnykiw.

Szczo obtiażenie jest wełykie, o tim ne treba dowho rozwodyty się, ale i awansy, kotri powynny ity po litam służby, sut takōż duże dowolni i zależat wid protekcyi. I jesly urjadnyk ne maje jakoho takoho popertia, to może sobi poczekaty na awans dowho.

Ne howorju tut o urjadnykach wysokych, o urjadnykach w dyrekciji, ale howorju tut o najnysszych urjadnykach o tych czyslennych funkcionarach, kotri straszno a straszno narikajut pid tym wzhladom.

Ta nyssza służba żeliznycza, chotiaj maje bohato ispytiw i chotiaj się do neji bohato wymohiw stawłaje, ciłymy rokamy czekaty musyt szczo by jej płatnia pidnesła się o 5 abo 10 koron misiaczno.

Ne choczu Wysokoj Pałaty trudyty dalszymy narikaniamy. O biletach z ruskymy napysamy ne budu howoryw, bo ne choczu powtarjatyś,

(P. Kolischer. Bo będą)

raz szczo budut, a po druhe, szczo powtarjaniem ne choczu Wysokoj Pałati czasu zabyraty.

Muszu odnak jeszcze na kińcy taki poruszyty sprawu, kotra specyjalno nas Rusyniwi obchodyt.

Možu zarucyzyty Wysokoj Pałati, szczo nawedeni mnoju fakta były diistwytelno faktamy.

Skazawjem uže w Wysokoj Pałati, szczo lwiwskij Magistrat robyt trudnosity, jesły Rusyn podaś sia o posadu i żadaje sia perechodu na obrjadok łatyńskij, ale na žal i zarjady dyrekcyi zeliznyczych takōż stawljajut trudnosity, koły Rusyn staraje sia o jaku nebud podadu.

Wže tamtoho roku wnisjem interpe-laciju, na kotru jeszcze widpowidy ne di-stawjem i wykazawjem, szczo odnomu petentowy ne łysz preporuczeno peremi-nity obrjad grecko-katolyckij, ale kazano jemu zminyty i imia.

Toj fakt nawel ja jako ilustraciju, jak pry żeliznyciach dije sia.

Wysokij Sojm izwołył moi zażałenia otwitno poperty i maju nadiju, szczo za-mity mnoju wyskazani budut kompeten-tnoju własztiju rozważani i usuneni

Jesły Wysokie Prawytelstwo żadaje wid nas, szczoabyśmo mu bilsze płatyły za perejizd żeliznyceju, to naj Wysokie Prawytelstwo i zarjady żeliznyczy posta-rajut sia bodaj o tilko procent usunuty nedostatky o skilko procent pidnesły ko-szta perejizdu na żeliznyciach.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Starzyński.

P. Starzyński. Wysoki Sejmie!

Zapisałem się do głosu, aby kilka słów wypowiedzieć w tej debacie zarówno o przedmiotach, którymi się zajmuje sprawozdanie komisji, jakoteż o kilku ogólniejszych kwestjach i brakach naszego kolejnictwa, które może już poza sprawozdanie wychodzą, ale o których w jeneralnej debacie mówić z pewnością wolno.

W przedłożenom nam sprawozdaniu komisji kolejowej znajduję oświadczenie się kcmisji za kilkoma liniami kolejowemi, które rzeczywście uważam za po-żyteczne.

Mam tu na myśli przedewszystkiem kolej z Żółkwi do Krystynopola, a także budowę kolei do granicy kraju koło Płazowa względnie Narola począwszy od Lu-baczowa.

Wdzięczny jestem Wydziałowi krajowemu, że zeszłoroczną uchwałę Sejmu w przedmiocie kolei Żółkiew-Krystynopol był łaskaw wykonać tak dokładnie i o-pracować tak szczegółowo i gruntownie, gdyż z przedłożonego nam sprawozdania przekonywujemy się, że projektowana ko-lej jest i bardzo potrzebną i bardzo po-żyteczną. Kolej ta nie ma wynosić więcej niż 46 kilometrów, ale stanowić ona bę-dzie połączenie bezpośrednie między dwoma miejscowościami które teraz są połą-czone w ten sposób, iż kolej tworzy trój-kąt, który trzeba objechać. Połączenie więc, o którym jest mowa ma być trzecim bokiem tego trójkąta. Czytamy dalej, że kolej ta skróci drogę od Sokala do Lwo-wa przynajmniej o 2 godziny, czytamy następnie, że kolej ta będzie miała także znaczenie ogólniejsze sięgając daleko po za jej właściwy obszar ciężenia, gdyż po jej wybudowaniu będzie miasto Lwów le-piej połączone z północną częścią kraju. Oprócz tego będzie ułatwione połączenie północnej części kraju w kierunku wscho-dnio południowym mianowicie z liniami węgierskimi na Ławoczne, dalej z linią prowadzącą przez Podwołoczyska do Ro-syi i z linią przez Ickany do Rumunii.

Rentowność tej kolei jest także w sprawozdaniu szczegółowo wykazana.

Poza tem chociaż fundusz krajowy do budowy tej kolei przyczynić się bę-dzie musiał, to jednak znajdzie on pewne odszkodowanie z powodu potaniania ko-sztów materiału który ma być używany do konserwacyi dróg krajowych, bo czy-tamy w sprawozdaniu Wydziału krajo-wego: „Sieć urządzonych dróg bitych wzrasta bardzo powoli, bo wskutek braku kamienia na miejscu a wysokich kosztów dowozu (z powodu zygżakowatej ru-ty kolejowej) budowa i konserwacya dróg nadmiernie obciążają fundusze autono-miczne“.

Przyczynianie się więc do budowy tej kolei przez kraj, zostanie niejako wy-równane i odszkodowane w znaczey czę-ści przez potanianie kosztów konserwacyi dróg bitych w północnej części kraju.

To co dotychczas powiedziałem mo-że wystarczyć Wys. Izbie ażeby raczyła życzliwością swoją otoczyć wnioszek Wy-działu krajowego i tę przez Wydział kra-jowy zaproponowaną kolej w zasadzie uchwalić, to znaczy postąpić tak jak ko-misya kolejowa proponuje i uznając tę kolej za linię ogólnej pożyteczności, upo-

ważnić Wydział krajowy do zrobienia generalnego projektu i zaliczkowania kosztów na ten cel z krajowego funduszu kolejowego.

Druga linia, to jest linia północna do granicy państwa.

W tej mierze istnieją dwa projekty: jeden który tutaj we formie petycji został przez czeigodnego koleę p. Kozłowskiego przed kilku dniami wniesiony i drugi, który za punkt wyjścia obiera miasto Jaworów.

Pierwotnie zamierzano prowadzić kolej z Jaworowa do Surochowa i bardzo żałuję, że ta linia, za którą się też Wys Sejm (jeżeli się nie mylę) oświadczył, natrafia na trudności, których dotychczas nie można było przewyciężyć.

Mimo usilnych starań jakie we Wiedniu przedsiębioraliśmy, nie zdołaliśmy dotychczas uzyskać dla tej linii tak zwanego „Stundung“ t. j. odroczenia zwrotu kosztów ruchu, ani też nie zdołaliśmy dla niej uzyskać przesunięcia pewnej części transportu ogólnego towarowego, który idzie przez linię Przemysł do Lwowa.

Oczywiście zwrócenie części ruchu ogólnego towarów z Jarosławia przez Surochów, Janów do Lwowa byłoby wypełniło tej linii znaczną rentowność, gdy jednak rząd nie zdecydował się na to i gdy zamierza i nadal cały ruch przez Przemysł i Gródek do Lwowa prowadzić, nie pozostawało nic innego, jak ratować się za pomocą tego „Stundung“. Ale i na to administracja kolejowa nie zdecydowała się tak, że dojście tej kolei do skutku jest silnie zakwestyonowane — czego bardzo żałuję.

Łącznie z tem wyłowała się myśl prowadzenia tej kolei do granicy państwa z Jaworowa przez Lubaczów na Cieszanów do granicy rosyjskiej pod Narelem, a jako warjanta tego projektu drugi nie z Janowa tylko z Lubaczowa przez Cieszanów do Głazowa. Czy Wys. Izba za tem czy za tantem połączeniem się oświadczy, w to nie wchodzę, bo zdaje mi się, że punkt ciężkości leży w tem ażeby od Lubaczowa do granicy państwa połączenie kolejowe było stworzone, ale osobiście oświadczam się usilnie za tem, ażeby ta kolej rozpoczynała się od Jaworowa.

Radbym, ażeby to ostatnie nastąpiło ale najważniejszem jest, ażeby kolej do granicy państwa zbudowaną została.

Sprawozdanie komisji kolejowej wspomina też o tem w krótkich słowach mówiąc, że: sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy kolei Lubaczów-Cieszanów przyjmuje się do wiadomości

To byłyby te linie w północnej części kraju znaczenia — częścią lokalnego, częścią też i uniwersalnego.

Natomiast niech mi będzie wolno jeszcze wspomnieć o dwóch połączeniach kolejowych, które już istnieją, ale są pod względem urządzenia ruchu pociągów zawsze bardzo źle traktowane, o wielkiem ogólnie światowego znaczenia połączeniu — dla nas bardzo ważnem i drogiem, t. j. połączeniu z Warszawą, do której również od Lwowa jak i Wiednia tak trudno się dostać, jak gdyby Warszawa dwa razy dalej leżała jak leży, potem o połączeniu kolejowem z Zakopanem, które pod każdym względem wiele pozostawia do życzenia.

Nie zapominam, że o tem wszystkim należy w pierwszym rzędzie mówić w parlamencie i Kole polskiem. Korzystam też z tego, dlatego tu tylko ograniczam się do wzmianki i szkicu, zaznaczam punkta, ale sądzę, że Wysoka Izba zgodzi się, że na te punkta należy nacisk położyć.

Przed niedawnym czasem czytaliśmy wiadomości w dziennikach, że ze względów oszczędności ma nastąpić znaczne ograniczenie liczby pociągów na kolejach państwowych. Ta wiadomość nieco mnie zdziwiła i powiem nawet przerażała, bo naprzód nie mamy pociągów za wiele, przeciwnie w niejedyńm kierunku mamy ich za mało, a powtóre zdaje mi się, że chwila do redukcji pociągów jest obecnie jak najgorzej dobrana, bo jeżeli ta redukcja ma się odbyć pod hasłem oszczędności, to nie wolno zapominać, że od 1. stycznia b. r. weszło w życie znaczne podwyższenie taryf kolejowych, które ma przynieść czterdzieści kilka milionów nowych dochodów. (P. Kollischer: pięćdziesiąt kilka).

Chwila więc gdy się z tej sieci kolejowej pięćdziesiąt kilka milionów nowych dochodów wyciąga, jest najmniej stosowna aby mówić o redukcji pociągów ze względów oszczędności.

Radbym, ażeby stąd przeciw tej zamierzonej redukcji pociągów wyszedł protest. Nie stawiam w tej chwili pozytywnego wniosku, bo jeszcze ta rzecz

kształtów konkretnych nie przybrała, ale może wystarczy, jeżeli w dyskusji na to nacisk się położy i oświadczy, że taką redukcję uważa się za zarządzenie bardzo niefortunne.

Na wielu naszych liniach taki jest brak wagonów a gdzieś niedzie są tak stare wagony, że rzeczywiście przypominają one pewne przyrządy do torturowania. Wagony te są tego rodzaju, że gdy kto do nich siądzie, to po kilku godzinach jazdy jest tak rozbitym i roztrzęsionym, jak gdyby to nie były wagony, tylko jakieś taczki albo inny jakiś aparat, do którego się wsiada tylko z wielką rezygnacją.

Zdaje mi się, że wagony przecież powinny być odpowiadające już dzisiaj tym pewnym minimalnym wymogom wygod i że nie można publiczności zmuszać, ażeby takie stare pudła — przepraszam za wyrażenie —

(P. Skołyszewski. Bardzo przyzwolite wyrażenie)

jakie jeszcze dziś na wielu liniach kolejowych się spotyka, były używane.

Ale najważniejszą rzeczą, której tu pominąć nie można, to jest stan rzeczy na lwowskim głównym dworcu towarowym.

Panowie sobie przypomną, że w ciągu tej zimy dyrektor kolei państwowej we Lwowie był zmuszony na 5 czy 6 dni zamknąć wszelkie przyjmowanie nowych przesyłek towarowych, ze względu na to, że fizycznie było niemożliwem te przesyłki magazynować, nie można było wagony na torze tak zestawić, ażeby było miejsce na te wszystkie przesyłki, które się tutaj na lwowskim dworcu koncentrują.

O tej sprawie wiedzą we Wiedniu i pamięta także i Koło polskie, ale ponieważ chodzi o kilka milionów wydatków, więc administracja państwowa może się targuje i opóźnia uczynienie tego wydatku. Tymczasem stagnacja na lwowskim dworcu towarowym w ruchu towarów jest wprost nie do zniesienia, bo to jest jeden z tak rażących braków administracji kolei państwowych, że gdy istotnieby zobaczył to ktoś z Anglii lub Francji, z tamtejszego zarządu kolejowego, to by nabrał o naszym kraju wyobrażenia bardzo dlań niekorzystnego.

Jakie wyobrażenie zresztą ktoś chce mieć, to jest jego rzecz, i niech się za-

rząd kolei sam broni. Mnie tylko chodzi o to, ażeby stosunki, które to wrażenie wywołać mogą, jak najprędzej były usunięte.

Wreszcie o jednym tylko punkcie wspomnę. Nasze koleje zwłaszcza w obrębie dyrekcyi lwowskiej, wymagają ze względu na bezpieczeństwo ruchu pod kilkoma względami rekonstrukcyi. Zachodzi na znaszej części linii tak gwałtowna konieczność wymiany szyn, że administracja kolejowa nie ta się z tem, że bez tej wymiany szyn ona za bezpieczeństwo ruchu odpowiadać nie może i nie chce. Na to wszystko potrzeba pewnego kredytu, nie bardzo wielkiego, o który się dyrekcyja wytrwale upomina i Koło polskie się upomina kredytu, który można teraz uważać za płynny, czy za pokryty — jak to się mówi językiem budżetowym, bo uchwaliliśmy łącznie z budżetem także pewną sumę na kolejowe inwestycje.

(Głos. Więcej jak pan minister żądał.)

Ale dotychczas nie doszło do tego, ażeby niezbędne potrzeby konserwacyi w obrębie tutejszej Dyrekcyi kolejowej, ażeby niezbędna konieczność wymiany szyn, były zabezpieczone, ażeby to, co jest niezbędnie potrzebnem i bez czego się obejść nie można, było zapewnionem.

Chciałbym zaznaczyć tę sprawę z jak największym naciskiem, a jeśli rezolucję postawić wolno, to sformułuję ją tak ogólnikowo, ażeby ją można — bo mówimy o kolejnictwie krajowem, ażeby ją można z tą sprawą krajowego kolejnictwa połączyć.

Pozwolę sobie zaproponować Wysokiemu Sejmowi uchwalenie następującej rezolucyi:

(czyta):

„Sejm wzywa Rząd, ażeby nie zwlekał dalej z konieczną przebudową dworca towarowego we Lwowie, i z wyznaczeniem środków pieniężnych koniecznych dla utrzymania ruchu kolejowego na liniach położonych w obrębie Dyrekcyi lwowskiej w należytym stanie“ i na tym kończę.

Marszałek. Jakkolwiek jutro jest dzień odpoczynku, jednak mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutrze, w poniedziałek, dnia 7. lutego 1910

o godzinie 10 rano, z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Bisa i tow. o założeniu szkoły gimnazjalnej w Nisku.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Bisa i tow. w sprawie przeprowadzenia nowej klasyfikacji gruntów w Narcie starym i Narcie nowym.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Bisa i tow. w sprawie utworzenia c. k. sądu obwodowego w Nisku.

4. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji kolejowej co do czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. kwietnia 1908 do 30. czerwca 1909.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

5. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Henryka hr. Badeniego w sprawie połączenia linii kolejowej Lwów-Podhajce z linią Stanisławów-Husiatyn w stacji Buczacz.

Sprawozdawca poseł Vivien.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Skalacie w sprawie budowy linii kolejowej z Grzymałowa do Kałaharówki i połączenia dworca kolejowego w Grzymałowie z stacją w Chorostkowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

7. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Juliana Brunickiego i tow. w sprawie przemiany przystanku osobowego Martynów na stację osobowo-towarową.

Sprawozdawca poseł Vivien.

8. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w celu finansowego poparcia przez kraj projektowanej kolei lokalnej z Wieliczki na Myślenice do Mszany dolnej.

Sprawozdawca poseł Skołyszewski.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie udzielenia Towarzystwu akcyjnemu kolei żelaznej Chabówka-Zakopane pożyczki w kwocie 100.000 koron.

Sprawozdawca poseł Czech.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posłów Andrzeja Lubomirskiego, Starzyńskiego i towarzyszy o

przerachowanie baremu taryfowego c. k. kolei państwowych przez kolej Lwów-Belzec i ulepszenia rozkładu jazdy na tej ostatniej.

Sprawozdawca poseł Battaglia.

11. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Szweđa i tow. w sprawie podwyższenia subwencji na drogę I kl. Juraszów Rajcza-Ujsoły, w powiecie Żywieckim.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

12. Sprawozdanie komisji reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Sapieha.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Myślenicach na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 70.000 K. na pokrycie kosztów dokończenia budowy dróg.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji miasta Krakowa w przedmiocie podwyższenia opłat gminnych od spirytusu, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Maiss.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy król. stoł. miasta Lwowa w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 18. grudnia 1881 Dz. u. kr. Nr. 48. ex 1883 o zniesieniu prawa propinacyjnego w mieście Lwowie.

Sprawozdawca poseł Maiss.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

17. Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem wykonywania patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia dochodów

krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

19. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia nowych i przebudowanych domów w mieście Białej od gminnych dodatków do podatków.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

20. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy król. stoł. miasta Krakowa w sprawie noweli do §§. 4. i 16. ustawy budowniczej dla król. stoł. miasta Krakowa z dnia 18. lipca 1883 r. L. 63. Dz. ust. i rozp. kraj.

Sprawozdawca poseł Leo.

21. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o utworzeniu z części gminy Krynica i części obszaru dworskie-

go w Krynicy nowej gminy administracyjnej pod nazwą „Krynica zdroj.”.

Sprawozdawca poseł Górski.

22. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Kielanówka” ze związku gminy administracyjnej „Raclawówka” i utworzenia z niego samodzielnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł L. Cieński.

23. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji kolonistów, osiadłych na gruntach rozparcelowanego obszaru dworskiego w Lubieni, pow. Jaworów, o uznanie ich za samodzielną gminę.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Następne posiedzenie zatem pojutrze w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 35 w nocy).

